

SEMINARIA SAI W BRINDAWANIE

1993

Dyskursy

BHAGAWANA ŚRI SATHYA SAI BABY

na temat kultury i duchowości Indii

Tłumaczenie robocze (KMB, Toruń 2016); będzie ono też udostępniane (z pewnymi poprawkami) ze strony sathyasai.org.pl/nauki.php?tekst=t2.7

© 1993 Sri Sathya Sai Books & Publications Trust
Prashanthi Nilayam, 515 134 Anantapur Dt. (A.P.) India
ISBN 81-7208-170-7

Spis treści

1.	<u>Od człowieczeństwa do boskości</u>	3
2.	<u>Poszukiwanie boskości</u>	8
3.	<u>Tajemnice umysłu</u>	14
4.	<u><i>Satjam śivam sundaram</i></u>	19
5.	<u>Myśli podstawą stworzenia</u>	25
6.	<u>Ujarmianie umysłu</u>	28
7.	<u>Choroba i lekarstwo</u>	34
8.	<u>Poszukiwanie spokoju</u>	40
9.	<u>Filozofia Gautamy</u>	47
10.	<u><i>Wajśeszika darśana</i></u>	52
11.	<u>Filozofia <i>sankhja</i></u>	56
12.	<u>Filozofia <i>jogi</i></u>	61
13.	<u>Filozofia <i>purwa mimansa</i></u>	66
14.	<u><i>Dharma w kulturze Indii</i></u>	70

1. Od człowieczeństwa do boskości

Uczniowie, studenci i nauczyciele!

Przez wzgląd na cielesne przyjemności człowiek przechodzi wiele cierpień i trudności. Ale ktoś, kto rozumie, że jest jaźnią i że ta jaźń jest czymś innym niż ciało, jest wolny od cierpień i smutków. Na ziemi nie będzie smutków, gdy ludzie zrozumieją wzniosłe znaczenie człowieczeństwa (*manawatwa*). *Upaniszady* stwierdzają, że człowiek, który rodzi się w ludzkim społeczeństwie i jest przez nie wychowywany, jeśli nie zna znaczenia i wartości człowieczeństwa, staje się gorszy niż ptaki i zwierzęta.

Ludzkość jest olbrzymią, cudowną i pełną sensu i znaczenia. Człowiek nie jest tylko ciałem. Jest zlepkiem ciała, umysłu i jaźni. Ciało jest podstawą działania, umysł – środkiem samorealizacji, a jaźń – świadkiem dla ciała i umysłu. Zatem, czystą głupotą jest myśleć, że człowiek to tylko ciało.

Uczniowie i studenci powinni najpierw zrozumieć jak powinni działać, myśleć i zachowywać się. Umysł czyni człowieka. Jaki umysł, taki człowiek. Istnieje angielskie porzekadło, które mówi: „Jak człowiek myśli, takim jest.” Niezbywalnym obowiązkiem uczniów jest zrozumieć głębokie znaczenie człowieczeństwa. Człowiek jest zamknięty w pięć powłok: pożywienia (*annamaja-kosza*), witalną (*pranamaja-kosza*), mentalną (*manomaja-kosza*), intelektualną (*widźhana-maja-kosza*) i błogości (*anandamaja-kosza*). Powłoka pożywienia stanowi ciało grube (*sthula śarira*), podczas gdy powłoki witalna, mentalna i intelektualna stanowią ciało subtelne (*sukszma śarira*). O ile ciało grube jest narzędziem działania, o tyle ciało subtelne jest nośnikiem doświadczeń.

Wszehmocna wola

Atmiczna moc, która wibruje i jaśnieje w powłoce pożywienia nazywa się świadomością cielesną; atmiczna moc działająca w powłoce witalnej nazywa się świadomością nerwową; atmiczna moc, która uaktywnia powłokę mentalną nazywa się świadomością mentalną; atmiczna świadomość, która świeci w powłoce intelektualnej nazywa się świadomością intelektualną. Moc tętniąca w powłoce błogości nazywa się czystą boską jaźnią (*pawitra puruszartha*). Tę moc nazywa się też „wszehmocną wolą.” To właśnie ta nieskończona wola ochrania świat. Jest to czyste uniesienie, ekstaza.

Wielcy mędrcy i wieszczki Indii usilnie starali się doświadczyć tej nieskończonej ekstazy. Jak jednak możemy jej doświadczyć? Tylko doświadczenie prawdziwego znaczenia człowieczeństwa (*manawatwa*) pozwala nam cieszyć się tą ekstazą. Człowiek, który nie zdaje sobie sprawy ze swojej prawdziwej natury zostaje usidlony przez zmysły, mimo że w rzeczywistości jest ich panem. Ktoś, kto rozumie znaczenie *manawy* (człowieka), jest prawdziwym *manawą* (potomkiem Manu).

Wedanta głosi, że ktoś, kto zna siebie, zna wszystkich. Powinniście postarać się poznać siebie. Poznać siebie możecie przez rozwinięcie widzenia wewnętrznego, a nie zewnętrznego. Wszystkie zmysłowe działania, takie jak słuchanie, wężanie, czucie przez dotyk czy smak, są tylko działaniami zewnętrznymi. Oszukujemy się, myśląc że te działania są rzeczywiste i w końcu doprowadzamy się do upadku. Wewnętrzną boskość możemy urzeczywistnić przez okiełznanie umysłu. Umysł jest przyczyną

życia, smutku, radości, a także wyzwolenia człowieka. To właśnie umysł sprawia, że jesteśmy nieświadomi boskości i oczarowuje nas powabami *dźagatu* (przejawionego świata). Samo słowo *dźagat* wyraża przelotną naturę świata, gdyż *dźa* znaczy odchodzenie, a *gat* – przychodzenie. Słowo *nara* (człowiek) oznacza kogoś, kto nigdy nie ginie, gdyż *na* znaczy nie, a *ra* – ginący. To jaźń w człowieku jest niezniszczalna – jest on jaźnią.

Istnieją cztery rodzaje umysłu: „superumysł,” wyższy umysł, oświecony umysł i „nadumysł.” Człowiek może poznać siebie, gdy zrozumie naturę tych czterech typów umysłu. Aby zrozumieć boskość, trzeba postępować od superumysłu do nadumysłu. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że boska moc, która tętni w nas, jest tą samą, która tętni w innych.

Manawatwę (człowieczeństwo) można zrozumieć tylko przez urzeczywistnienie jedności. Niestety, dzisiaj widzenie człowieka nie wykracza poza ciało i umysł. Nie powinniśmy zbyt polegać na umyśle, gdyż on nie może sięgać daleko. Dopóki człowiek polega na umyśle, pozostaje tylko człowiekiem. Powinien stać się *amanaską*, tj. być w stanie, w którym umysł jest zniweczony. *Amanaska* to ktoś, kto wykracza poza fizyczny umysł i wkracza w obszar superumysłu. Człowiek powinien postępować od ciała grubego, przez przyczynowe, do „nadprzyczynowego.” Ciało przyczynowe ma dla wszystkich wielkie znaczenie, gdyż człowiek w tym stanie może zapanować nad *manasem* (umysłem), *buddhi* (intelektem), *ćittą* (stanem medytacyjnym) i *ahamkarą* (ego). Krótko mówiąc, człowiek jest składnicą wszystkich mocy – wszystkie moce tkwią w nim. Na świecie nie ma niczego, czego człowiek nie mógłby zrozumieć, gdyż jest obdarzony nieskończonymi i cudownymi mocami.

Uniwersalna boska forma

Człowiek zawiera w sobie kosmiczną moc, która przenika wszechświat. Moce znajdujące się w człowieku są tymi samymi, które występują powszechnie na zewnątrz, podobnie jak powietrze w balonie jest tym samym, co powietrze na zewnątrz. Gdy balon pęka, powietrze z balonu łączy się z powietrzem na zewnątrz. Podobnie, gdy ciało umiera, kosmiczna boskość w człowieku staje się jednym z powszechną mocą na zewnątrz. *Upaniszady* mówią o jedności w różnorodności i jedności w nieskończoności. Dopiero gdy człowiek to urzeczywistni, wtedy zrozumie też, że boskość w nim i boskość w kosmosie są jednym i tym samym. Określa się to pojęciem „uniwersalna boska forma.”

Dzisiaj człowiek nie docenia własnego znaczenia, przez co upokarza się. Przede wszystkim musicie zrozumieć własną boską naturę. Dzisiaj jednak uczniowie są wystawiani na oddziaływanie zewnętrznego świata bez zrozumienia własnej natury. W dzisiejszym świecie szybki materialny postęp idzie w parze z ogromnym wzrostem ignorancji. Ignorancja istnieje dopóty, dopóki człowiek utożsamia się z ciałem. Ciało ma ograniczone moce, a wasze moce są nieograniczone, gdyż jesteście niezniszczalnym nieskończonym „Ja.” W człowieku zwodzonym przez poczucie bycia ciałem rodzą się wątpliwości o własnej sile. Ciało jest źródłem wszystkich wątpliwości i słabości.

*Pięć żywiołów składa się na ciało
A ono kiedyś na pewno upadnie.*

*Mieszkaniec ciała wykracza ponad śmierć i narodziny
A także poza granice ułudy,
Gdyż zaprawdę jest samym Panem.*

Ciało określa się mianem *kszetra* – jest to ośrodek świętości. Skoro jest *kszetra*, musi istnieć także *kszetradźna*, mieszkaniec ciała. *Atma* jest *kszetradźnią*. Zatem, uczniowie powinni próbować urzeczywistnić *kszetradźnię*.

Najwyższą cechą, którą uczniowie powinni kultywować, jest wiara w siebie (*atma wiśwasa*). Jesteście mieszkańcem ciała, a nie ciałem. Możecie mieszkać w domu, ale nie jesteście domem – jesteście właścicielem domu. Możecie prowadzić samochód, ale nie jesteście tym autem – jesteście jego właścicielem. Musicie umocnić się w przekonaniu, że jesteście jaźnią, a nie ciałem.

Ludzie korzystają ze słownika, aby znajdować znaczenia słów. Prawdziwym słownikiem duchowego aspiranta jest jego serce. Serce jest siedliskiem boskiej kosmicznej mocy. Musimy starać się urzeczywistnić tę moc. Gruntowne badanie ludzkiego ciała ujawnia, że cała moc materialnego świata zawiera się w jednym palcu człowieka, jednak my niezbyt cenimy palec – uważamy go za coś słabego. To błąd, który wszyscy popełniamy, gdyż jesteśmy zwodzeni przez doświadczenia. Najbardziej liczy się nie forma człowieka, lecz boska esencja zamknięta w człowieku. Większość z nas jest ludźmi z wyglądu, ale nie jest ludźmi w czynach. Prawdą jest, że „Dla ludzi właściwym przedmiotem studiów jest sam człowiek.”

Człowiek musi dojść do jedności myśli, słowa i czynu. Ale dzisiaj rozwija on szybko cechy zwierzęce i demoniczne. Dokonał cudów w dziedzinie nauki i techniki, w naukach o kosmosie i atomistyce, ale z drugiej strony widzimy gwałtowne podupadanie w dziedzinie moralności i duchowości. Dzisiejszy świat nękają wstrząsy ekonomiczne, konflikty polityczne i rozruchy studentów. Co stoi za całym tym chaosem i zamętem? Przyczyną wszystkich tych sporów i napięć jest obecność demona w człowieku.

Nie jesteście ciałem

Człowiek jest wyposażony w wiedzę, umiejętności, równowagę i wgląd, ale dzisiaj ta równowaga jest zachwiana. Przyczynę tego stanu można dostrzec w fakcie, że zabija wiedzę, zamiast ją doskonalić (gra ang. słów: *kill – skill*). Gdy człowiek traci równowagę, pogarsza się jego wgląd, więc rozwija tylko „pogląd.” Człowiek nie powinien pozwalać sobie na chwiejność wywołaną czynnikami zewnętrznymi przy ignorowaniu wewnętrznej rzeczywistości. Musi wiedzieć bez cienia wątpliwości, że nie jest ani ciałem, ani zmysłami, ani nawet umysłem. Gdy mówicie „To jest moje ciało, mój umysł, moje zmysły,” wskazuje to, że nie jesteście ciałem, umysłem, ani zmysłami. W istocie jesteście tym „Ja.”

Przyczyną cierpienia, smutku, udręki i wstrząsów jest poczucie przywiązania. Jesteście tak przywiązani do rzeczy, że wnosicie pozew do sądu przeciwko komuś, kto na waszym domu przykleił plakat. To właśnie przywiązanie do domu sprawia, że posuwacie się aż tak daleko. Ale gdy sprzedacie dom, nie poruszy was nawet, gdy spadnie na niego bomba. Przyczyną waszego zmartwienia lub obojętności jest uczucie przywiązania.

Gdy rozwinięcie wiary w istnienie *atmy* w was, uwolnicie się od niechęci i przywiązań. Tajemnicą wielkości człowieka jest jego wiara w siebie.

Hansa Gajatri

Uczniowie i studenci, cały wszechświat jest zamknięty w was. Nie dopuszczajcie myśli, że jesteście ciałem. Nie jesteście ani ciałem, ani umysłem. Ciało jest krótkotrwałe jak bańka na wodzie, a umysł wariuje jak szalona małpa. Tak więc, nigdy nie pokładajcie wiary w umyśle i ciele, a polegajcie na swoim wewnętrznym sumieniu. Ludzkie ciało, choćby przystrojone najpiękniejszymi ozdobami i elegancko ubrane, nie ma żadnej wartości, gdy ustaje życiowy oddech. Dla człowieka oddechem życia jest wiara. *Wiśwasa* (wiara) jest jego *śwasą* (oddechem). Jeśli w człowieku nie ma wiary, żadne osiągnięcia ciała nie niosą wartości. Klucz jest życiem zamka; podobnie, jaźń jest kluczem naszego życia. Funkcje ciała aktywuje atmiczna świadomość. Świadomość ta przejawia się w człowieku jako *so'ham*. *So'ham* (złożenie *sa* i *aham*) znaczy „jestem Bogiem” – *sa* to Ów (czyli Bóg), a *aham* to „ja.” *So'ham* znane jest jako *Hansa Gajatri*. *Hansa* (łabędź) symbolizuje zdolność rozróżniania, która pozwala człowiekowi umocnić się w wierze, że jest czymś różnym od ciała. Słowo lub imię Gajatri oznacza panowanie nad zmysłami. Innym określeniem Gajatri jest Sawitri, które oznacza panowanie nad życiem. Trzecim imieniem Gajatri jest Saraswati, które oznacza panowanie nad mową. Zatem, recytowanie *Hansa Gajatri* pozwala człowiekowi zapanowanie nad zmysłami, życiem i mową. *Mantra Gajatri* mówi o światach *bhur*, *bhuwa* i *swaha*. *Bhur* oznacza ciało, *bhuwa* – życie, a *swaha* – *pradźnię* (stała zintegrowana świadomość). Odpowiadają one także, kolejno: materializacji, wibracji i radiacji. Te trzy światy (*bhuloka*, *bhuwarloka* i *swaharloka*) w rzeczywistości znajdują się w samym człowieku. Człowiek jest ucieleśnieniem tych trzech światów, a także trzech czasów (przeszłego, teraźniejszego i przyszłego). Jest on ucieleśnieniem kosmicznej boskości.

Człowiek poświęcił swoją wewnętrzną boskość na ołtarzu zmysłów. Wyprzedaje klejnot życia za węgiel drzewny. Faktycznie jest on wiecznym, promiennym *sat* (bytem). Człowiek to w istocie Bóg – *manawa* to w rzeczy samej Madhawa.

*Bóg nie istnieje gdzieś indziej –
On zaprawdę znajduje się w ciele.
Grzech nie znajduje się gdzieś indziej –
Istnieje w czynach, których dokonujemy.*

Człowiek powinien pielęgnować uspioną cechę świadomości (*ćit*). Świadomość to posiadanie pełnej, a nie połowicznej, wiedzy. Świadomość rodzi się z wiedzy o *sat*, czyli o bycie. W rzeczywistości *sat* i *ćit* (byt i świadomość) współistnieją. *Ananda* (błogość) pojawia się w nas wtedy, gdy rozumiemy *sat* i *ćit*. *Sat*, *ćit* i *ananda* w *wedancie* nazywa się też *asti*, *bhati* i *prijam* (coś istniejące, wspaniałe i pożądane). Ponieważ człowiek ma imię (*nama*) i formę (*rupa*), pozbawiony jest światła *saććidanandy* (*sat-ćit-anandy*).

Nasz prorektor prosił, abym opowiedział o związku między *manawatwą* i *diwjatwą* (człowieczeństwem i boskością). Faktycznie, nie ma żadnego między nimi

związku. Istnieje tylko rzeczywistość. O związku można mówić w przypadku oddzielnych rzeczy. Skoro człowiek i Bóg są tym samym, nie ma miejsca na związek. *Dźiwa* i *dewa*, *kszetra* i *kszetradźña* są jednym. Nieporozumienia i różnice wynikają z braku takiej otwartości umysłu. Prawda jest jedna, nie dwie. Nie ma czegoś takiego, jak amerykańska prawda, pakistańska prawda, włoska prawda, chińska prawda czy indyjska prawda. Prawda jest tylko jedna – prawda jest Bogiem.

Zasady *satjam wada* (mów prawdę) i *dharmam ćara* (postępuj prawomyślnie) od starożytności traktowano jak dwoje oczu. Ponieważ współczesny człowiek stracił z widoku *satję* i *dharmę* (prawdę i prawomyślność), nie potrafi chronić siebie. Powinniście zrozumieć, że na ten świat przyszlście z powodu jaźni. Przyszlście z *atmy*. Nie powinniście akceptować pojmowania, że przyszlście z *prakriti* (przyrody) i idziecie do *Paramatmy*. Właśnie dlatego mówi się: „Możesz oddawać cześć obrazowi jako Bogu, ale nie Bogu jako obrazowi.” Musicie patrzeć w górę i mierzyć wysoko. Niskie cele to przestępstwo. Nie powinno być schodzenia, lecz tylko wznoszenie. Nie powinniście ranić nikogo w żaden sposób. Musicie zrozumieć, że jaźń znajduje się we wszystkich.

Stań się *amanaską*

To, co dzisiaj wam powiedziałem, jest tylko zarysem, ogólnym planem. Uczniowie, powinniście stać się wzorami dla świata. Musicie rozpowszechnić prawdziwą wiedzę i sprowadzić światu pokój i bezpieczeństwo. Samolubstwem byłoby pragnienie pokoju i bezpieczeństwa tylko dla Indii. Musicie praktykować ideał *Loka samasta sukhino bhawantu* – niech wszyscy żyją tak samo szczęśliwie. Nie powinniście zadowalać się samym zdobyciem wiedzy doczesnej. Tę wiedzę powinniście wszyscy posiadać jedynie dla zapełnienia żołądka.

Człowiek, który dużo się uczy, ale bez rozróżniania, nie zrozumie siebie. Podły człowiek nie wyzbędzie się swej podłości mimo wszechstronnego wykształcenia. Po co marnować życie na zdobywanie bezużytecznej wiedzy? Lepiej nabyć wiedzę, która darzy nieśmiertelnością.

Edukacja powinna przyczyniać się do wznoszenia. Prawdziwą edukacją jest tylko taka, która was wynosi. Prawdziwą edukacją jest duchowa edukacja. Obok tej duchowej musicie nabyć też edukacji świeckiej. Ryżowi duchowej edukacji powinny towarzyszyć przystawki świeckiego kształcenia.

Człowiek powinien stać się *amanaską* (kimś bez umysłu). W następnych dniach zrozumiecie tajemnice superumysłu, wyższego umysłu, oświeconego umysłu i nadumysłu. Pełnię wiedzy możecie osiągnąć nabywając duchowej wiedzy.

Te letnie seminaria organizujemy, aby przekazywać duchową edukację. W szkole nauczyciele wpajają wam nauki świeckie, ale duchowe nauki są ważniejsze niż te świeckie. Duchowa edukacja jest jak ocean, zaś nauki świeckie, takie jak fizyka, chemia, botanika, zoologia itd., są jak rzeki. Rzeki świeckiego kształcenia powinny łączyć się w oceanie duchowego kształcenia. Prowadzi to do jedności w różnorodności. Tę jedność w różnorodności widać wprost przed nami. Chociaż jesteście różnymi jednostkami, powietrze, które wdychacie, jest jedno. Jednostek jest wiele, ale oddech jest jeden. Postanówcie więc, że na tych letnich seminariach uświęcicie swoje serca przez rozmyślanie o Bogu.

2. Poszukiwanie boskości

Ucieleśnienia boskiej miłości!

Nie musimy przynosić lampy, aby zobaczyć zapaloną lampę, gdyż tę widać dzięki jej własnemu światłu. Skoro w każdej osobie jaźń jaśnieje pełnym blaskiem dzięki własnemu światłu, nie potrzebujemy żadnego innego światła wiedzy, aby tę jaźń zobaczyć. Światła *atmy* nie można zobaczyć nawet w świetle intelektu (*buddhi*), ponieważ *buddhi* czerpie je wyłącznie z jaźni. Intelekt jest jak żarówka, a jaźń jak elektryczność. To światło *atmy* jaśnieje przez zmysły i narządy ciała.

Umysł przejawia swój wpływ w stanach *dźagrata* (jawy) i *swapna* (marzeń sennych), natomiast jest zablokowany w stanie głębokiego snu. W tym ostatnim jaśnieje jako świadomość superintelektualna. Chociaż świadomość jest obecna wszędzie, w dziedzinie intelektu jaśnieje szczególnym blaskiem, tak jak ogień w obecności żelaza emituje więcej ciepła niż zwykły ogień. W stanie świadomości superintelektualnej umysł zatrzymuje się i trwa w postaci superumysłu. Superumysł znajduje się w stanie trwałego spokoju i nie ma złudzeń. Gdy dojdziemy właśnie do tego stanu niezakłóconego spokoju, możemy sięgnąć wzniosłych poziomów nadumysłu. W tym stanie uniesienia nie mogą przychodzić doczesne myśli, podobnie jak węże i skorpiony nie wejść do dobrze oświetlonego pokoju.

Dopóki umysł istnieje, człowiek pozostaje człowiekiem. Człowiek działa jak człowiek, dopóki umysł funkcjonuje. Gdy człowiek wykracza poza ograniczony stan umysłu, zyskuje otwartość, szerokie horyzonty. Oto przykład. Postanowiliśmy zbudować przestronny dom na dużej działce ziemi. Na tym etapie miejsce wydaje się szerokie i przestronne. Gdy wzniesiemy ściany i wydzielimy apartamenty, apartamenty wyglądają na małe, nie tak przestronne jak działka. Analogicznie, dopóki będziemy budować ściany imienia i formy, wszystko będzie jawić się ciasne i ograniczone. Gdy rozbierzemy ściany imienia i formy, będziemy mieli wizję uniwersalnej świadomości.

Część i całość

Na świecie wszystko jest połączone i wzajemnie zależne. Jedna rzecz jest częścią innej. Pięć zmysłów to części ciała. Ciało to część społeczeństwa, społeczeństwo – część ludzkości, ludzkość – część *prakriti*, a *prakriti* – część *Paramatmy*. Cały świat cechuje zasada „*anga angi bhawa*” (jedno jest częścią drugiego). Wizji całości i doświadczenia *anandy* (błogości) można dostąpić tylko po wyeliminowaniu poczucia oddzielności.

Przywykliśmy do postrzegania słabości i ignorowania zalet. Na przykład, gdy podczas jedzenia ryżu trafi się w nim jeden lub dwa kamyki, głośno narzekamy, że cały ryż jest pełen kamyków, zupełnie ignorując fakt, że wśród tysięcy ziaren ryżu jest tylko jeden lub dwa kamyki. To jasno pokazuje, że zamykamy oczy na to, co jest dobre, a jesteśmy czujni na to, co jest złe. Podobnie, kierując się nienaturalnym złem, ignorujemy naturalną boskość. W istocie, każdy człowiek jest ucieleśnieniem boskości. Między ludzkością i boskością budujemy ściany *bhramy* (iluzji). Te ściany tworzą różnice i zwodzą nas, sprawiając, że myślimy, iż to my jesteśmy wykonawcami. Na ten świat przyszliśmy, by zbierać skutki własnych czynów.

Ciało subtelne, które składa się z *kosz* (powłok): *pranamaja*, *manomaja* i *widźhanamaja*, jest tym, które czerpie radość. *Wedy* stwierdzają: „*Ritam satjam brihatwam*” (promiennosc i prawda to wielkosc). *Brihatwam* (wielkosc, której przyrodzona jest *ananda*) w *upaniszadach* jest nazywane *mahat tattwa* (wielki pierwiastek). Określa się je też jako *bhuma* (bezgraniczne), co oznacza *brahmatattwę* (prawdziwą wiedzę *brahmana*). *Brahman* zawsze wszystko przenika.

Wzniosłe ludzkie cechy

Człowiek, który pozwala zniewolić się przez pięć swoje zmysłów, popada w bezdenną sromotę, mimo że opanował pięć żywiołów. Ktoś, kto jest niewolnikiem zmysłów, jest niewolnikiem wszystkiego innego. Dopóki człowieka ograniczają jego zmysły, rozwija on tylko skłonności stwarzające podziały. Cechy ludzkie są dobre, szlachetne i wzniosłe. Na świecie nie ma nikogo wyżej postawionego niż człowiek. Chociaż jesteśmy obdarzeni tymi wzniosłymi ludzkimi cechami, całkowicie lekceważymy pierwiastek atmiczny, gdyż jesteśmy zwodzeni przez *dehabhranti* (błędne utożsamianiem się z ciałem). Wszystkie dokonane przez nas odkrycia i wynalazki należą do tego świata. Ale te mechaniczne wynalazki mogą tylko uczynić ludzkie życie mechanicznym i sztucznym. W sztucznym życiu nie ma miejsca na serce. Serce jest mieszkaniem Boga. Zwierzęcym i demonicznym cechom nie powinniśmy pozwalać na wstępowanie do tego świętego mieszkania boskości. Członki ciała i zmysły człowieka mają służyć do przechwytywania boskiego światła i powinny nim jaśnieć.

Gdy budujecie dom, zapewnacie w nim także drzwi. Umożliwiają one łatwe wchodzenie i wychodzenie przyjaciół i krewnych. Przez te drzwi wpuszcza się tylko upoważnione osoby. Nie są one po to, by psy i osły wchodziły do domu. Podobnie, przez drzwi zmysłów powinniśmy wpuszczać jedynie święte myśli, uczucia i idee. Pana nie można osadzić w sercu zanieczyszczonym złymi myślami, ideami i uczuciami. Na dzisiejszym świecie człowiek zanieczyścił pięć narządów zmysłowych, pięć wrażeń zmysłowych, a nawet pięć żywiołów. Jak możemy zapewnić pokój na świecie, na którym wszystkie żywioły są zanieczyszczone? Święte teksty nawołują nas do osiągnięcia stanu wykraczającego poza zmysły. Ten stan, przewidziany przez święte pisma, jest znany jako stan urzeczywistnienia wewnętrznej świadomości. Wszystko, czego uczymy, powinno być skierowane do wnętrza, a nie na zewnątrz. Takie wysiłki prowadzą do urzeczywistnienia kosmicznej energii.

Urzeczywistnianie kosmicznej energii

Gdzie znajduje się kosmiczna energia? Jest ona wszechobecna. Jest w was, nad wami, pod wami i wokół was. Sami jesteście kosmiczną energią, ale nie potraficie tego pojąć. Pewnego razu mędrzec Wasisztha spytał Pana Ramę, dlaczego musiał pójść na wygnanie, mimo że jest samym Panem. Ale Pan udawał, że nie wie o swojej boskości. Wydawał się utożsamiać ze swoim ciałem i nie być świadomym swojej boskości.

To właśnie ta cielesna ułuda czyni człowieka ignorantem. Ciało musimy traktować jako boskie narzędzie i utrzymywać je w dobrym stanie. Jemy po to, by podtrzymać ciało. W związku z tym w *Wedach* mówi się: *Bhikszannam deha rakszannartham* – pożywienie (z jałmużny) służy ochronie ciała. Ciało człowieka jest narażone na wiele chorób. Lekarstwem na chorobę pragnienia jest woda, a na chorobę

głodu – pożywienie. Człowiek cierpi na choroby pragnień, przywiązania i żądy, ale ucieka się do wątpliwych metod leczenia tych chorób. Choroba żądy ma dwie odmiany: *perasza* (nieograniczone pragnienia) i *dhriszah* (złe pragnienia). Nie ma nic złego w pragnieniu jedzenia, ubrania i schronienia. Jednak pragnienie, które przekracza wszelkie granice zmienia się w *rage* (przywiązanie). Starając się o zaspokojenie pragnień, należy unikać samolubstwa, lenistwa i diaboliczności. Dopuszczając takie małostkowe postawy, człowiek traci samo swoje człowieczeństwo.

Nawet w przypadku mocnego kawałka żelaza naturalne jest jego rdzewienie, gdy jest zasypany pyłem. Takie zardzewiałe żelazo traci swój blask i siłę. Ten sam kawałek wspaniale jaśnieje po wrzuceniu do ognia. Kawałek żelaza poddany intensywnemu oddziaływaniu ognia staje się jasny, miękki i silny. Analogicznie, obowiązek człowieka leży w transformacji siebie. Dzięki takiej szczerzej transformacji może on przekształcić nawet czerń w biel.

Oto przykład. Nie da się wybielić kawałka węgla drzewnego ani myciem mydłem, ani płukaniem w mleku. Ale, z drugiej strony, na skutek stowarzyszenia z czarnym węglem zarówno mydło, jak i mleko czernieją. Człowiek powinien zrozumieć, jak węgiel drzewny może stać się biały. Węgiel, który kiedyś był drewnem, szerniał na skutek niedokończonego oczyszczania w ogniu. Teraz nie cieszy się ani swoim naturalnym stanem, ani stanem zakończonego oczyszczania. Ponieważ znajduje się w stanie pośrednim, charakteryzuje się nieczystościami. Można go wybielić tylko przez wrzucenie do ognia i poddanie pełnemu działaniu palących płomieni. Węgiel drzewny stanie się biały i jasny tylko dzięki poddaniu go męce palenia w ogniu. Biały popiół, który ostatecznie pozostaje z takiego procesu, jest godny wielbienia, dlatego nakłada się go jako *wibhuti* (święty popiół) na czoło.

Atma – ukryty prąd

Święty popiół przekazuje nam tę wielką naukę i mądrość: „Człowiecze! Wszystkie przedmioty na tym świecie muszą skończyć jako popiół po przejściu procesu oczyszczania w ogniu.” Mówi też, że wszystko jest tymczasowe, a nic nie jest trwałe. Trwały jest głos *atmy*. Ten pierwiastek *atmy* jest samym ucieleśnieniem boskości i świętości. Jest to niepowtarzalna doskonałość ludzkiej istoty. Choć jesteśmy obdarzeni najwyższą boskością, nie potrafimy urzeczywistnić jej obecności w nas. Taki człowiek jest jak ktoś, kto szuka skarbu gdzie indziej, gdy tymczasem jest on ukryty w ziemi pod jego stopami. Gdy zrozumiemy, że drogocenne perły mamy w sobie, nie będziemy szukać ich na zewnątrz.

*Gdy w naszym domu mamy lampę,
dlaczego mielibyśmy gdzie indziej zebrać o ogień?
Dlaczego miałbyś szukać Boga, skoro Pan Panów
mieszka w tobie?
Nie musisz chodzić gdzie indziej, gdy zrozumiesz,
że Pan siedzi na tronie w twoim sercu.*

Gdy jesteście utwierdzeni w prawdzie, że boskość w was jest wszechobecna, czujecie się naenergetyzowani. Urzeczywistnienie tej prawdy zacierá różnicę między wami a Bogiem, między „moje” a „twoje.” Ta sama jaźń płynie jako ukryty prąd we

wszystkich żywiołach świata. Nie przyszlście pierwszy raz na ten świat. Zmieniliście wiele ciał, ale atmiczny pierwiastek w was jest niezmienną rzeczywistością. Jesteście nieskończeni. Na przykład, gdy udacie się nad brzeg oceanu i zaczniecie liczyć fale na wodzie, zrozumiecie, że nigdy nie zdołacie sięgnąć wzrokiem początku, ani ich końca. Są fale tak długie jak ocean. Istnieje też *ćajtanja* (świadomość) tak rozległa jak wszechświat.

Samo znaczenie słowa *manawa* podkreśla fakt, że człowiek jest kimś wiecznym, a nie nowicjuszem na ziemi. W słowie tym *ma* znaczy „nie,” a *nawa* – „nowy.” Zatem słowo *manawa* wskazuje na fakt, że człowiek nie przyszedł jako ktoś nowy na ten świat.

Wiedza nabyta z nauki fizyki, botaniki, chemii itd. jest tylko sztuczną wiedzą, a nie mądrością zrodzoną z wewnętrznej wizji. Wiedza uzyskana na drodze wewnętrznych dociekań i wewnętrznego widzenia jest prawdziwą wiedzą, zaś cała reszta to tylko ignorancja.

Czym jest maja?

Człowiek znajduje się w sidłach *maji* (iluzji). Śmierć, cierpienie i przyjemność – to wszystko to przejawy tej iluzji. *Maja* nie ma własnej konkretnej postaci. Sprawia ona, że coś nieistniejące przyjmujecie za istniejące, a o istniejącym myślicie, że nie istnieje. Gdy w ciemności patrzymy na powróż, mylimy go z węzem. Powróż ujawnia się jako powróż, gdy go oświetlimy. Zatem, to ciemność jest przyczyną ignorancji. Ani wąż, ani powróż nie odszedł i nie przyszedł. Przyszła i odeszła tylko wasza *bhrama* (ułudą). Pierwiastek *brahmana* ani nie przychodzi, ani nie odchodzi. Dopóki jesteście pogrążeni w *bhramie*, *brahmana* nie możecie urzeczywistnić. Aby uwolnić się od *bhramy*, trzeba stać się *amanaską* (kimś bez umysłu).

Jak można stać się *amanaską*? *Amanaską* możecie stać się tylko wtedy, gdy rozpuścicie swój umysł w boskości. Gdy wlejecie srebro do odlewniczej formy Kriszny, srebro wpłynie do oczu, uszu, nóg i rąk Kriszny. Podobnie, gdy umysł zlejecie z boskością, stanie się jednym z boskością. Niestety, dzisiaj wlewamy nasz umysł do formy *prakriti*, zamiast do formy *Paramatmy*. Ponieważ stale myślicie o świecie, wasz umysł jest też objęty przez świat. Cały świat jest tylko przejawieniem umysłu.

Wszechświat jest ucieleśnieniem Pana, a nie świata. Pan jest przyczyną, a wszechświat – skutkiem. Wszechświat powstaje w rezultacie działania i jego skutków. Chociaż człowiek promienieje swoją wzniosłością, ludzie degradują znaczenie ludzkiego życia. Żebrak przychodzi do naszego domu i błaga: „Matko! Jestem *anadi* (bezaradny, biedak). Proszę o jałmużnę.” Prawdziwym znaczeniem słowa *anadi* jest ktoś, kto nie ma ani początku, ani końca. Zatem słowo to wskazuje na świętość i czystość ludzkiego życia.

Kiedyś Tjagaradża odrzucił cenne dary, które przysłał mu król, mówiąc że przedkłada bliskość Pana nad cieszenie się bogactwem. Oświadczył, że jego pragnieniem jest Hari (Pan), a nie *siri* (bogactwo). Ponieważ tęsknił za Harim, w życiu znalazł spełnienie wszystkiego, czego pragnął.

Kabir był biednym tkaczem i tkaniem zarabiał na życie. Chociaż był biedny, zawsze przepelniała go błogość. Król, biorąc go za *anathę* (biedaka), przez swoich służących przesłał mu bogactwa. Kabir właśnie wrócił znad rzeki, gdzie się kąpał.

Zauważywszy te kosztowności przed swoim domem, spytał służących: „Kto przysłał te bogactwa?” „Król je przysłał” – padła odpowiedź. „Komu on je przysłał i dlaczego?” – dopytywał się Kabir. Służący odrzekli: „Król przysłał te kosztowności, ponieważ Kabir jest *anatha*.” „Kto jest *anathą* (bez pana)? Nie jestem *anathą*, ponieważ moim *nathą* (panem) jest Śri Ramaćandra. Skoro mam pana, nie jestem *anathą*. Ponieważ Pan Rama nie ma swego pana, to on jest *anathą*, dlatego całe to bogactwo właściwie powinno zostać ofiarowane jemu.”

Wielu z nas nie zna prawdziwego znaczenia słów i źle ich używa. Uświadamiając sobie znaczenie tego rodzaju słów, możemy zrozumieć doniosłość ludzkiego życia.

Ucieleśnienia boskiej jaźni, bądźcie mocni w wierze, że jesteście wieczną jaźnią a nie krótkotrwałym ciałem. Ciało, umysł, intelekt i świadomość są szatami człowieka. Kiedyś człowiek musi porzucić te stroje. Właśnie dlatego Jezus powiedział: „Śmierć jest ubraniem życia.” Zatem, śmierć to tylko zmiana ubioru. Nie jest więc właściwe płkanie, kiedy jakaś osoba zmienia ubranie. Gdy mocno wierzymy, że wszystkie związki są tymczasowe i przemijające, nie ma miejsca na smutek.

Pograżamy się w smutki, dopóki mamy przywiązania. Musimy rozwinąć przywiązanie do Boga, a nie do świata. Cztery główne *mahawakje* (sentencje wedyjskie) głoszą prawdę o tym, że człowiek jest naprawdę boski. Człowiek powinien mocno osadzić się w przekonaniu, że jest *brahmanem*, a nie Ramajją czy Krisznajją. Niestety, ludzie poddają się złudnemu myśleniu, że są ciałem. Nikt nie rodzi się z imieniem – ciału nadają je rodzice. Ciała przychodzą i odchodzą, ale *atma* jest wieczna.

Trojaka prawda

W tym kontekście *upaniszady* podają trzy stwierdzenia. Pierwsze mówi: „Gdy przyjdzie, nigdy nie odejdzie.” Chodzi tu o mądrość, *dźnanę*, która gdy przyjdzie, nigdy już nie odchodzi. Drugie stwierdzenie brzmi: „Gdy odejdzie, nigdy nie wraca.” Jest to *adźhana*, czyli ignorancja, która gdy odejdzie, już nigdy nie wróci. Trzecie stwierdzenia głosi: „Ani nie przychodzi, ani nie odchodzi.” Jest to *atma*. Wielu ludzi zadaje śmieszne pytania w rodzaju: „Co się dzieje z jaźnią, gdy ciało umiera? Dokąd zmierza? Kiedy jaźń ponownie wchodzi w ciało?”

Tak jak prąd nie przychodzi, ani nie odchodzi, tylko rozświetla żarówki, które są do niego podłączane, tak też jaźń nigdy nie przychodzi, ani nie odchodzi. Ponieważ jaźń jest wszechobecna, nie ma sensu pytanie o jej wstępowaniu do określonego miejsca czy formy. Kiedyś Radha śpiewała:

Gdy miałam zamknąć drzwi, ktoś zawołał, aby ich nie zamykać, lecz zostawić otwarte. Skoro cały wszechświat jest mieszkaniem Pana, śmieszne jest myśleć o drzwiach, przez które Pan mógłby wejść. Wystarczy, że dostroicie się do Pana i u jego stóp ofiarujecie lzy błogości.

Korytarze mieszkania waszego życia wyznaczają takie lzy błogości. Nie ma czegoś takiego jak Kajlasa i Wajkuntha (nieba, siedziby Śiwy i Wisznu). Pewnego razu Narada powiedział: „Panie! Gdzie jest twoja główna siedziba?” na co Pan odpowiedział: „*Madbhakta jatra gajante tatra tisztami*” (zasiadam tam, gdzie moi wielbiele z głębi serca wyśpiewują moją chwałę).

Adres Pana

Pan ma tylko jeden główny urząd – jest to serce. Wszystkie inne miejsca, takie jak Kajlasa, Wajkuntha i inne, są tylko oddziałami. Gdy Draupadi w swoim trudnym położeniu modliła się do Kriszny, On nie pojawił się przed nią natychmiast. Ona nazywała Pana „Dwaraka-wasa” (mieszkaniec Dwaraki), „Mathurapura-wasa” (mieszkaniec miasta Mathury) itp., ale Kriszna nie pojawiał się. Zmęczona w końcu powiedziała „Hridaja-wasi” (mieszkaniec serca), na co Kriszna natychmiast zareagował i przyszedł jej na ratunek. Wiele dni później Draupadi spytała Krisznę: „Bracie! Dlaczego w godzinie mojego poniżenia zwlekałeś z pomocą, mimo że Cię wzywałam?” Kriszna na to odpowiedział: „Nazwałam mnie Dwaraka-wasa, a ponieważ jestem zobowiązany do potwierdzania słów mojego wielbiciela, musiałem najpierw pokonać całą drogę do Dwaraki i wrócić. Ale pojawiłem się przed tobą zaraz jak nazwałam mnie Hridaja-wasi.” To zdarzenie dowodzi, że Pan jest mieszkańcem serca. Pan jest bliżej was niż wasi rodzice, przyjaciele i krewni.

Pochwała i obwinianie, potępienie i uznanie, zysk i strata nie powinny mieć na nas wpływu. Bengalski święty Ćajtanja był często obrażany przez ludzi, ale nawet wtedy tańczył w uniesieniu. Gdy ktoś pytał go, dlaczego radośnie tańczy mimo wstrętnych obelg, on odpowiadał: „To lżenie ludzi wcale mnie nie dotyka. Rozpływa się w powietrzu. Dlatego z radością tańczę.”

Kiedyś Uddhawa powiedział do *gopik* (mleczarek): „Panie! Ludzie krytykują was. Mówią, że jesteście zadurzone w Krisznie i biegacie za nim, nie bacząc na zastrzeżenia mężów, teściowych i teściów.” Na to *gopiki* odpowiedziały: „Czy kukułka przestaje śpiewać tylko dlatego, że wrony kraczą? Nie boimy się nikogo na świecie, gdyż śpiewamy imię Pana z głębi serca, jak te kukułki. Co traci łabędź, gdy naśmiewają się z niego żurawie? Gdy pies szczeka na widok słonia, słoń nic nie traci. Dlaczego miałybyśmy się obawiać, gdy tęsknimy za Panem? Powinniśmy obawiać się, gdybyśmy łaknęły świata.”

Tak więc, nie powinniśmy obawiać się obwiniania i potępienia rzuconego przez ludzi. Dlaczego mielibyśmy się bać śpiewać imię Pana, który przyjdzie nam na ratunek w godzinie śmierci, kiedy to posłaniec śmierci będzie wywlekał nas z domu.

Ucieleśnienia boskiej *atmy*, nie bójcie się smutków, gdyż są one niczym przelotne chmury. Nic nie jest trwałe z wyjątkiem boskości. Boga musimy osiągnąć naszą miłością.

3. Tajemnice umysłu

*Przez jej poznanie, wszystko można wiedzieć
Nie znając jej, niczego nie można wiedzieć –
Oto wiedza o jaźni.
Prawdziwym człowiekiem jest ten, kto zna jaźń.*

Ucieleśnienia miłości!

Człowiek może poznać funkcjonowanie świata przez zrozumienie natury ciała grubego, subtelnego, przyczynowego i „superprzyczynowego.” Ciało grube (*sthula śarira*), które ma bezwładną naturę, składa się z elementarnych substancji, takich jak wapno, żelazo, woda itd.

Ciało subtelne jest *majaswarupą* (formą iluzoryczną). Umysł w stanie snu z marzeniami nie tylko stwarza siebie, ale także doświadcza przyjemności i bólu, strachów i wstrząsów. Te iluzoryczne wytwory umysłu doświadczone są w ciele subtelnym. Doświadczenia te przeżywane są jako rzeczywiste tylko chwilowo. *Maja* to mentalny stan, w którym rzeczy istniejące wydają się nieistniejącymi, a nieistniejące jawią się jako istniejące. Wszystkie przeżycia ze stanu snu w stanie przebudzenia postrzegane są jako nierzeczywiste.

To, co jest rzeczywiste i prawdziwe, musi istnieć w stanach przebudzenia, snu i głębokiego snu. Prawda jest tym, co jest prawdziwe i niezmiennie zawsze – w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Tak więc, ciało subtelne jest związane z *mają*.

Ciało przyczynowe (*karana śarira*) jest tylko obrazem lub odbiciem ciała superprzyczynowego (*maha-karana*). To superprzyczynowe reprezentuje najwyższy pierwiastek, dzięki któremu funkcjonują ciała przyczynowe, subtelne i grube.

Umysł w stanie przebudzenia jest związany ograniczeniami czasu i przestrzeni. W stanie snu tworzy on własny świat. Świat ten ma związek tylko z czasem. Na przykład, dzisiaj wsiadacie do pociągu i pojutrze docieracie do Bombaju. W tym procesie umysł jest zaangażowany w cztery aspekty: powód wyjazdu, sama podróż, przyjazd do celu i wykonanie waszego obowiązku. Zauważcie, że działania prowadzone w stanie przebudzenia cechują *kala* (czas), *karana* (przyczyna), *kartawja* (obowiązek) i *karma* (czyn). Ile czasu trwała wasza podróż do Bombaju? 36 godzin. Powodem waszego wyjazdu była pewna praca biurowa. Zwróćcie uwagę na to, że wymienione cztery czynniki, tj. *kala*, *karana*, *kartawja* i *karma*, w stanie snu nie występują. Podróż, która na jawie trwała 36 godzin, we śnie zajmuje tylko pięć minut. Wszystko, co dzieje się we śnie następuje momentalnie. To, co w życiu doświadcza się w ciągu czterdziestu lat, w stanie snu zajmuje dwie minuty. W tych czterdziestu latach ukończyliście naukę, pobraliście się, urodził się wam syn, wykształciliście go i wysłaliście za granicę. Cały ten wachlarz zdarzeń wystąpił w kilku minutach snu. Wszystko, czego doświadczaście we śnie, znika w chwili przebudzenia. O ile zwykły umysł wywołuje działania na jawie, superumysł uruchamia sny.

Wyższy umysł a najwyższa boska jaźń

Człowiek po przebudzeniu ze stanu głębokiego snu doświadcza uczucia rozkoszy. Powodem tego rodzaju zachwyty jest brak umysłu w stanie głębokiego snu.

To umysł powoduje radość lub smutek, przyjemność lub cierpienie. Radość czerpaną w stanie głębokiego snu przypisuje się wyższemu umysłowi. Jest on związany z ciałem przyczynowym. Relacja między przyczyną i skutkiem odpowiada za wszystkie zdarzenia na świecie. Boskość jest przyczyną, a kosmos – skutkiem. Za wszystko, co zdarza się we wszechświecie, odpowiada ta *mahakarana*. Nazywa się ją oświeconym umysłem. To ta moc oświeca wszystko na świecie.

Aby doświadczyć tego kosmicznego pierwiastka, potrzebujemy boskiej formy. Jest to „superboska” jaźń nazywana *puruszatwą* (męskim pierwiastkiem). *Puruszatwa* w rzeczywistości jest nadumysłem, tj. boskim aspektem. Taki boski aspekt nazywamy *puruszatwą*.

W ciągu dnia wielokrotnie wypowiadamy słowo ja. Gdzie jest umiejscowione to ja? Znajduje się ono w każdym stworzeniu. Każda osoba w zwykłej rozmowie używa słowa ja w odniesieniu do swoich czynów, mówiąc: „(Ja) idę,” „Jem” czy „Robię coś.” Zatem, to „ja” w każdym człowieku reprezentuje ten wielki aspekt *puruszatwy*. Co oznacza słowo *puruszatwa*? Nikt nie staje się mężczyzną tylko dlatego, że nosi spodnie i koszulę. Słowo *pu* reprezentuje boski aspekt, który wibruje w całym ciele – od stóp do głów. *Pu* znaczy *puruszatwa*. Skąd wzięło się nazywanie człowieka *puruszą* (osoba, mężczyzna)? Ciało jest świętą siedzibą (*pura*), w której mieszka *dźiwi* (indywidualna dusza), dlatego nazywa się ją *puruszą*. Ciało może być kobiety lub mężczyzny. Różnią się tylko płcią, ale obie płci doświadczają głodu, gniewają się i przeżywają takie same emocjonalne poruszenia. Mężczyzna płacze, gdy jest smutny i płacze też kobieta; głodny mężczyzna je i je też kobieta; mężczyzna złości się i złości się też kobieta. Widzimy więc, że oboje mają te same poziomy emocjonalne. Ale bywają mężczyźni, którzy cierpią wewnętrznie, a inni wyrażają to głośnym zawodzeniem. Nie powinniśmy zwracać uwagi na takie różnice, gdyż to ich ciała są świętymi miejscami zamieszkania Boga. W każdym ciele znajduje się ten boski aspekt. Cały świat jest odbiciem zarówno grubych form, jak i subtelnych. Przyczyną jest Bóg, skutkiem – świat.

Mamy zatem do czynienia z aspektami grubymi i subtelnymi. W życiu każdego zdarzają się błogie przeżycia. Pięć żywiołów, pięć powłok, pięć zmysłów, pięć źródeł życia, umysł, intelekt i ego składają się na 24 aspekty. Obejmuje je dwudziesty piąty aspekt zwany *mahapuruszą*. Wszystkie te 25 aspektów razem stanowią ludzkie ciało. Tak jak w człowieku znajduje się tych 25 aspektów, tak też świat ma ich 25.

Ciało i naród są obiektem i jego odbiciem. Nie ma między nimi różnicy. Ale gdy ktoś postrzega je ze światowego punktu widzenia, widzi wiele różnic. Właśnie tym cechuje się *maja*, czyli iluzja. *Maja* sprawia, że człowiek zapomina o rzeczywistości i tym samym naraża się na liczne trudności. W tym kontekście Ramadas śpiewał z filozoficznym zabarwieniem o życiowych troskach i esencji filozofii życia.

Na jawie wszystko jest iluzją. Gdy śpisz, jesteś pogrążony w marzeniach.

Na jawie wierzycie tylko w sen, przyjmując go za prawdziwy. Jak długo potrwa ten sen? Tylko do czasu, gdy się przebudzicie i zapomnicie o nim. Ale co jest prawdziwe – sen, czy jawa? Jedno jest marzeniem dziennym, a drugie – marzeniem nocnym. Oba są więc marzeniami.

Który jest prawdziwy?

Król Dżanaka wierzył w prawe postępowanie. Nie był przywiązany do ciała. Kiedyś po posiłku miał naradę z ministrami, podczas której zasnął. Służba pałacowa ułożyła go wygodnie na łóżku. Po kilku chwilach obudził się i nie potrafił zdecydować, który stan był prawdziwy – snu, czy jawy. Nie odpowiadał na wiele zadawanych mu pytań. Ministrowie nie pojmowali stanu umysłu króla. Zamiast odpowiadać na ich pytania, powtarzał tylko słowa: „Który jest prawdziwy – ten czy tamten?” Przywołali królową, ale na jej pytania król także nie odpowiadał. Dalej mówił do siebie: „Ten jest prawdziwy, czy tamten?” Przyszedł tam też *riszi* (mędrzec) Wasisztha. Przeanalizował sytuację i dzięki swoim boskim mocom zrozumiał, co dolega królowi. Powiedział do niego: „Nie jest prawdziwy ani ten, ani tamten. Przeżywałeś pewne zdarzenia we śnie, a także na jawie. Ale ‘ty’ byłeś obecny zarówno w stanie snu, jak i w stanie przebudzenia. Zatem tylko „ty” jesteś prawdziwy. W obu stanach ‘ty’ byłeś obecny, więc jesteś wszechobecny. ‘Ty’ żyłeś w przeszłości, żyjesz w czasie teraźniejszym i będziesz żył w przyszłości. Ten aspekt ‘ty’ jest beczasowy, a więc jest boski.”

Wszystkie prawdy wypowiedziane i zapisane w *Wedach* i *upaniszadach* odnoszą się tylko do człowieka. O Bogu mówimy *Asztaśwarja* (osiem aspektów bogactwa). Ale właściwie to człowiek jest formą *asztaśwarji*. Bogu przypisuje się brak cech, beczasowość, czystość i wieczność. Jednak człowiek na skutek swojej ignorancji nadaje te cechy boskości.

Człowiek może osiągnąć wszystko

Jednostka nabywa liczne moce i rozległą wiedzę. Skąd je bierze? Zdobywa je swoim wysiłkiem. Gdy się rodziła, nie знаła nawet abecadła. Wytrwałością i determinacją człowiek może osiągnąć wszystko, ale jest ograniczany przez swój umysł. Myśli o sobie i swojej rodzinie, a jest to nic innego jak samolubstwo. Powinien być świadomy, że poza rodziną jest jeszcze społeczeństwo. Bez społeczeństwa rodzina jest nieistotna. Nie uwzględniamy społeczeństwa, dlatego nie potrafimy zrozumieć obecnej w nas świętości. Kochacie świat, pragniecie wszystkiego na tym świecie. Nie pragniecie dobra ludzkości. Świata pragniecie tylko dla własnego dobra. Ten świat jest naszym społeczeństwem – powinniśmy docierać do tego społeczeństwa. Dzisiaj spotykamy się z wielu problemami rodzącymi się z powodu samolubstwa i umysłowej ciasnoty. Wasz rozwój następuje od „ja,” przez rodzinę do społeczeństwa. Każdy powinien pracować na rzecz społeczeństwa. Gdy będzie to robił, nie będzie problemów, nie będzie smutków i wstrząsów. Możemy żyć na świecie wolnym od jakichkolwiek emocjonalnych niepokojów.

Ludzie doświadczają boskości, gdy pozbędą się wąskich egoistycznych uczuć wynikających z ignorancji. *Wedy* nawołują ludzi do wspólnego dążenia do osiągnięcia najwyższych celów życia. Esencję *Wed* podsumowuje jedna idea: poczucie duchowej jedności wszystkich ludzi. Jest to urzeczywistnienie boskości. Jest to prawdziwa *adwajta* (nie-dwoistość).

Mówi się, że deklaracje takie jak *Aham brahmasmi* (ja jestem *brahmanem*) i *Tat twam asi* (Owym ty jesteś), głoszą *adwajtę*. Nie jest to właściwe. Same te stwierdzenia wskazują na dwie rzeczy: *aham* (ja) i *brahman*, *tat* (on) i *twam* (ty). Prawdziwą

adwajta jest uznanie, że jedna i ta sama *atma* mieszka we wszystkich istotach. Żarówki mogą mieć różne rozmiary, kolory i moce, ale rozświetla je ta sama elektryczna energia.

To, że dzisiaj mamy wiele podziałów prowadzących do licznych konfliktów, wynika z niewłaściwego szerzenia doktryny jedności ludzkości opartej na duchowości. Różnice dzielące ludzi wyznających różne religie nie są skutkiem różnic w nauczaniu tych religii, lecz różnic w mentalnych postawach ich wyznawców. Wszystkie religie nauczają tych samych dobrych ideałów. Ci, którzy propagują nienawiść w oparciu o religie, to zdeprawowani ludzie. Szeroka wizja, jaką przedstawia kultura Bharatijów (Hindusów), zaświadcza o chwale boskości i fundamentalnej jedności ludzkości.

Wcielajcie prawdę w życie

Dzisiaj utraciliśmy poczucie moralności, szacunku dla prawdy, szacunku dla właściwego postępowania i szacunku dla naszego narodu. Powinniśmy ochraniać naszą kulturę, tradycję i prawe życie. Prawdziwa kultura Bharatu (Indii) zawiera się w nakazie *Satjam wada, dharmam čara* (mów prawdę, przestrzegaj prawości). Wielkie sentencje wedyjskie powinny być stosowane w praktyce. Widząc żarówkę, myślimy, że to ona pali się, ale faktycznie to prąd wywołuje świecenie. Patrzymy tylko na zawartość, a nie na jej podstawę, przez co sami sobie stwarzamy problemy. Oto kubek. Czy można zawrzeć wodę bez żadnej podstawy? Kubek jest podstawą, a woda zawartością. Podobnie, boskość jest podstawą, a świat zawartością. Bóg i świat to formy przyczyny i skutku. Pan Wisznu jest kosmiczną formą wszechświata, którą powinniśmy dobrze przeanalizować.

Wszystko jest przejawieniem Boga. Takie postrzeganie musimy w sobie rozwinąć. W tym świecie nie ma niczego takiego jak dobro i zło. W oczach Boga nie ma złych rzeczy. To tylko wadliwe postrzeganie obserwatora sprawia, że znajduje on wady u innych. Na skutek zmian w czasie, rzeczy wyglądają różnie. Ale forma prawdy pozostaje taka sama. Jemy owoc, gdyż jest dobry. Jutro stanie się on odchodami. Powiemy, że jest nieczysty. Jest to przejaw ignorancji. Czy moglibyście być zdrowi, gdyby owoc nie zamienił się w odchody? Gdy cokolwiek zjecie, dobre jego składniki przyswajacie, a złe odrzucacie. Miazgę trzciny cukrowej uważamy za bezwartościową, ale zapominamy o słodkim soku, który nam dała. Miazga kiedyś była częścią trzciny cukrowej. Trzcina po usunięciu soku staje się miazgą. Zatem miazga jest podstawą dla soku. Gdy już przeprawicie się przez rzekę, z łodzi nie ma pożytku. Dzisiaj odrzucamy miazgę, gdyż już nie ma w niej soku. Czy tak powinna wyglądać nasza wdzięczność? Łodzią, która pomogła nam przepłynąć rzekę, trzeba się zaopiekować – musimy okazać jej wdzięczność. Ale dzisiaj wdzięczność straciła swoje znaczenie. Ludzka strona w człowieku zmalała do zera. Prawdę powiedziawszy, ludzka istota składa się z człowieczeństwa i boskości. Człowiek nie staje się wielki przez nabycie wiedzy, ani nie staje się mały bez wykształcenia. Ale jest uznawany za naprawdę wielkiego, gdy rozwinię otwartość umysłu i kroczy ścieżką prawdy.

Ścieżka prawdy

W czasach Ramakryszny Paramahansy było wielu *panditów* (uczonych), ale on sam i jego żona Śarada Dewi byli pełnymi analfabetami. Wiwekananda próbował poprawiać Śri Ramakrysznę, gdyż ten nie potrafił poprawnie wymówić nawet słowa

pension (emerytura). Ale nawet dzisiaj Ramakrysznę uznaje się za boski fenomen. Dlaczego? Kroczył on ścieżką prawdy. Zrozumiał, że tylko prawda może doprowadzić go do połączenia z boskością. Tego uczyła też *Bhagawata*: „Powinieneś wrócić do miejsca, skąd przyszedłeś.” To jest główny cel życia. Ramakryszna, chociaż niepiśmienny, szedł ścieżką prawdy. Dzisiaj jednak prawdę szanuje bardzo niewielu, mimo że raz do roku odprawiają *Satjanarajana wratę* (obrządek dla jednej z form Wisznu). *Satjanarajana wrata* dla Ramakryszny stanowiła świętą triadę słowa, myśli i czynu. W tym kontekście mówi się, że „dla ludzi właściwym przedmiotem studiów jest sam człowiek.” Ale gdzie jest ten człowiek? Jest tylko formą – w praktyce nie jest człowiekiem. Powinniśmy starać się stać ludźmi w praktyce. Powinniśmy osiągnąć ten najwyższy stan. Jednak dzisiaj ludzie biegają do najwyższego sądu. Należy dążyć do osiągnięcia tego najwyższego stanu, którym jest najwyższa boska jaźń. Musimy w życiu doświadczyć tego stanu. W każdym człowieku jest superumysł, wyższy umysł, oświecony umysł i nadumysł. Wszystkie te umysły znajdują się w człowieku. Dlatego jest on boski.

Oto mały przykład. Człowiek ma tylko pięć stóp (ok. 1,5 m) wzrostu, jak więc może w nim pomieścić się cały świat? Powiedzmy, że pojechaliście do Ameryki; odwiedziliście też Japonię i Niemcy. Gdy wróciliście i zamknęliście oczy, wszystkie te widoki z Ameryki, Japonii i Niemiec możecie sobie przypomnieć, gdyż weszły w was. Chociaż posturą jesteście mali, widoki te weszły w was, więc jesteście olbrzymi. Macie bardzo pojemne serce, mimo małych rozmiarów ciała. Miriady gwiazd migotają na niebie. Możecie zobaczyć je w lustrze. Podobnie, nasze serce jest lustrem. Możecie wyobrazić sobie w nim cały wszechświat. Tak więc, nie ma niczego większego od waszego serca, dlatego też nie ma boga większego od was. Rozwijajcie takie przekonanie. Tylko wtedy możecie stać się *wiśwa swarupą* (ucieleśnieniem wszechświata). Gdy będziecie myśleli, że jesteście mali, ciągle będziecie mali. *Brahmawid brahmajwa bhawati* (ten kto pozna brahmana staje się brahmanem); *Jad bhawam tad bhawati* (jak myślisz, takim się stajesz). Powinniście myśleć: „Jestem Bogiem,” a ta prawda obdarzy was boskim aspektem, nad którym powinniście kontemplować.

4. *Satjam śiwam sundaram*

Ucieleśnienia miłości!

Kogoś, czyje serce przepelnia współczucie, czyje słowa są przesycone miłością i czyje ciało jest używane w służbie bliźnim, nie dotykają złe moce, ani nie imają się złe wpływy wieku *kali*.

Święte pisma i teksty nie rozedrą zasłony umysłu. Przed zasłoną znajduje się człowiek, a za nią Bóg – przyczyna z jednej strony, a skutek z drugiej.

Chociaż indywidualna jaźń i absolutna rzeczywistość, przyczyna i skutek są tym samym, pod wpływem zasłony umysłu jawią się jako oddzielne. Dzięki zapanowaniu nad umysłem, indywidualna istota może stać się absolutną jaźnią, *prakriti* (świat) – *paramatmą* („nadjaźnią”), a przyczyna – skutkiem.

*Ani dom, ani las nie obdarzy wyzwoleniem,
Gdyż to umysł decyduje.
Dom i las niewiele się liczą
Gdy pokonałeś umysł.*

Umysł jest przyczyną przywiązania, nienawiści i wszystkich odczuwanych przez nas różnic. Obejmuje on i otacza wszystko. Gdy nie ma umysłu, w ogóle nie ma też świata. Gdy nie ma świata, przestają istnieć przywiązania i nienawiść; gdy te nie istnieją, przestają istnieć też smutki i radości. Taki wolny od smutków i radości stan jest prawdziwym stanem człowieka.

Przyczyną cierpienia człowieka są przywiązania i nienawiść. Przyczyną nienawiści i przywiązań jest świat, a przyczyną świata – umysł. Mówi się więc: *Mano mulam idam džagat* – umysł (jest) przyczyną tego świata. Człowiek w ogóle może liczyć na osiągnięcie boskości tylko przez wykroczenie poza umysł. Zdolności umysłu wiążą człowieka na jawie, we śnie, a także w głębokim śnie. Człowiek może stać się Bogiem tylko przez dojście do stanu wykraczającego poza te trzy stany.

Mikrokosmos zawiera w sobie makrokosmos, gdyż oba są przejawieniami jednej rzeczywistości. Drzewo zawiera się w nasieniu, a nasienie – w drzewie, gdyż drzewo i nasienie są jednym i tym samym. Chociaż patrząc na nasienie nie możecie zobaczyć drzewa, faktycznie ono się w nim zawiera.

Podobnie, makrokosmos zawiera się w mikrokosmosie. Dzięki urzeczywistnieniu tej prawdy człowiek może zobaczyć swoją prawdziwą formę. Dopóki posiada widzenie skierowane na zewnątrz, jest ślepy na rzeczywistość. Tylko rozwijanie wewnętrznego widzenia może doprowadzić go do urzeczywistnienia wewnętrznej boskości. Urzeczywistnienie tej wewnętrznej boskości prowadzi do urzeczywistnienia kosmicznej boskości.

Wewnętrzna boskość a kosmiczna boskość

Czym różni się boskość wewnętrzna od kosmicznej? W rzeczywistości nie ma tu żadnej różnicy. Boskość obecna w człowieku to wewnętrzna boskość, a ta, która przenika kosmos, to kosmiczna boskość. Są one jak przedmiot i jego odbicie. Ale człowiek musi wyrzec się przyziemnych uczuć i rozwinąć boskie uczucia. Jeśli nie porzuci *prakriti bhawy* (ziemskich uczuć), nie zdoła rozwinąć *paramatma bhawy*

(boskich uczuć). Jeśli ktoś nie obierze pomarańczy z gorzkiej skórki, nie zasmakuje słodkiego soku znajdującego się w tym owocu. Bez odrzucenia skórki ziemskich uczuć nie można cieszyć się słodkim sokiem boskości. *Prakriti* i *paramatma* są w rzeczywistości jednym. Błąd tkwi w *drishti* (widzeniu), a nie w *srishti* (stworzeniu). Gdy patrzymy na srebrny talerz, nie jesteśmy świadomi zawartego w nim srebra. Jesteśmy świadomi talerza, a nie srebra. Ale gdy skierujemy uwagę na srebro w talerzu, stajemy się nieświadomi talerza. Podobnie, gdy wpatrzymy się w boskość, która przenika świat, świat zniknie. Zostanie tylko boskość.

Związek między *prakriti* i *paramatmą*, *dźiwą* i *Dewą* (człowiekiem i Bogiem) jest nierozzerwalny i współzależny. Ale to umysł wprowadza różnicę, stojąc jako zasłona między *prakriti* i *paramatmą*, wami i Bogiem. *Dźiwa* i *Dewa* stają się jednym, gdy zostaje odsunięta zasłona umysłu. Umysł można pokonać staraniami i wysiłkiem, a nie książkową wiedzą i dyskusjami.

Nasze widzenie od świtu do nocy jest ukierunkowane na zewnątrz, a nie do wnętrza. Wabią nas krótkotrwałe przyjemności świata. Materialne przyjemności są chwilowe.

Prawdziwe piękno a oddawanie czci

Mówi się, że twarz jest rejestrem umysłu. Ale w przypadku współczesnego człowieka, którego charakteryzuje hipokryzja, nie jest to prawda. Współczesny człowiek nie docenia wagi życia, które jest drogocenne, nieskończone, nieśmiertelne i wieczne. Tymczasem człowiek, zamiast czerpać ze słodkich źródeł życia, zachwyca się chwilowymi przyjemnościami świata. Pogoń za przelotnymi przyjemnościami pozbawia człowieka spokoju i radości. Zilustruję to przykładem. Człowiek ozdobi swój dom i ciało, gdyż przepada za pięknem. Ale takie wysiłki dają mu tylko chwilowe zadowolenie, a nie trwałą radość. Wieczne zadowolenie przynosi piękno wewnętrzne, a nie zewnętrzne. Każdy powinien starać się rozwijać niewidoczne piękno serca. Słowa kogoś, kto rozwinął piękno serca, są słodkie. Promienność takiego człowieka to prawdziwy olśniewający blask; jego ręce zaś są skore do szlachetnych czynów. Tak szlachetny człowiek jest godny czci. Co jest złego w oddawaniu czci komuś tak godnemu?

Czym jest oddawanie czci? Mamy błędne mniemanie, że wielbienie polega na ofiarowaniu owoców i kwiatów. Prawdziwe wielbienie to jedność i harmonia serc. Na prawdziwe wielbienie składa się przeżywanie prawdziwego piękna. To wielbienie to postrzeganie jedności w różnorodności i radowanie się boskością w człowieczeństwie. Jest to narzucony człowiekowi obowiązek pielęgnowania dojrzałości serca. Chociaż świat jest ucieleśnieniem Boga, dopóki odbieramy go ze światowym nastawieniem, wydaje się pozbawiony wyrazu. Dlaczego tak się dzieje?

Każdy patrzy na świat z własnego punktu widzenia. Nawet najlepsze mango ma cierpki smak, gdy jest niedojrzałe, jest kwaśne, gdy połowicznie dojrzałe, a słodkie, dopiero gdy w pełni dojrzeje. Świat jest jak dojrzały owoc. Ale nie smakuje, dopóki odbieramy go z światowym nastawieniem. Słodyczą świata można cieszyć się tylko wtedy, gdy oglądamy go z boskim nastawieniem. Zatem główne wysiłki człowieka powinny być ukierunkowane na transformację postawy i umysłu. Zapracentować w tym względzie mogą tylko świadome i szczere wysiłki.

Prawdziwy człowiek

Drishti (widzenie) wypacza umysł. Faktycznie robią to myśli, które składają się na umysł. Zatem, prawdziwym człowiekiem jest ktoś, kto rozwinął w sobie właściwe widzenie, właściwą mowę i właściwe uczucia. Prawdę tę unaczynia historia trzech małp. Małpa, która zasłania oczy mówi nam, abyśmy nie patrzyli na zło; ta, która zatyka uszy, poucza nas, abyśmy nie słuchali zła, a trzecia, która zamyka usta, podpowiada nam, abyśmy nie mówili źle. Tak więc, nie patrzcie na zło, nie słuchajcie zła i nie mówcie źle.

Świat jest skalany i zanieczyszczony wypaczeniami słuchu, mowy i wzroku. Zewnętrzne zanieczyszczenia są odbiciem wewnętrznych zanieczyszczeń człowieka. Wszystko jest odbiciem wewnętrznej istoty. Nie może być odkupienia bez odkupienia umysłu. Umysłu nie da się zniweczyć, dlatego wyjście zawiera się w jego scaleniu z boskością. Patyk drzewa sandałowego jako taki nie wydziela zapachu – zacznie pachnieć dopiero po silnym pocieraniu nim o ziemię. Podobnie, *prakriti* nie ma zapachu, ale można się nim cieszyć po scaleniu *prakriti* z *paramatmą*. Tak wzniesłego stanu nie możemy osiągnąć, o ile nie będziemy rozwijać się, wznosząc od jednego umysłu do kolejnego – od naturalnego umysłu, przez superumysł, wyższy umysł i oświecony umysł do nadumysłu. Jak mamy przejść do superumysłu, jeśli nie potrafimy ujarzmić nawet naturalnego umysłu? Przeszkody można pokonać i cel osiągnąć wyłącznie przez podjęcie mocnego postanowienia.

W rzeczywistości łatwo jest przekształcić umysł. Łatwo czynić dobro, a trudno zło, łatwo mówić prawdę, a trudno kłamać. Aby wypowiedzieć fałsz, trzeba obmyślić przebiegły plan. Prawda nie wymaga żadnego wysiłku, a fałsz wiąże się z trudnym krętactwem. Naprawdę łatwo jest relacjonować rzeczy tak, jak się mają. Popęnienie błędu nie jest występkiem – *sadhana* polega na uświadomieniu sobie błędu i skorygowaniu go.

Wieczne „ja”

Nie powinniśmy dać się zwodzić przez formy i zewnętrzne zdarzenia i myśleć, że jesteśmy zwykłymi ludźmi. Chociaż człowiek musi przechodzić różne etapy – wczesne dzieciństwo, dzieciństwo, młodość i starość – cały czas płynie w nim ukryty prąd tej samej boskości. Boskość zawsze pozostaje taka sama. Jest niezmienna, wieczna i prawdziwa. Prawda jest Bogiem. Liczba jeden pozostaje niezmienna we wszystkich liczbach, chociaż te mogą się zmieniać. Podobnie niezmienną i wieczną jest boskość. *Ekam sat wipra bahudha wadanti* (o jednej prawdzie mędrcy mówią różnie). Chociaż rzeczywistość jest jedna, człowiek różnie ją postrzega, zależnie od swoich myśli, uczuć, nastawienia i miejsca przebywania. Na przykład, woda w kubku nazywa się *niru* w języku telugu, *tanni* po tamilsku, *pani* w hindi i *wari* w sanskrycie. Chociaż wodę w kubku w różnych językach nazywa się rozmaicie, woda pozostaje ta sama. Na świecie istnieje tylko jedna rzeczywistość. Jest nią boskość.

Jakie imię nosi ta rzeczywistość? Podstawowym imieniem nie jest ani *atma*, ani *Dajwa* (Bóg), ani nawet *Aum*. Tym imieniem boskości jest „ja”. Jest ono często używane na co dzień, gdyż „ja” stanowi podstawę wszystkich naszych czynów. „Ja” jest życiodajnym oddechem, jaźnią, nadjaźnią – jest wszystkim. Właśnie dlatego mówi się *Iśwara sarwa bhutanam* – Pan (mieszka) we wszelkim stworzeniu. Ponieważ „ja” znajduje się we wszystkim, mówi się, że Pan przejawia się we wszystkim. Jednak

choć mówimy, że przejawia się we wszystkich, nasze słowa nie niosą prawdziwego przekonania zrodzonego z głębokiej wiary. Kiedyś złodzieje skradli cenne ornamenty ze świątyni, w której kapłanem był Ramakryszna Paramahansa. Stwierdziwszy kradzież, Ramakryszna poszedł do Madhuranathy, dozorki świątyni, i poinformował go o tym zdarzeniu. Ta wiadomość rozżłościła Madhuranathę. Natychmiast pobiegł do statui Kriszny. Gdy zobaczył, że na figurze nie została ani jedna ozdoba, wpadł we wściekłość. Krzyczał: „Kriszna! Do licha z tobą! Jak możesz strzec świata, gdy własnych ozdób nie potrafisz upilnować przed złodziejami? Śpisz, czy jesteś durny? To wstyd, że będąc boski, nie potrafisz obronić własnych ornamentów.”

Słyszając te słowa, Ramakryszna powiedział: „Madhuranatha! Przestań. Dlaczego Kriszna miałby łaknąć twoich dekoracji w sytuacji, gdy Lakszmi, bogini bogactwa, jest jego małżonką? Dlaczego tak bardzo przejmujesz się tą kradzieżą? Ponieważ jesteś pełen pragnień, błędnie myślisz, że Panu także zależy na ozdobach. Pan faktycznie pozwala się obrabowywać. W rzeczy samej, Pan jest zawsze gotowy ofiarować wielbicielom całego siebie. Przemyśl to i nigdy już nie krytykuj Pana.” Madhuranatha odszedł strapiiony. Wtedy Ramakryszna usiadł przy figurze Śri Kriszny i prosił: „Panie! Pobłogosław mnie bzikiem na twoim punkcie, abym nie pragnął doczesnych dóbr, za którymi szaleją ludzie. Pobłogosław mnie boskim zadurzeniem.” Wszystko wydaje się boskie dopiero po doświadczeniu boskości. Wszechświat jest przesycony boskością.

Świat jest ten sam w czterech stanach: *dźagrat*, *swapna*, *suszupti* i *turija* (jawa, sen z marzeniami, głęboki sen i „sen duszy”). Stan *turija* jest w istocie stanem nadumysłu. Człowiek w tym stanie osiąga pełne wyjście poza umysł, jaśniejąc jako czysta boska jaźń. Czysta boska jaźń nie posiada żadnych atrybutów, a więc jest wszechprzenikająca. Bo to właśnie atrybuty dźwięku, zapachu, dotyku, smaku i formy (*śabda*, *gandha*, *sparśa*, *rasa* i *rupa*) stanowią o przenikliwości żywiołów. Na przykład, ziemia, która posiada wszystkie pięć atrybutów, jest bardzo ciężka i stabilna, natomiast pozbawiony zapachu ogień jest lżejszy od wody i podąża w górę. Powietrze nie posiada zapachu, smaku i formy, jest lżejsze od ognia i porusza się na wszystkie strony. Eter, który nie ma czterech atrybutów – zapachu, dotyku, smaku i formy – jest lżejszy od powietrza i wnika wszędzie. Ale boskość, która nie ma żadnych atrybutów, jest jeszcze bardziej przenikliwa niż eter.

Satjam śiwam sundaram

Człowiek jest istotą wieczną. Choć zewsząd otaczają go rzeczy nietrwałe, akceptuje przeświadczenie, że nie zginie i będzie żył wiecznie. Choć codziennie widzi śmierć, myśli że sam długo przetrwa. To wskazuje tylko na nieśmiertelną naturę ludzi. Choć wasze ciało jest śmiertelne, wy jesteście nieśmiertelni. Każdy człowiek w głębi serca tęskni za przetrwaniem przez wieczność. Nawet stary, stuletni człowiek idzie do lekarza i prosi o bezbolesny zastrzyk. Wskazuje to tylko na fakt, że człowiek pragnie wygód. Zatem, prawda, piękno i radość są prawdziwymi formami boskości. Określa się to słowami *Satjam śiwam sundaram* (prawda, dobro i piękno). Te trzy charakterystyki stanowią rzeczywistość człowieka. Mówi się: *Alankara Wisznuprijaha*; *dźaladharo Iśwara prijaha*; *namsakaro Arunah prijaha*; *bhodźanam manawahprijja* (Wisnu jest miłośnikiem ornamentów, Śiwa lubi strumienie wody, Słońce lubi pozdrowienia, człowiek lubi jedzenie).

Dzisiaj człowiek nie pragnie ani prawdy, ani dobra ani piękna. Pragnie natomiast pożywienia, gdyż ono składa się na grube ciało ludzi. Ani ciało grube, ani subtelne nie jest trwałe. Ciało subtelne istnieje dopóki istnieje umysł. W stanie głębokiego snu umysł jest nieaktywny i łączy się z ciałem przyczynowym. To właśnie połączenie umysłu z ciałem przyczynowym w tym stanie przynosi człowiekowi szczęście. Dlatego też człowiek powinien przede wszystkim zgłębiać tajemnice swojego umysłu. W rzeczy samej, człowiek i umysł nie są czymś różnym – są jednym; człowiek to umysł. I to my dajemy mu nienależną władzę, pozwalając na panowanie nad nami. Musimy utrzymywać umysł jako służbę podporządkowanego naszym poleceniom i nigdy nie pozwalać być mu naszym panem. Tylko wtedy będzie na nasze zawołanie, gotowy wykonywać polecenia. Ale niestety, dzisiaj człowiek pozwala na panowanie nad nim umysłu, zamiast samemu nad nim panować.

Indywidualna boskość, boska intelektualna wola i kosmiczna boskość

Uczniowie, powinniście podjąć właściwe wysiłki, aby wyszkolić umysł i podporządkować go sobie. Gdy zauważycie, że umysł schodzi na złe drogi, powinniście powiedzieć: „Umyśle! Nie szalej i nie bądź chciwy. Bądź dyskretny i staraj się rozróżniać.” Tego rodzaju nauki powstrzymują śpieszny umysł. Dzięki takim wysiłkom rozwijamy najwyższą cechę – boską intelektualną wolę. Za jej pomocą możemy cały wszechświat przemienić w kosmiczną boskość. Człowiek może spowodować taką przemianę, ponieważ nic nie jest niemożliwe. Dzięki determinacji i szczeremu postanowieniu rzeczy niemożliwe stają się możliwe. Nawet kania, jeśli nie chce lecieć, może zamrzeć względem ziemi. Gdy małeńka mrówka zdecyduje się iść, może pokonać całe mile. Tak więc, to determinacja czyni różnicę. Musicie szczerze postanowić zatrzeć różnicę między „ja” i „ty” i traktować bliźniego jako równego sobie.

Ludzie wkładają dużo wysiłku w rytuały w przekonaniu, że one reprezentują duchowość. Duchowość zaś to duch jedności. To on stanowi o prawdziwym duchowym dążeniu, poprawnej pobożności i właściwej mądrości. Ale, niestety, nam nie udało się osiągnąć takiej mądrości.

Potrzeba przekonania

Ludzie myślą, że mądrość można nabyć z ksiązek. Ale taka nauka jest sztuczna – prawdziwej mądrości nigdy nie da się nabyć sztucznymi środkami. Prawdziwa mądrość pochodzi tylko z serca. Człowiek przede wszystkim powinien wymazać poczucie, że jest różny od Boga. Jeśli będzie uporczywie praktykował przekonanie „jestem Bogiem,” któregoś dnia zrozumie, że on i Bóg są jednym. Ale takie stwierdzenia na samych ustach nie przyniosą pożądanego skutku. Był kiedyś wielbiciel, który recytował *Śiwoham, Śiwoham*. Jego przyjaciel spytał go o znaczenie wyrazu *Śiwoham*. Wielbiciel odpowiedział, że znaczy on „jestem Śiwą (Panem).” Przyjaciel dalej pytał: „Skoro jesteś Śiwą, kim jest dla ciebie Parwati (małżonka Śiwy)?” Na to wielbiciel powiedział, że popełnił wielki błąd, gdyż Parwati jest kimś znacznie wyższym od niego. Ten przykład pokazuje sztuczność praktyk wielbicieli, którzy bez przekonania recytują *mantry* (duchowe formuły). Gdyby ów wielbiciel miał przekonanie, że naprawdę jest Śiwą, powiedziałaby, iż sam jest Parwati.

Mantry, które wypowiadamy, powinny łączyć się z naszym przekonaniem. Powinniśmy praktykować jedność myśli, słów i czynów. Ta harmonia myśli, słów i czynów stanowi prawdziwą duchowość. Praktykowanie tego rodzaju prawdziwej duchowości przyczynia się do pomyślności narodu. Słuchajcie nauk duchowych z umysłem skupionym tylko na tych naukach. To, co się usłyszy, należy zapamiętać i przemyśleć, a potem stosować w praktyce. Takie jest znaczenie słów *śrawana*, *manana* i *nididhjasana* (słuchanie, rozmyślanie i przyswajanie). *Śrawanę* można porównać do przygotowywania stawy w kuchni, *manana* to jej spożywanie, a *nididhjasana* – trawienie. W istocie to *nididhjasana* związana z praktyką przynosi szczęście. Ludzkość czerpie radość właśnie z praktykowania szlachetnych nauk. Radość człowieka nie bierze się ze słuchania, ani nawet refleksji nad tym, co się wysłuchało, lecz tylko z praktyki. Stare porzekadło mówi: „Zrób przynajmniej jedno, zamiast mówić sto.” Dzisiaj każdy powinien przyswoić sobie właśnie tę filozofię. Język powinien wypowiadać boskie imię, ucho powinno radować się słuchaniem boskości, oczy powinny cieszyć się boską postacią, serce powinno być wypełnione miłością do Pana. Szczerze starajcie się dojść do takiej boskiej radości.

5. Myśli podstawą stworzenia

*Na początku czasu Bóg dał ludziom miecz umysłu.
Ktoś, kto szkoli umysł i robi to dobrze, rozkwita na świecie.
Ale ten, kogo umysł zniewoli, nigdy nawet w snach nie będzie
cieszył się pokojem i zadowoleniem.*

Ucieleśnienia miłości!

Umysł to ostry miecz. Człowiek będzie mógł spełnić się, gdy zrozumie subtelne i tajemnicze funkcjonowanie umysłu. Umysł porusza się szybko, jest silny, lżejszy niż eter i subtelniejszy niż elektryczność. Kierując umysł na wątpliwe ścieżki, człowiek staje się łatwą ofiarą smutku i cierpienia.

Myśli a umysł

Umysł jest szybszy od błyskawicy. Na przykład, program prezentowany przez muzyka w Delhi jest natychmiast słyszany w naszym domu w Whitefield. Pokazuje to, jak szybko przemieszczają się fale dźwiękowe i radiowe. Umysł też składa się z wibracji, podobnie jak dźwięk tworzą fale dźwiękowe. Fale myśli, które wychodzą z oceanu ludzkiego umysłu, nie mają końca. Jak człowiek może powstrzymać niekończące się fale, które stale płyną z tego ogromnego oceanu? W rzeczywistości tych mentalnych wibracji nie trzeba zatrzymywać.

Chociaż ciało jest śmiertelne, myśli są nieśmiertelne. Moc myślowych wibracji obiega cały świat. Tak jak rozchodzą się fale ciepłe (podczerwone), radiowe i świetlne, tak samo rozchodzą się fale mentalne. Wibracje myślowe są źródłem radości i smutków człowieka, jego zdrowia i choroby, nieszczęścia i powodzenia, narodzin i śmierci. Życie człowieka nabiera sensu wtedy, gdy jest w pełni świadomy mocy tych wibracji. Cały świat zalewają mentalne wibracje. W rzeczy samej, cały świat jest tylko ich przejawem. Dlatego myśli trzeba kierować na szlachetne cele. Gdy człowiek rozwija szlachetne myśli, idee i uczucia, jego umysł jaśnieje piękną czystością. Czystość czynów możemy zapewnić tylko wtedy, gdy rozwiniemy czystość umysłu. Tylko czyste uczynki mogą przynieść czyste skutki.

Zasiewamy ziarna myśli i zbieramy owoce działań; zasiewamy ziarna działań i zbieramy owoce naszej natury; zasiewamy ziarna natury i zbieramy owoce charakteru; zasiewamy ziarna charakteru i zbieramy owoce przeznaczenia. To pokazuje jasno, że nasz ostateczny los zależy od myśli. Myśli są przyczyną wznoszenia się człowieka i jego upadku. Mogą zaprowadzić nas w bezdenne ciemności, ale też na rzęsiście rozświetlone wyżyny. Myśli są samym oddechem życia człowieka. Przez dawanie schronienia złym myślom nienawiści, zawiści, gniewu i ego, człowiek sam sprowadza na siebie upadek. Żywi złe myśli w celu szkodenia bliźnim. Jednak wyrządzona przez kogoś krzywda wraca do niego z całą mocą niczym bumerang. Obrażając, krytykując, prześladowając i fabrykując skandale wobec bliźniego, faktycznie robi to samemu Panu. Do tak haniebnego zachowania ucieka się człowiek zupełnie nieświadomy obecności boskości w innych. Kto mieczem walczy, od miecza ginie; kto rani drugiego, sam zostanie zraniony. Jaka myśl, takie konsekwencje. Jakie odczucia, taki rezultat.

Nieświadomi potęgi umysłu, nie doceniamy jego niezwykłego znaczenia. Całe nasze życie zależy od umysłu. Powinniśmy podjąć poważne wysiłki, by zrozumieć moce umysłu.

Twarz zwierciadłem myśli

Człowiek dokłada wielu wysiłków, by ukryć swoje słabe punkty. Struś chowa głowę w piasek, łudząc się, że jest niewidoczny, ale w końcu dosięga go kula myśliwego. Podobnie, zły człowiek błędnie myśli, że jego złe myśli przechodzą niezauważone przez innych. Umysł człowieka jest jak płyta gramfonowa. Jego dobre i złe myśli i uczucia zostają w nieusuwalny sposób wpisane w umysł i przejawiają się tak, że obserwator może łatwo je odczytać. Twarz złego człowieka wygląda na znudzoną i bez życia niczym gliniany garnek. Twarz człowieka jest jak drogowskaz – ukazuje nam kierunek jego myśli.

Myśli stanowią samą podstawę życia. To właśnie umysł używa życia, podtrzymuje je i ostatecznie kończy. Jest on przyczyną stwarzania, podtrzymywania i rozpadu. Nie ma niczego większego niż umysł.

Ludzki umysł składa się z myśli i pragnień. Myśli i pragnienia wynikają z charakteru i zachowania człowieka. Chociaż żywi on nienawiść i złą wolę w stosunku do innych, udaje że kocha ich. Jest to czystej wody okłamywanie samego siebie, gdyż próbując oszukać innych, człowiek oszukuje siebie. Wy sami jesteście autorami własnego upadku i poniżenia. Człowiek powinien dołożyć poważnych starań, by uwolnić serce ze złych myśli i uczuć. Serce człowieka jest mieszkaniem świętości, więc nie powinno się pozwalać wślizgiwać tam węzom złych myśli. Czy zachowacie spokój, gdy do waszego pokoju dostaną się jadowite węże? Złe myśli są bardziej jadowite od śmiertelnych węży.

Myśli są tak potężne, że można ich z powodzeniem użyć w celu ulżenia chorym umysłom. Szlachetne myśli przynoszą nam szlachetną przyjaźń, a taka przyjaźń z czasem ulega boskiej przemianie.

Myśli podstawą stworzenia

Ludzie o podobnych charakterach przyciągają się. Pijak zaprzyjaźnia się z pijakiem, złodziej – ze złodziejem, muzyk – z muzykiem, lekarz – z lekarzem, prawnik – z prawnikiem. Ludzie szlachetni przyjaźnią się tylko z ludźmi szlachetnymi. Ale w towarzystwie złych ludzi nawet nasze szlachetne myśli ulegają złej przemianie. Myślami można zmienić nawet stworzenie. W związku z tym Ardżuna powiedział do Kriszny: *Čańćalam hi manah Kriszna pramathi balawad dridham* (Kriszno! Niewątpliwie zmienny umysł jest kapryśny, silny i uparty). Myśli niosą wielką moc i niebezpieczeństwa. Są nie tylko kapsułami niebezpieczeństw, ale także nieśmiertelności i nektarowej słodocy.

Ocean faluje bez końca. Podobnie, myśli nie ustają dopóki umysł istnieje. Nasza miłość i nienawiść, ból i przyjemność, życie i śmierć opierają się na umyśle. Nawet pięć żywiołów, pięć zmysłów, pięć powłok i pięć witalnych powietrzy czerpie pożywkę z umysłu. Bardzo trudno jest zgłębić i pojąć umysł. Nasz stosunek do umysłu to obojętność, gdy tymczasem to właśnie taka postawa umysłu oznacza zagrożenie dla samego życia człowieka. Postawa obojętności odpowiada za zmianę człowieka w

demonia lub bestię. Umysł jest przyczyną naszego samolubstwa i dbania tylko o własny interes.

Czym jest *sadhana*?

Człowiek staje się naprawdę boski, jeśli rozwija szerokie horyzonty umysłowe. *Sadhana* (praktyka duchowa), którą powinien podjąć, to *sadhana* prowadząca do rozkwitu ludzkiego umysłu. Czym jest *sadhana*? Nie jest nią ani oddawanie czci, ani recytacja imienia, ani nawet medytacja, gdyż w rzeczywistości są to tylko powierzchowne przedsięwzięcia dające jedynie ulotną satysfakcję. Bez uprzedniej transformacji umysłu niczego nie osiągniemy takimi staraniami. Człowiek przemienia się, gdy przemianie ulega umysł. To właśnie transformacja umysłu czyni człowieka prawdziwie boskim. Przemiana mentalna jest głównym źródłem ludzkiej transformacji. Ludzka transformacja to transformacja narodu, a transformacja narodu to transformacja uniwersalna. Chaos i zamieszanie w tym kraju, cierpienia i wstrząsy, jakich jesteśmy dzisiaj świadkami, są niczym innym jak tylko przejawem wypaczonego umysłu.

Na umysł składają się wibracje, które trwają nieustannie. Odnawiają się w każdej chwili, tworząc ciągły strumień. Tak jak fale na oceanie wiernie oddają ocean, mają tę samą naturę co ocean, tak myśli człowieka też niosą naturę jego umysłu. Myśli te nadają kształt światu i kierują samym jego biegiem. Dlatego też uczniowie koniecznie powinni podjąć szczerą wysiłki, by nadać umysłowi właściwy kierunek. Człowiek, który nie rozumie potęgi umysłu, dzień po dniu przyczynia się do swojego sromotnego upadku. Jego złe myśli, jeśli nie dzisiaj, przejawiają się jutro. Może myśleć, że jego drobne złe uczynki nijak mu nie zaszkodzą, ale w rzeczywistości złe postęпки wracają do niego z dziesięciokrotnie większą siłą. Pomyślność narodu i świata można budować tylko przez rozwijanie szlachetnych i wzniosłych myśli. Świat można uczynić boskim, gdy takimi staną się myśli. Złe myśli decydują w istocie o losie narodu, przynosząc mu z czasem katastrofę. Dlatego siły myśli nigdy nie powinniśmy nie doceniać. Tak jak nasienie z czasem staje się potężnym drzewem, tak zła myśl z czasem przyjmuje gigantyczne rozmiary. O ile złych myśli nie wypleni się już w stadium ich kiełkowania, przyniosą katastrofalne skutki. Mówi się, że „Nawet małego węża należy bić wielkim kijem.” Podobnie, nawet poślednią myśl należy potraktować surowo. Myśli są tak potężne i wpływowe, że wypaczają nawet nasze widzenie, mowę i słyszenie.

6. Ujarmianie umysłu

*Wiele żywotów przeszło na recytacjach i medytacjach,
Mimo to nie poprawiła się stałość umysłu.
Czy przez recytacje i medytacje można osiągnąć wyzwolenie?
Wznieść się można przez zapewnienie stałości umysłu.*

Ucieleśnienia boskiej atmy!

Przez pięć atrybutów – uczucie, forma, ilość, barwa i energia – umysł sprawia, że wszechświat pulsuje, jest aktywny i pełen energii. Energia, którą pulsuje serce, wzbudza też aktywność wszechświata. Ponieważ wszechświat jest przesycony umysłem, posiada on także te pięć atrybutów. Potęgą umysłu jest ogromna. Funkcjonowanie wszechświata możemy zrozumieć przez zrozumienie potęgi i potencjału umysłu. Smakując kroplę wody z oceanu możemy poznać smak całej wody oceanu. Kropla jest oceanem, a ocean – kroplą. Umysł jest światem, a świat umysłem. Na świecie żyje ponad pięć miliardów ludzi, ale ludzie są tacy sami, mimo różnic w imionach i formach, zwyczajach odżywiania i stylach życia.

Ciało fizyczne składa się z pięciu form. Dopiero głębokie filozoficzne dociekania pomogą nam zrozumieć naturę tych form. Właśnie taka *tattwa wićara* (duchowe dociekanie) pozwala zgłębić otchłanie umysłu. Jest ona niczym innym jak zgłębianiem Boga. Bóg jest nieskończony i niemierzalny. Takiego Pana można urzeczywistnić krocząc ścieżką nieskończoności. *Wedanta* podaje dziewięć etapów ścieżki oddania (*nawa wida bhakti marga*): słuchanie (*śrawanam*), śpiewanie (*kirtanam*), wspomnianie Boga (*Wisznusmaranam*), masowanie stóp (*padasewanam*), pozdrawianie (*wandanam*), oddawanie czci (*arćanam*), służenie (*dasjam*), przyjaźń (*sneham*) i poddanie (*atmaniwedanam*). Ustano wiono je, aby człowiek mógł uświęcić i uwznioślić swoje życie.

Pięć rodzajów ciał

Ludzkie ciało składa się z 25 pierwiastków, którymi są: pięć narządów działania (*karmendrije*), pięć narządów postrzegania (*dźńanendrije*), pięć żywotnych powietrzy albo tchnień (*pañća prany*), pięć odczuć (*pañća tanmatry*), cztery wewnętrzne instrumenty (*antahkarany*, czyli *manas*, *buddhi*, *ćitta* i *ahankara*, tj. umysł, intelekt, serce i ego) i źródło życia. Ponieważ ciało fizyczne składa się z 25 pierwiastków, które pochodzą z *wiśwy* (wszechświata), ciało to nazywa się *wiśwudu*. Zatem, człowiek nie jest zwykłą jednostką, lecz ucieleśnieniem samego wszechświata. O ile ciało fizyczne składa się z 25 pierwiastków, ciało subtelne zawiera ich 17: pięć odczuć, pięć narządów postrzegania, pięć witalnych powietrzy, umysł i intelekt. Ponieważ zawiera 17 pierwiastków przesyconych *teđżasem* (promiennością), nazywa się *tajdżasudu* (promienne). Trosk i zmartwień, radości i smutków świata doznaje właśnie ciało subtelne, dlatego nazywane bywa też *jatana deha* (ciało cierpiące). Ciało przyczynowe (*karana deha*) składa się z dwóch pierwiastków: *citta* i *pradźña* (umysł refleksyjny i stała zintegrowana świadomość). Ponieważ przepelnia je *pradźña*, nazywane jest *pradźñudu*, Ciało superprzyczynowe (*mahakarana śarira*), zwane też nadumysłem ma własność samoistnego lśnienia, świecenia i promieniowania. Jest też znane pod nazwą *uniki* (istnienie). *Uniki* to po prostu wiedza o sobie. Ponieważ jest to też synonim

świadomości, mówi się o nim *eruka*. Przeciwnieństwo tego, nieświadomość, to *marupu* (słabość pamięci). Ciała grube, subtelne i przyczynowe charakteryzuje *marupu*.

Ta „słabość pamięci” dotyka także stanów przebudzenia, snu i głębokiego snu. Ale boskość przenika zarówno sferę świadomości, jak i nieświadomości, i znana jest jako *tarakam* (przenikająca); w sposób nieprzejawiony jaśnieje równie wspaniale we wszystkich tych stanach. Każdy materialny obiekt (*padartha*) na świecie przepelnia duch (*parartha*). Chociaż materia i duch zdają się być różne, w rzeczywistości są tym samym. Gruba materia swoją energię czerpie z ducha i jest przez niego podtrzymywana. Zatem, materia i duch są splecione i powiązane ze sobą. *Pararthę* i *padarthę*, *adharę* i *adheję* (podstawę i przedmiot podtrzymywany) określa się też terminami *kszetradźña* i *kszetra* (znający pole i samo pole). Świat jest *kszetraq*, a mieszkająca w nim boskość to *kszetradźña*. Potwierdza to aforyzm w *Brahma sutrze* „*Tat dźalan*” – tutaj *Tat* to Ów (Bóg), *dźa* – narodziny, *la* – łączenie się, a *an* – rozkwit. *Sutra* ta wyraża więc fakt, że świat wyłania się z *Tat*, jest przez niego podtrzymywany i scala się z nim.

Tajemnica życia

Tajemnica życia zawiera się w harmonijnym scaleniu w jedno *kszary* i *akszary* (zniszczalnego i niezniszczalnego). Ciało jest *kszara*, a *atma* – *akszara*. Z tego jasno wynika, że życie charakteryzuje się współistnieniem zniszczalnego ciała i niezniszczalnej jaźni. Niezniszczalna jaźń zawiera się w zniszczalnym ciele. Ciało i jaźń są splecione i wzajemnie połączone. Życie jest harmonijną mieszanką *prakriti* i *paramatmy*. Błędem jest myśleć, że *prakriti* jest bezwładna. Przeciwnie, tętni ona *čajtanjā* (świadomością). Ich zjednoczenie przekłada się na jedność ludzkości.

Oto przykład. Zapałka, którą trzymam w ręce, nie pali się (Bhagawan wyjął zapałkę z na miejscu wykreowanego przez siebie pudełka). Gdy zapałka pali się, może spalić wszystko, z czym się zetknie. Ale gdzie jest ogień? Czy znajduje się w zapałce, czy w pudełku? Faktycznie jest utajony i w zapałce, i w pudełku od zapałek. Gdy obie te rzeczy wejdą w kontakt, przejawia się uspiiony w nich ogień. Podobnie, promienność uspiiona w sercu i umyśle przejawia się jako boskość, gdy serce i umysł działają zgodnie. Tak jak ogień uspiiony w pudełku i zapałce jest tylko jeden, tak blask zamknięty w umyśle i sercu jest jeden i ten sam. Z zamoczonej zapałki nie wyłoni się ogień, gdyż straciła ona zdolność palenia się. Podobnie, ludzki umysł pogrążony w materialnych pragnieniach traci zdolność promieniowania boskim atmicznym splendorem.

Kiedy zapałka odzyska pierwotną zdolność palenia się? Tylko wtedy, gdy wysuszy się ją na słońcu, gdyż promienie słońca usuwają wilgoć zapałki. Analogicznie, ludzki umysł odzyskuje pierwotny potencjał i promieniuje boskością, gdy zostanie wysuszony ze zmysłowych przyjemności w słońcu nieprzywiązania (*wajragji*). Narodziny nieprzywiązania warunkują narodziny błogości w człowieku. Ludzie, nawet gdy przez lata prowadzą praktyki duchowe, nie promieniają boskim splendorem dopóty, dopóki ich umysł kapie się w przyjemnościach zmysłowych. Dopóki umysł i serce nie staną się jednym i nie będą świecić boskim blaskiem, człowiek nie może liczyć na zbawienie. Powinien on zrozumieć prawdę o przelotności i nietrwałości ludzkiego ciała.

Człowiek raduje się, widząc wschód i zachód słońca. Pokazuje to tylko jego głupotę. Cieszy go piękno tych zjawisk, a jest nieświadomy faktu, że z każdym wschodem i zachodem ubywa mu życia. Żyjąc w *wiświe* (wszechświecie) chce zobaczyć *Wiśweśwarę* (Pana), nie zdając sobie sprawy z prawdy, że jest on obecny wszędzie w *wiświe*. Cały wszechświat jest skąpany w boskości. Ponieważ wasz umysł jest pogrążony w *prakriti*, nie jesteście zdolni widzieć *paramatmy*. Gdy skupiacie uwagę na naszyjniku, nie dostrzegacie tego, z czego jest on zrobiony. Podobnie, dopóki patrzycie na świat z materialistycznym nastawieniem, odcinacie się od boskości. Gdy oglądacie świat z boskim nastawieniem, widzicie tylko boskość. Święty Surdas powiedział: „Kriszno! Czy w ogóle mogę mieć nadzieję, że cię znajdę, wszak jesteś mniejszy od najmniejszej cząstki i większy od największej rzeczy, jesteś złodziejem-mistrzem wśród złodziei.” Kim są złodzieje, którzy wkradają się w człowieka i zabierają mu pokój i radość? To pragnienie, pycha, chciwość, zadurzenie, gniew i zazdrość okradają człowieka z bogactw. Najgorszym złodziejem jest *matsarja* (zazdrość, zawiść) – wyrządza ona największe szkody. Dlatego mówi się: „Można zaprzyjaźnić się z gniewnym człowiekiem, można spać obok węża, ale nie należy zaprzyjaźniać się człowiekiem zazdrosnym.” Surdas nazwał Krisznę największym złodziejem, gdyż uważał Pana za ucieleśnienie całego stworzenia. Swoje widzenie musimy kierować na boskość przenikającą wszechświat.

Chociaż człowiek przechodzi różne doświadczenia w stanach jawy, snu i głębokiego snu (*dźagrat*, *swapna* i *suszupti*), jest on obecny w nich wszystkich. Chociaż doświadczenia są różne, doświadczający jest ten sam. Ponieważ jest obecny w stanach *dźagrat*, *swapna* i *suszupti* oraz w trzech czasach – przeszłym, teraźniejszym i przyszłym – człowiek jest wszechobecny. W pewnym sensie jest on samą *Triadą*: Brahma, Wisznu, *Maheśwara* (Śiwa). Wisznu jest symbolem cechy *sattwiczej*, Brahma – *radžasowej*, a *Maheśwara* – *tamasowej*. Dopóki człowiek zawiera w sobie wszystkie te trzy cechy, jest ucieleśnieniem *Triady*. Od czasu do czasu musi przechodzić różne doświadczenia zdominowane przez różne cechy – przyjemność i ból, słońce i deszcz. Człowiek nie może zrozumieć wartości radości, o ile nie doświadczy cierpienia. Nie doceni wartości pożywienia, o ile nie zazna głodu. Głód sprawia, że człowiek rozkoszuje się jedzeniem, a smutek sprawia, że przeżywa radość. Ból i przyjemność są jak słońce i cień – chodzą parami.

Stała *sadhana*

Słońce jest jedno, ale cienie są różne. Ocean jest jeden i chociaż fal jest wiele, woda w nich jest ta sama. Ludzie to fale powstające od czasu do czasu z oceanu *saććidanandy* (*sat-ćit-ananda*, byt-świadomość-błogość). Chociaż człowiek jest jak kropla w oceanie, dzieli z nim cechy *saććidanandy*. Boskość obecna w człowieku i Bogu jest jedna i ta sama. Chociaż żarówek jest wiele, elektryczność jest ta sama. Żarówki różnią się jasnością z powodu różnic w ich mocach. Niektórzy ludzie żalą się, że ich boska promienność jest niewyraźna. Jest tak dlatego, że są małostkowi (mają zawężone horyzonty myślowe). Boska promienność pięknie jaśnieje u ludzi o wielkim sercu (szerokich horyzontach). Niestety, dzisiaj wielu ludzi to małostkowe samoluby, których troska ogranicza się do siebie samych i ich rodzin. O ile ta ich troska nie obejmie społeczeństwa i świata, nie zajaśnieje w nich boska promienność. Rozwijanie wielkoduszności serca i umysłu prowadzi do wizji własnej jaźni (*swa swarupa*

sandaršana). Jaźń tę nazywa się też nieskończonym boskim pierwiastkiem (*mahapurusa tattwa*).

Wspomniany stan wizji powinniśmy potrafić zachować przez całe życie. Doświadczenie boskości nie powinno ograniczać się do jakiego szczególnego czasu – powinno obejmować wszystkie czasy. Człowiek, który napił się wina, przez jakiś czas pozostaje pod jego wpływem. Chwilowe doświadczenie przynosi tylko chwilową radość. Doświadczenie nieskończonej boskości powinno stać się naszym naturalnym stanem. Ten najwyższy stan można osiągnąć tylko przez wykroczenie poza ciała *sthula*, *sukshma* i *karana* (grube, subtelne i przyczynowe) i scalenie się z *mahakarana* (superprzyczynowym). Nie doświadczymy najwyższego uniesienia, o ile nie wykroczymy poza superumysł, wyższy umysł i oświecony umysł. Stan nadumysłu nazywa się też *amanaską* („bezumysłowością”) oraz *widehashthiti* (bezcielesnością).

Droga do nadumysłu

Jak można dotrzeć do tego nadumysłu? *Wedanta* mówi, że powinniśmy ofiarować *patram*, *puszpam*, *phalam* i *tojam* (liść, kwiat, owoc i wodę). Pan nie ulega ani mieniu, ani władzy, ani autorytetowi. *Tulabharam* (dar złota równy wadze ciała) Kriszny jest tego dowodem. Satjabhama, małżonka Kriszny, próbowała zrównoważyć złotem ciężar Kriszny na drugiej szalce wagi. Ale Kriszna przeważył całe złoto, które położyła na szalce. Satjabhama była samolubna i sądziła, że złoto i bogactwa stoją na równi z Nim. Natomiast czysta i bezinteresowna Rukmini była świadoma prawdy, że postaci Kriszny może dorównać tylko Jego imię. Zgodnie z tradycją Indii, mówiącą, że Panu należy ofiarować liść, kwiat, owoc lub wodę, wybrała liść *tulsi* (bazylii) i z oddaniem ofiarowała go Krisznie wypowiadając Jego imię. Tak wypowiedziane imię zrównoważyło ciężar Kriszny, więc ofiarowany liść wystarczył, by przechylić szalę, ku uldze i uciesze Satjabhamy. Stwierdzenie, że mamy ofiarować liść, kwiat, owoc i wodę, nie oznacza nakazu ofiarowania samych fizycznych przedmiotów. Są one tylko symbolami o wielkim duchowym znaczeniu. Niosą one przesłanie, że Panu powinniśmy ofiarować liść ciała, kwiat serca, owoc umysłu i wodę łez błogości. Jeśli będziemy szczerze rozwijać i praktykować w życiu codziennym ducha tego przesłania, niewątpliwie możemy dojść do stanu nadumysłu. Nasze oddanie powinno być pełnoczasowe, nigdy częściowe. Puszyć się w chwilach powodzenia i załamywać przy niepowodzeniach nie jest oznaką prawdziwego oddania.

Wedyjski nakaz brzmi: *Satatam joginah* (bądź zawsze joginem). Ludzie praktykują *jogę* rano, *bhogę* (przyziemne przyjemności) po południu, a wieczorem cierpią *rogę* (choroby). Nie godzi się, aby człowiek zachowywał się sprzecznie z nakazami tekstów wedyjskich. *Jogę* powinniśmy praktykować cały czas i wszędzie. Powinniśmy powstrzymać kaprysy umysłu i pogrążyć go w boskości. Powinniśmy trwać zanurzeni w odczuciach wyrażonych stwierdzeniami: *Sarwatah pani padam* (ręce i stopy Pana są wszędzie) i *Sarwam Bhagawat pritjatham* (wszystko dla przyjemności Pana). Powinniście być mocno utwierdzeni w świadomości, że Pan jest zawsze obecny. Powinniście też być motywowani przekonaniem, że wszystkie czyny wykonujecie dla Jego przyjemności. Jest to najłatwiejszy sposób osiągnięcia panowania nad umysłem.

Gdy zapanuje w was poczucie, że wasze ciało należy do Pana, nie będziecie nim grzeszyć, lecz wręcz przeciwnie – wszystkie wasze przedsięwzięcia będą

ukierunkowane na boskość. Mając głębokie przekonanie, że wasza energia należy do Boga, nie będziecie jej trwonili. Właśnie w tym kontekście w Sri Sathya Sai Seva Samithi (Służebnej Organizacji Sai) narzuciliśmy zasadę pułapu dla pragnień. Pierwszym pułapem jest „Nie marnuj pożywienia. Pożywienie to Bóg.” Wasze ciało składa się z pożywienia i urodziliście się z tego, co spożywali wasi rodzice. *Anna Brahma* (pożywienie jest Bogiem). Jedzcie tylko tyle, ile jest konieczne. Nie bierzcie na talerz za dużo jedzenia, by potem je wyrzucić. Marnując pożywienie, marnujecie boską energię. Drugie zalecenie brzmi: „Nie marnuj pieniędzy. Bóg to bogactwo.” Skoro Bóg jest bogactwem, niewłaściwe używanie pieniędzy jest złem. Praktykujcie dobroczynność przez darowanie pieniędzy, pożywienia, ubrań, domów itd., zamiast rozrzutnego nimi gospodarowania. Złe korzystanie z pieniędzy jest nie tylko złe, ale jest także grzechem. Trzecia zasada to: „Nie marnuj czasu. Strata czasu to strata życia.” Boga sławi się słowami: *Kalaja namah, kala kalaja namah, kalatitaja namah, kala swarupaja namah* (pokłony czasowi, panu czasu, ponadczasowemu, ucieleśnieniu czasu). Spędzajcie czas, używając uświęcających słów. Nie marnujcie czasu. Marnowanie czasu to marnowanie Boga. Czwarte zalecenie mówi: „Nie marnuj energii.” Ludzie tracą energię oddając się złym myślom, złym widokom, złemu słuchaniu i złym czynom.

Właściwa królewska droga to:

*Nie patrz na zło, patrz na to, co jest dobre.
Nie słuchaj o zlu, słuchaj o tym, co jest dobre.
Nie mów o zlu, mów o tym, co jest dobre.
Nie myśl o zlu, myśl o tym, co jest dobre.
Nie czyń zła, czyń to, co jest dobre.*

Stosując powyższe zalecenia w praktyce, uświęćcie swój czas. Jest to *sadhana* (praktyka duchowa) i służba, którą musicie prowadzić. Wtedy nadejdzie czas, że umysł zniknie i dostąpicie scalenia z boskością.

Sadhana i dhjana

Czym jest *sadhana*? Czym jest *dhjana* (medytacja)? Proces łączenia umysłu w boskości z wyłączeniem świadomości świata nazywa się *dhjaną*. Ale medytacją to nie tylko to. Nawet takie czynności jak chodzenie, mówienie, jedzenie, kierowanie pojazdem, czytanie, pisanie itd. są też medytacją. Gdybyście nie medytowali nad tym, co piszecie, w ogóle nie moglibyście niczego napisać. Gdybyście nie skupili się, nie moglibyście prowadzić pojazdu. Cokolwiek robicie, róbcie to tak jak gdyby samo życie było medytacją. Powinniście zadbać o to, by podczas wykonywania działań robić to z koncentracją oraz bez pośpiechu i martwienia się.

*Pośpiech rodzi straty.
Straty rodzą zmartwienia.
Nie śpiesz się więc.*

Nigdy nie dopuszczajcie do siebie pośpiechu i zmartwień. Pośpiech, zmartwienia i ostre potrawy (gra angielskich słów: *hurry*, *worry* i *curry*) wywołują dolegliwości serca.

Trudno jest zapanować nad umysłem bez uszlachetnienia go. Nie myślcie, że droga do tego jest najeżona trudnościami. Szczerymi wysiłkami można osiągnąć wszystko. W ten sposób można dotrzeć do miejsca odległego o *lakhy* (setki tysięcy) mil, ale my nie dokładamy żadnych starań, by choćby na pół cala przybliżyć się do serca. Należy starać się zagłębiać w siebie. Na podróż w przestrzeń kosmiczną musicie wydać *krory* (dziesiątki milionów) rupii, a na dojście do serca nie trzeba wydać ani *paisy* (grosza).

Uczniowie, przede wszystkim kierujcie swoją uwagę ku wnętrzu. Nie rozwijajcie patrzenia na zewnątrz. Takie patrzenie może was rozpraszać i sprawić, że będziecie mieli małpi umysł.

Ciało jest jak bańka na wodzie.

Umysł jest jak szalona małpa.

Nie podążaj za ciałem.

Nie podążaj za umysłem.

Podążaj za sumieniem.

Sumienie prowadzi do świadomości. Gdy osiągniemy stan świadomości, na świecie nie będzie problemów.

Dążcie do światowego pokoju. Świat jako taki jest spokojny, ale umysł człowieka przepełniają niepokoje. Wszystko zależy od zachowania człowieka. Uczcie świat swoimi szlachetnymi czynami i słowami. Napełnijcie serce imieniem Boga. Napełnijcie umysł duchem służenia. Ludzkość musi właściwie wykorzystywać głowę, serce i ręce (ang. *head*, *heart* i *hand*). Stosując się do tych trzech *H* osiągniemy najdonioślejsze wyżyny.

7. Choroba i lekarstwo

*Pan jest ukryty w tobie niczym zapach w kwiatach.
Głupcze, nie wypatruj Pana gdzie indziej niczym
szalony piźmowiec szukający własnego zapachu!*

Ucieleśnienia miłości!

Dzisiaj człowiek szuka Boga poza sobą, gdy tymczasem Bóg jest w nim. Tak jak popiół pokrywa rozżarzone węgle, tak przywiązanie i nienawiść pokrywają człowieka i ukrywają Boga. Tak jak popiół można zdmuchnąć z węgla, tak też można zdmuchnąć przywiązanie i nienawiść. Wtedy człowiek może dostąpić wizji boskości. Ludzie między sobą różnią się mentalnie. Mentalne zachowanie człowieka różni się zależnie od jego roli jako ojca, męża, dziadka czy dziecka.

Mentalne procesy zmieniają się odpowiednio do zmieniających się sytuacji. Rodzaj związku łączącego ludzi decyduje o naturze ich mentalnych reakcji. Miłość jaką żywi matka do córki jest inna niż jej miłość do synowej. Miłość do własnego syna jest inna niż do zięcia. Zauroczenie własną żoną jest inne niż pełne czci uczucie do własnej matki. Skąd biorą się wszystkie te różnice? Reakcje w rodzaju miłości, poczucia czci, namiętność itp. określają związki. Dlaczego umysł wiąże te ulotne i przejściowe relacje?

Pięć klesi

Co jest źródłem ludzkiego smutku, zachwytu czy zadurzenia? Można je powiązać z różnymi *klesami* (rodzajami przygnębienia), które od czasu do czasu dotykają człowieka. Pierwszą jest *awidja kleşa* (smutek wywołany ignorancją). Człowiek, zwodzony przez poczucie bycia ciałem i tego, że Bóg jest gdzieś indziej i jest bardzo od niego różny, czyni swoje życie pasmem nieszczęść. Błędne przeświadczenie, że Bóg i człowiek znajdują się na przeciwstawnych biegunach, stwarza dystans między nim a Bogiem i wywołuje jego cierpienie. Chociaż człowiek bardzo dobrze wie, że to umysł jest przyczyną jego zniewolenia, nie stara się go pohamować i w rezultacie cierpi. Chociaż jest świadomy tego, że umysł jest źródłem udreki, cierpienia, przywiązania i masy innych zmartwień, nie dokłada starań, by go stłumić.

Smutek, jakiego człowiek doświadcza na skutek swojego samozadowolenia, nazywa się *abhinawa kleşa*. Kogoś, kto nurza się w bagnie materialnych uciech, dotyka smutek, gdyż *wiszaja* (obiekt przyjemności zmysłowych) to nic innego jak *wisza* (trucizna). W swej gorączkowej chęci przeżywania zmysłowych przyjemności, człowiek traci zdolność rozróżniania i znosi wiele cierpień. Traktuje materialne przyjemności jako najwyższe dobro w życiu i doznaje niewypowiedzianych nieszczęść. Wszystkie nieprzyjemności zrodzone z takich postaw człowieka znane są pod nazwą *asthita kleşa*.

Są też ludzie, których wabi pragnienie zdobywania pieniędzy i posiadłości i którzy harują dzień i noc w celu ciągłego zaspokojenia tych nienasyconych pragnień. Nie bacząc na odżywianie, sen i odpoczynek, ludzie ci tyrają od świtu do nocy, by zgromadzić pieniądze i posiadłości. Mimo że dobrze wiedzą, iż pieniądze i inne materialne dobra są ulotne i nietrwałe, nie potrafiąc zapanować nad swoim

pragnieniem gromadzenia materialnych dóbr, czynią ze swojego życia prawdziwą udrękę. Człowiekowi dolega zaślepienie na punkcie zaspokajania nienasyconej żądzы posiadania. Dolegliwość zrodzona z takiego zaślepienia to *raga kaleśa*.

Nienawiść pojawia się w następstwie frustracji wywołanej rozczarowaniem. Ludzie kierowani oczekiwaniem nagród szukają schronienia u stóp innych ludzi. Ale gdy ich wysiłki nie znajdują odpłaty, czują się zdruzgotani i rozczarowani. Żywią wtedy urazę do tych ludzi, którzy ich nie wynagrodzili. Gniew bierze się też z samolubstwa i wypatrywania własnego interesu. Człowiek zbliża się do innych ludzi i chwali ich z egoizmu. Ale gdy ci ludzie nie spełniają jego samolubnych wymagań, wpada w złość i cierpi z tego powodu. Istnieją też ludzie, którzy żywią nienawiść do Boga, gdy ten nie raczy przychylić się do ich pragnień. Zgryzota wynikająca z nienawiści to *dwesza kleśa*. Tak nieszczęsna osoba łatwo pada ofiarą rozpaczы i rozczarowania i nie zważa na obecność swojej wewnętrznej jaźni. Jej ludzenie się, że jest ciałem i że boskość jest czymś od niej różnym, jest przyczyną jej nieszczęścia.

Stany człowieka

Świat przedstawia zbieraninę widowisk kreowanych przez ludzi przechodzących rozmaite przeżycia. Są ludzie, którzy wydają się stale spokojni i ludzie, którzy wydają się ciągle przygnębieni. Są też ludzie, którzy wydają się przeżywać radości, jak również smutki, ale także tacy, którzy są całkowicie zatopieni w boskim upojeniu, w błogości. Skąd biorą się te różne stany człowieka? Wszystko to sprawia umysł. Przyczyną jest obecność demona, bestii, człowieka i boskości w człowieku, ale głównym czynnikiem sprawczym jest umysł. Tylko w przypadku ludzi mamy do czynienia z człowiekiem boskim, ludzkim, demonicznym i zwierzęcym. Wszystkie te postacie są zakorzenione w umyśle człowieka.

Mówi się: *Brahma-nisztha paro dewaha* (nie ma boga wyższego niż ktoś zatopiony w kontemplacji *brahmana*). Człowiek cały czas pogrążony w boskiej świadomości, wykonujący czynności i nałożone na niego obowiązki dla zadowolenia Pana, boskości, wszędzie postrzega boskość. Wszystkie rzeczy i istoty są dla niego odbiciami boskości. Prowadzi życie pełne radości pochodzącej z upojenia a boskością.

Satja dharma paro martjaha (prawda i prawość są najwyższe dla śmiertelnika). Żyjąc w świecie ludzi, ludzki człowiek kroczy ścieżką prawdy i prawości i wie dzie prawomyślne życie. Skrupulatnie przestrzega nakazów *satjam wada, dharmam čara* (mów prawdę, postępuj prawomyślnie) i prowadzi szlachetne życie. Dla takiego człowieka najważniejszy jest obowiązek. Posiada też szlachetne cechy, takie jak współczucie, dobroczynność, tolerancja, sympatia. Nie łaknie władzy i mamony.

Demonicznego człowieka określa się stwierdzeniem *Madjapana rato danawaha* (lubujący się w napojach wysokokowych jest demonem). Demoniczny człowiek spędza życie na jedzeniu, piciu i spaniu. Pozbawiony współczucia i wyrozumiałości, dyskrecji i rozróżniania, lubuje się w zadawaniu bólu obrażaniem i krytykowaniem innych. Powodowany samolubstwem i własnym interesem, dąży do własnego szczęścia, a nijak nie przyczynia się do szczęścia innych. Żywi nienawiść i zazdrość w stosunku do ludzi prawych i szlachetnych, wpadając we wściekłość na sam ich widok. Demoniczny człowiek jest samym ucieleśnieniem złych cech, złych myśli i złych uczuć.

Zwierzęcy człowiek jest rozkochany w przyjemnościach zmysłowych i od narodzin do śmierci życie spędza na ich poszukiwaniu. Pędzi życie zwierzęcia,

pograżony w samolubstwie i przyjemnościach. U niego prawa zdrowego rozsądku i pory są świadomie łamane bez wyrzutów sumienia, chociaż zwierzęta skrupulatnie ich przestrzegają. Przywar, których pada ofiarą, nie ma końca. W sercu zwierzęcego człowieka nie ma miejsca na przyniooty takie jak prawość i umiłowanie sprawiedliwości.

Umysł jest źródłem wszystkich tych odmian charakteru i zachowań. Człowiek przede wszystkim musi rozwijać wiarę w istnienie świętej mocy na tym świecie. Powinien też rozwijać przekonanie, że na tym świecie musi wieść doskonałe życie. Świat płata człowiekowi figle, dogadzając jego zmysłom. Kusi on jego ciało, zwodzi umysł, bawi oczy i kształtuje życie. Ale na tym śmiertelnym świecie istnieje nieśmiertelna boskość. Śmiertelność i nieśmiertelność, tymczasowość i wieczność są aspektami *saććidanandy*. Doskonały świat wyłania się z doskonałego świata. Tylko doskonałość pozostaje nawet po śmierci ciała. W tym kontekście *upaniszady* oświadczają: *Purnam adah purnam idam, purnat purnam udaćjate; purnasja purnam adaja, purnam ewa awaśiszjate* – tamto (*brahman* jest) pełnią, to (stworzenie jest) pełnią, z (tamtej) pełni wyłania się (ta) pełnia; (choć) z pełni (tamtego) pochodzi pełnia, pełnia (tamto) pozostaje (pełnią).

Wszystko jest wyłącznie pełnią. Wszystko na świecie jest aspektem *saććidanandy*. Choć człowiek jest ucieleśnieniem *saććidanandy*, przez uleganie kaprysom umysłu naraża się na cierpienie i ból. Życie człowieka boskiego jest najwyższe, niżej stoi życie człowieka ludzkiego, a najgorsze są życie człowieka demonicznego i zwierzęcego. Za wszystkie te odstępstwa odpowiada umysł, który jest siedzibą przywiązania. Człowiek składa się ze smutków, człowiek składa się z radości. Ale zasadniczo człowiek jest ucieleśnieniem *saććidanandy*. Ponieważ jest jej ucieleśnieniem, powinien szczerze dążyć do jej doświadczenia. Na tym rozległym świecie musimy rozwijać w sobie wszechogarniające i szlachetne uczucia, nie dopuszczając do siebie uczuć małoszkliwych. Na tym nieskończonym świecie musimy pielęgnować uczucia nieskończonej miłości. Dzisiaj na skutek żywienia zawężonych uczuć człowiek wie, że życie pełne cierpienia. Czyja to wina? Wina leży w człowieku, który pozwala umysłowi sterować sobą.

Potęga intelektu

*Człowiek, który polega na umyśle,
Upada poniżej zwierzęcia.
Człowiek, który polega na intelekcie,
Przekształca się w Boga.*

Czym jest *buddhi* (intelekt)? Intelekt charakteryzuje rozeznawanie i rozróżnianie. Mieści się on ponad umysłem, ale poniżej jaźni. Ponieważ znajduje się blisko jaźni, jest oświetlany jej światłem. *Atmę* poznaje ktoś, kto podąża za intelektem, stosując w życiu rozróżnianie.

Dzisiaj człowiek mozoli się od świtu do zmierzchu dla zapewnienia jedzenia. Do czego tą harówką dochodzi?

*Człowiek od rana do wieczora haruje w celu zapelnienia
swojego maleńkiego brzucha i marnuje życie.
Jakiej to wielkiej radości zaznałeś, zaniedbując
wielbienie Lotosookiego?
Człowieku, zatrzymaj się i przemyśl to dobrze.*

Co człowiek osiągnął przez zaniedbanie Boga? Co osiągnął, żyjąc pogonią za materialnymi celami? Wszystko, co osiągnął, to tylko smutek. Co osiągnęliście, czytając książki i spotykając się z *mahatmami* (wielkimi ludźmi)?

*Dlaczego szczycisz się tym,
Że opanowałeś wiele książek i tekstów?
Jaka korzyść z całej tej uczoneości?
Jaka korzyść z całego twojego życia i wysiłków,
Jeśli nie myślisz o Panu
I nie składasz rąk w oddawaniu Mu czci?*

Jaki pożytek z naszego wielbienia, naszej wiary, naszej uczoneości i inteligencji, jeśli nie pomagają w zbliżaniu do Pana? Nasze wysiłki przynoszą jedynie tymczasową radość, a nie trwałą błogość.

Przestępstwem i grzechem jest przypisywanie sobie zasług z posiadania władzy i autorytetu. Prawdziwy autorytet posiada człowiek, który w każdym doświadcza boskości. Prawdziwy autorytet ma ten, kto wierzy, że wszystkie nasze doświadczenia powinny spełnić się w Bogu. Przepaść, jaka dzieli nasze myśli, słowa i czyny, przyczynia się do naszego demonicznego zachowania.

Grzechy Śankary

Adi Śankara po swoim tryumfalnym marszu przez całe Indie doszedł do miasta Benares. Tam wstąpił do świątyni *Wiśwanathy* (Pana wszechświata, Śiwy) i tak się modlił: „Panie! Przyszedłem tutaj, aby odkupić trzy grzechy, jakie popełniłem. Mówi się: *Jato waćo niwartante, aprapja manasa saha* (nie można Go opisać słowami, jest poza zasięgiem umysłu). Chociaż wiem, że Pan jest nieopisywalny, że wykracza poza wyobrażenie i słowa, śmiałem Cię opisywać. Popełniłem grzech niestosowania się tego, co wiem. Jest to mój pierwszy grzech. Mimo że głosiłem *Iśwara sarwa bhutanam, Iśa wasjam idam sarwam, Wasudewa sarwam idam* (Bóg tkwi we wszystkich istotach, wszystko przenika, jest tym wszystkim), przyszedłem po Twój *darśan* (widzenie). Chociaż oświadczałem, że Pan jest wszędzie, przyszedłem specjalnie tutaj. Jest to mój drugi grzech. Stwierdzałem *Ekatma sarwa bhutantaratma, ekam ewa adwitija brahma* (jedna *atma* jest we wszystkim, *brahman* jest jeden bez drugiego), a jednak przyszedłem po Twój *darśan*. Mówiłem, że na świecie jest tylko jedna *atma*, ale przyszedłem po Twój *darśan*, uznając tym, że jesteś kimś bardzo różnym ode mnie. Jest to mój trzeci grzech. Panie, odpuść mi te trzy grzechy i pobłogosław błogością niedwoistości.”

Grzechem jest już sama dysharmonia myśli, słowa i czynu. Musimy starać się o zadośćuczynienie za popełniony grzech. Dopiero po odkupieniu grzechów i po doświadczeniu Jedności możemy stać się doskonałym człowiekiem. *Upaniszady*

stwierdzają: *Manasjekam, vačasjekam, karmanjekam – mahatmanam* (jedna myśl, jedno słowo, jeden czyn to człowiek szlachetny). *Mahatma* (człowiek szlachetny) to ktoś, kto doszedł do jedności myśli, słów i czynów. Złym człowiekiem jest ten, kto nie przestrzega tej jedności, dlatego w *upanisadach* mówi się też: *Manasjanjat, wačasjanjat, karmanjanjat – duratmanam* (inna myśl, inne słowo, inny czyn to niegodziwiec).

Umysł sprawia, że człowiek wznosi się na eteryczne wyżyny, ale też spada w nieodwracalne głębie. Jeśli potrafimy zapanować nad umysłem, wszystko staje się nam podporządkowane. To umysł czyni człowieka. To umysł tworzy świat. Człowiek, umysł i świat są jednym i tym samym. Skoro są jednym, skąd biorą się trzy formy i trzy nazwy?

Tak jak bramin, który wykonuje różne funkcje, jest nazywany różnie, tak rzeczy otrzymują różne nazwy zgodnie z ich funkcjonowaniem. Na przykład, gdy bramin gotuje, nazywamy go braminem-kucharzem, gdy robi odczyty z rocznika astrologicznego – braminem-astrologiem, gdy przeprowadza inicjację w *mantrę* – braminem-instrukctorem. Chociaż wszystkie te obowiązki wypełnia ta sama osoba, różnie jest nazywana w zależności od wykonywanej pracy. Podobnie, ponieważ na człowieka składa się umysł (*manas*), nazywa się go *maniszin*. Świat jest przejawieniem pięciu żywiołów, dlatego znany jest pod nazwą *prapańca*. *Pra* w słowie *prapańca* znaczy przejaw, a *pańca* (pięć) – pięć żywiołów. Rzeczy posiadają nazwy zgodne z ich funkcjami.

Jedność w różnorodności

Tak więc, powinniśmy starać się dostrzegać jedność w różnorodności. Chociaż w tym audytorium siedzi was kilka tysięcy, powietrze które wdychacie jest to samo. Istot jest wiele, ale oddech jest ten sam. Nasze ciała są jak rydwany, którymi powozi jaźń. Chociaż rydwany są różne, woźnica jest ten sam. Mimo istnienia rozmaitych różnorodności wśród ludzi, jest też uderzająca jedność. Jeśli chodzi o narodziny, zarówno milioner, jak i nędzarz przychodzi na ten świat przez łono matki. Wszyscy ludzie odczuwają głód. Milioner może spożywać sute posiłki, podczas gdy nędzarz może pozwolić sobie tylko na skromne jedzenie, niemniej głód jest dla obu wspólny. Obaj są sobie równi co do śmierci. Wszyscy ludzie odczuwają pragnienie, chociaż sposób, w jaki je gaszą, może być różny. Milioner może pić chłodne napoje, podczas gdy nędzarz musi zadowolić się zimną wodą ze strumienia, niemniej pragnienie jest to samo. Człowieka charakteryzuje jedność pod względem głodu i pragnienia, narodzin i śmierci.

Marząc o pracy i pieniądzach, możemy dać się zwieść na złe i wątpliwe drogi. Krocząc niewłaściwą drogą, w końcu rujnujemy nasze życie. Ludzkie życie stało się rakowate, niczym życie robaka. Wraz z większą władzą i wzrostem zamożności powinien uwznioślać się również nasz charakter. Niezależnie czy ktoś wznosi się na polu duchowości, czy na polu polityki, jego myśli powinny stawać się wznioślejsze wraz z osiągnięciem wyższego statusu. Niestety, dzisiaj zamiast pielęgnowania najszlachetniejszych myśli, człowiek daje schronienie najgorszym uczuciom. Udaje szczęśliwego, mimo że szybko zmierza ku katastrofie. Człowiek jest jak marionetka kierowana przez animatora.

Człowiek koniecznie musi zapanować nad umysłem. Słyszając podpowiedź umysłu, nie powinniście natychmiast wkraczać do akcji. Przed postąpieniem naprzód powinniśmy dokonać rozróżnienia. Ale na świecie są ludzie, którzy posłusznie wysłuchują wezwań umysłu i natychmiast podejmują działania. Człowiek może przemienić się w Boga, gdy włoży wysiłek w pracę nad umysłem. Kim jest *manawa* (człowiek), a kim *dewa* (bóg)? Ktoś, kogo nie ogranicza dzień, jest *dewą*, gdyż dzień symbolizuje rano i wieczór. Pan wykracza poza przyjemność i ból, zasługę i grzech. Dzisiaj szargamy Jego imię złym zachowaniem. Ale to Go nie dotyka. On jest poza naszym zasięgiem. Gdy idzie słoń, psy szczekają. Co słoń traci, gdy one szczekają? Co Bóg traci, gdy ludzie Go krytykują? To człowiek traci, a nie Bóg. Człowiek, który umocnił swoją wiarę w Boga, powinien rozwijać boskie uczucia i prowadzić boskie działania. Bóg jest ucieleśnieniem miłości.

Miłość jest Bogiem – żyć w miłości.

*Zacznij dzień od miłości,
Wypełniaj dzień miłością
Spędzaj dzień z miłością,
Zakończ dzień miłością.
Oto droga do Boga.*

8. Poszukiwanie spokoju

*Ludzie powinni ustabilizować umysł,
Kiedy są jeszcze bardzo młodzi.
Jeśli tego nie zrobią
Będą cierpieli, a także zmarnują życie.*

Uczniowie, ucieleśnienia boskiej atmy!

Spokój to inna nazwa stałości umysłu. Jest to święta cnota – jest to ucieleśnienie jaźni. Pokój to ozdoba człowieka; u osoby bezinteresownej serce jest jego siedzibą. Straciwszy tę świętą ozdobę, która jest wieczna i trwała, człowiek pada ofiarą poruszeń i niepokojów.

Wszechświat, ze wszystkimi swoimi widzialnymi zjawiskami, jest stwarzany, podtrzymywany i rozpuszczany przez trzy atrybuty (*guny*). Atrybuty te są samym tchnieniem życia tego iluzorycznego świata i pobudzają funkcjonowanie wszechświata. Pod wpływem tych trzech atrybutów człowiek traci boski klejnot spokoju.

Człowiek powinien starać się unikać złego towarzystwa. Mówi się:

*Tjadźa durdźana sansargam,
Bhadźa sadhu samagamam,
Kuru punjamhoratram,
Smara nitjamanitjam.*

Porzuć złe towarzystwo, pragnij szlachetnego towarzystwa, dzień i noc czynź dobro, myśl o rzeczach wiecznych i przelotnych.

Wpływ złego towarzystwa

Złe towarzystwo prowadzi do złych uczuć, niszczy wasze człowieczeństwo i pozbawia życie wartości. Ta strata wartości czyni z człowieka tylko człowiekiem z wyglądu, ale nie w działaniu. Złe towarzystwo jest jak jadowite robactwo, które natychmiastowo poluje na szlachetne cnoty człowieka i w końcu je zabija.

Złe towarzystwa w swoich rozmaitych postaciach oddziałuje na sam umysł człowieka, powodując różnorakie mentalne odchylenia. Wdziera się wprost do rdzenia ludzkiego serca i niszczy w nim ludzkie cechy. Słowa kogoś złego brzmią słodko, ale jego umysł jest przesiąknięty jadem. Zły człowiek jest całkowitym przeciwieństwem prawdziwego człowieka. Mówi się: „Prawdziwym człowiekiem jest ten, kto zachowuje harmonię myśli, słowa i czynu. Dla ludzi właściwym przedmiotem studiów jest sam człowiek.”

Młodzi ludzie, tacy jak wy, powinni rozwijać boskie uczucia i cechy, uczestniczyć w świętych przedsięwzięciach i prowadzić życie będące wzorem doskonałości.

Na złe towarzystwo nie składa się tylko związek ze złymi ludźmi. Złym towarzystwem jest też utrzymywanie złych cech. Uczniowie i studenci nie powinni dopuszczać do zagnieżdżenia się w ich sercach takich wad jak egoizm, zazdrość, fałsz, pompatyczność itp., gdyż są to najwięksi wrogowie człowieka. Ludzie jaśniejają swoim

pełnym blaskiem, gdy całkowicie wyniszczą takich wrogów. Święte pisma mówią, że chorobę, dług, nieprzyjaciela i ogień należy doszczętnie wyeliminować, tak by nie został z nich nawet ślad.

Zgodnie z *Wedami*, „katastrofalne jest, jeśli pozostawia się *śatruśeszę*, *agniśeszę*, *rinaśeszę* i *rogaśeszę* (resztki wroga, ognia, długu i choroby).” Gdy nie spłaci się całości pożyczki, na skutek naliczanych procentów część niespłacona szybko rośnie i dochodzi do pierwotnej wartości długu. Podobnie, jeśli pacjenta odeśle się ze szpitala przed zakończeniem kuracji, pozostawione resztki choroby mogą ją przywrócić i okazać się dla niego katastrofalne. Tak samo niedogaszony pożar może przekształcić się w pożogę, a niedobity wróg może z czasem okazać się dla człowieka nieszczęściem – pokój zapewni mu tylko kompletne wyeliminowanie wroga.

Czym jest pokój? Kiedy pojawia się w ludzkim sercu? Pokój nastaje w człowieku, gdy w pełni skanalizuje on trzy atrybuty – *sattwę*, *radžas* i *tamas* (temperament wyważony, namiętny i tępy). Musicie dołożyć szczerych wysiłków, aby w stosunku do tych atrybutów rozwinąć *wirakti*, *upekszę* i *anaśakti* (nieprzywiązanie, cierpliwość i bezinteresowność). Na tym świecie wszystko niesie strach i jedynie nieprzywiązanie (*wajragja*) może obdarzyć nas *abhają* (nieustraszenością). Człowiek cierpiący na *rage* (przywiązanie) staje się ofiarą strachu; człowiek, który rozwinął nieprzywiązanie, jest wolny od strachu. Pozwalanie *radze* na rozwój prowadzi w końcu do *rogi* (choroby). Gdy nie pohamuje się *fal kamy* i *krodhy* (żądzy i gniewu) zarodku, przyjmą wielkie rozmiary. „Jeśli roślina nie zegnije się, gdy jest młoda, czy można będzie ją zgąć, kiedy stanie się drzewem?” – mówi przysłowie. Gdy nie pilnuje się młodej rośliny, będzie rosła w sposób niekontrolowany jako potężne drzewo. Dlatego też młodość jest najważniejszym okresem na rozwijanie panowania nad umysłem.

Czystość umysłu

Prawdziwa edukacja to szkolenie umysłu. Nawet gdy ktoś jest bardzo inteligentny i posiada wysoką pozycję, jeśli nie zdoła powściągnąć umysłu, jego życie będzie daremne. Dlatego mówi się:

Na co zda się wielbienie bez czystego umysłu?

Na co zda się gotowanie bez czystych naczyń?

Na co zda się duchowa praktyka bez czystej jaźni?

Nie możecie w spokoju przebywać w pomieszczeniu, w którym pełza jadowite robactwo. Robactwo to trzeba albo wyłapać, albo pozabijać. Tego rodzaju jadowite robactwo powinniśmy wykorzenić z *ćitty* (myśli). Człowiek nie zazna spokoju dopóki to robactwo nie zostanie wyłapane i wybite.

Dzisiejsza młodzież nie wie czym jest *ćitta* (myślenie, pamięć), *hridaja* (serce) i *manas* (umysł). Człowiek składa się z umysłu, a umysł to nic innego jak zlepek myśli. Ponieważ myśli określają nasze zachowanie, powinniśmy rozwijać szlachetne myślenie. Chociaż serce jest siedzibą czystości, złe towarzystwo infekuje je i rodzą się niegodziwości. Gdy węgiel drzewny zetknie się z żarem, traci swoją czerń i intensywnie się żarzy, gdyż wstępują w niego ciepło i ogień. Taki węgiel drzewny,

gdy jest podsycany dmuchaniem, całkowicie zamienia się w płonące węgle. Węgiel drzewny do tego stopnia świeci jako żar, że pozwala strawić się przez ogień.

Tak wygląda transformacja wywołana przez szlachetne towarzystwo. Towarzystwo rozpalonych węgli przekształca czarny węgiel drzewny w kolejne jasne węgle. Dlatego mówi się *Brahmawid brahmajwa bhawati* (ktoś, kto poznał *brahmana*, staje się *brahmanem*). Nie wystarczy być **blisko** szlachetnego towarzystwa. Powinniście stać się też jemu **drodzy**. Na przykład, gdy niesiemy kwiat w ręce, jego zapach przenosi się na nasze ręce i ubranie. Podobnie dzieje się w przypadku brzydko pachnącego kwiatu. Zatem, dobro i zło mają jednakową zdolność wpływania, odpowiednio: dobroczynnego i szkodliwego. Jesteście tym, czym jest wasze towarzystwo. Dlatego też Einstein stwierdził: „Powiedz mi z kim przestajesz, a powiem ci kim jesteś.” Towarzystwo psuje lub koryguje człowieka.

*Bez mocy Boga będziesz na pewno niewolnikiem,
Chociażbyś posiadał wielką sprawność fizyczną i intelektualną.
Co ostatecznie stało się z potężnym Karną?
Nigdy, przenigdy nie zapominaj tych szlachetnych słów.*

Chociaż Karna cieszył się wyjątkową fizyczną i intelektualną sprawnością, zginął na skutek związku ze złym towarzystwem Kaurawów, Durjodhany i Duhśasany. W końcu stał się jednym ze złej czwórki (*dushta çatushtajam*, tj. Durjodhana, Śakuni, Karna i Duhśasana) i bardzo oddalił się od łaski Boga. Wszelkie moce możecie zmobilizować dla siebie tylko dzięki mocy Boga i mocy prawości. Ale dzisiejsi uczniowie, nie żywiąc szlachetnych myśli i nie zachowując się szlachetnie, nie mogą korzystać z ogromnych sił, które pochodzą z łaski Boga. Dzisiaj człowiek jest skalany, zamiast rozkwitać doskonałością.

Doskonałość człowieka polega na promieniowaniu boskiego oświecenia. Jego specjalnością jest walka o pokój, ale kiedy może go mieć? Ludzie wykrzykują slogany w rodzaju „Chcę pokoju, chcę pokoju.” Czy można zapewnić pokój, trzymając w rękach bombę atomową? Pokoju nie możecie uzyskać nawet lądując na księżycu. Jeśli ciągle będziecie trzymać bomby złego zachowania i złych uczuć, pokój pozostanie w sferze marzeń. Pokoju możecie dostąpić tylko po wyeliminowaniu złych uczuć. Przede wszystkim musi być indywidualny pokój, który z kolei przyczynia się do pokoju w rodzinie, ten do pokoju we wiosce, ten do pokoju w stanie, a ten do pokoju w kraju. Pokój w kraju przyczynia się do pokoju międzynarodowego. Oto jak indywidualny pokój prowadzi do światowego pokoju. W podobny sposób *aśanti* (niepokój) w jednej osobie może wpływać na pokój wszędzie. Studenci, uczniowie i władze placówek oświatowych tylko rozniecają niepokoje i wszczynają rozruchy, nie przyczyniając się w żaden sposób do powszechnego pokoju.

Prawa i odpowiedzialność

Dzisiejsi uczniowie są architektami przyszłości Indii. Bieda bądź pomyślność Indii zależy od zachowania naszych uczniów. *Dharmą* uczniów czy studentów są ich obowiązki. Ale oni dzisiaj walczą o prawa bez jakiegokolwiek odpowiedzialności. Bez odpowiedzialności nie ma praw. Obowiązek dla nich jest tak ważny, że stanowi ich *jogę* (duchową praktykę). W tym kontekście mówi się: *Kartawjam jogamuçjate*

(obowiązek to *joga*). Dzisiaj, lekceważąc obowiązek i przyjmując władzę, ludzie niszczą samo sedno ludzkości. Gdy będziecie sumiennie wypełniać swoje obowiązki, władza przyjdzie do was automatycznie. Prawo i odpowiedzialność są jak dwa skrzydła ptaka, jak dwa koła rydwanu. Ale dzisiaj ludzie odrabiali skrzydła odpowiedzialności i zupełnie zlekceważyli obowiązek. Walka o prawa jest postępowaniem nieprawomyślnym, gdyż nie macie prawa walczyć, dopóki nie wypełnicie swoich obowiązków.

Czym jest wasz obowiązek? Waszym obowiązkiem jest dążenie do wzniesienia społeczności na wyższy poziom, a nie samolubne staranie się tylko o pomyślność własnej rodziny. Gdy podniesiecie status społeczności, powinniście pracować dla dobra narodu. Tylko wtedy osiągniecie spełnienie. Mówi się: *Śariramadjam khalu dharma sadhanam* (ciało dane jest zaprawdę dla ustanawiania prawości). Bóg obdarzył człowieka ciałem, aby ten wykonywał dobre uczynki.

Budda oświadczył:

*Buddham śaranam gaććami,
Sangham śaranam gaććami,
Dharmam śaranam gaććami*

(w *buddhi* szukam schronienia, w społeczeństwie szukam schronienia, w *dharmie* szukam schronienia). Dlatego też powinniście najpierw poddać się *buddhi* (intelektowi). Przez transformację i uświęcenie *buddhi* stajecie się *buddhimatą* (szlachetnym intelektualistą). Po uświęceniu *buddhi* musicie wykorzystać je w służbie społeczeństwu (*sangham*), a potem natchnąć je *dharmą* (prawością). W ten sposób człowiek powinien kroczyć (*gaććati*) od *buddhi* przez *sanghę* do *dharmy*.

Ostatnia droga

Upaniszady przypisują *karmie* (działaniu) wielkie znaczenie. Co się za tym kryje? Chodzi o to, żeby prawość kształtowała naszą *karmę*. *Brahma sutry* mówią: *Athato brahma dźidźńasa* (potem dociekanie *brahmana*). Co potrzebujemy, aby prowadzić *brahma dźidźńasę* (dociekanie Boga)? Do uczestniczenia w uroczystości ślubnej potrzebujemy specjalnego stroju i ładnych ozdób; do pójścia do kina potrzebujemy pieniędzy; do pójścia na spacer potrzebujemy obuwia i laski. Jednak wszystkie takie zajęcia zależą od was, gdyż możecie zrezygnować z nich lub odłożyć je w czasie. Ale nie macie wyboru w przypadku ostatniej drogi. Nigdy nie możecie jej odłożyć. Ludzie czynią wiele, by przygotować się na te drobne zajęcia, takie jak spacer, czytanie, pisanie itp., ale jak się przygotowują na tę poważną i znaczącą podróż poza śmierć. Szczodrze darzymy uwagę marnej aktywności – poświęcamy się dla błahostek. Poświęcamy nasze ciało, pieniądze i czas dla tymczasowych i przelotnych rzeczy. Co poświęcamy w celu dostąpienia wizji boskości? Podczas *bhadźanów* (śpiewania pieśni nabożnych) nasze umysły nie pozostają w spokoju nawet przez dwie minuty. Powiedziano: „Myśli, jakie poświęcam krewnym i znajomym, własnościom i majątkowi, w chwili zgonu na pewno nie uchronią mnie przed Panem Jamą (bogiem śmierci). Wyruszenie na tę podróż poza śmierć umożliwi mi pełne miłości kontemplowanie o lotosowych stopach Pana. Dlatego, Panie, pobłogosław

mnie pragnieniem medytacji o Twoich stopach w każdej chwili życia.” Powinniśmy postępować w duchu tej modlitwy i uwznioślać się.

Uczniowie i studenci! Nasze ciało jest przelotne jak bańka na wodzie, ale życie jest długą podróżą. W tej długiej podróży wielokrotnie zmieniamy ciało, tak jak zmieniamy ubranie. W rzeczy samej, śmierć jest niczym innym jak zmianą okrycia – „Śmieć to ubranie życia.” Zmieniamy okrycie, ale czy możemy zmienić podróż życia? W tej długiej podróży życia dobrze się nam przysłuży mniejszy bagaż. Mówi się: „Mniejszy bagaż to większa wygoda i przyjemniejsza podróż.” Ten mniejszy bagaż, który niesiemy przez życie, to nic innego jak żywione pragnienia. Nie ma nic złego w posiadaniu pragnień, ale poważnym błędem są nadmierne pragnienia, gdyż one są przyczyną niepokojów i zamieszek. Powinniśmy zachować umiar w pragnieniach – nie powinny one przeradzać się w zachłanność. W związku z tym Adi Śankara powiedział:

*Nie dla ciebie, nie dla ciebie,
Człowieku, łaknienie bogactwa.
Bogactwo jest skutkiem działania.
Powstrzymaj pragnienia i bądź zadowolony.
Recytuj, głupcze, „Hari Gowinda, Hari Gowinda”*

Kiedyś Śankara spotkał starego człowieka, który skrupulatnie powtarzał gramatyczną regułę Paniniego: „*Dukrin karana, dukrin karana, ...*” Adi Śankara podszedł do niego i rzekł:

*Bhadźa Gowindam, bhadźa Gowindam
Gowindam bhadźa mudhamate
Samprapte sannihite kale
Nahi nahi rakszati dukrin karane*

(Śpiewaj o chwale Pana Gowindy. Wypowiadaj imię Pana Gowindy. Nierozumny, powinieś ciągle wymawiać imię Pana. Nie będzie to możliwe, gdy nadejdzie śmierć. Recytowanie gramatycznych reguł nie uratuje cię.) Tak więc, człowiek powinien z głębi serca recytować imię Boga, dzięki czemu w godzinie śmierci może być uratowany.

Wiedza, którą nabywacie w placówkach oświatowych, nie jest prawdziwą wiedzą. Świecka edukacja, którą pobieracie, w ogóle nie jest edukacją. Prawdziwą jest tylko duchowa edukacja. Ta świecka dotyczy samego umysłu, a wcale nie dotyka serca i ducha. Z głowy pochodzi *prawritti* (to, co jest materialistyczne), a z serca – *niwritti* (duchowe). Ludzkie życie jest splotem *prawritti* i *niwritti*. Sześć przywar – pragnienie, gniew, chciwość, pycha, zauroczenie i zazdrość – prowadzi nas ścieżką (*marga*) *prawritti*, podczas gdy miłość, prawda, cierpliwość, poświęcenie i współczucie prowadzą *niwritti margą*.

Potrzeba miłości i wiary

Gdy mocno utwierdzimy się na polu duchowym, powiedzie się nam na polu doczesnym. Dlatego mówi się:

*Aby czerpać przyjemność na tym świecie, musisz
poznać taraka widję (alchemię),
Aby czerpać przyjemność na drugim świecie, musisz
nabyć brahma widję (wiedzę duchową).*

Powinniśmy odnieść sukces w nauce na polu doczesnym i duchowym. Ale czy w ogóle szczerze próbujemy?

*Ciągle ucząc się, uczony zapomina o sobie.
Podły człowiek nigdy nie porzuci podłości, niezależnie
jak wysokie zdobędzie wykształcenie.
Taka nauka rozwija tylko umiejętność argumentacji, a
pełnia wiedzy pozostaje nienabyta.
Jaki pożytek z uczości, która nie darzy
nieśmiertelnością?*

Dzisiaj cała nasza wiedza to wiedza doczesna, a nie nieśmiertelna. Co to jest wiedza nieśmiertelna? Prawdziwa i nieśmiertelna jest wiedza o *so'ham* (*sa aham*, czyli On jest mną). Oznacza ono jedność człowieka i Boga. Mantrę tę powtarzamy z każdym oddechem, gdyż z każdym wdechem mówimy *so*, a z każdym wydechem – *ham*. Sam nasz oddech uczy jedności człowieka i Boga, ale my nie chcemy opanować tej wiedzy. Nasza wiedza książkowa rozwija tylko umiejętność argumentowania. Ale nam potrzeba wiedzy praktycznej. Potrzebujemy wiedzy, która w życiu codziennym pozwala doświadczać *anandy* (błogości). Umysł jest siedliskiem całej doczesnej wiedzy, podczas gdy duchowe serce mieści wiedzę atmiczną. Naukę o duchu można nabyć tylko przez miłość.

Tam gdzie jest miłość, tam nie ma nienawiści. Tam gdzie nie ma nienawiści, tam jest pokój. Powinniśmy szerzyć pokój na całym świecie. Można to zrobić tylko przez miłość.

Czym jest miłość? Jedność uczuć to miłość. Jeśli rozwijacie poczucie, że ta sama *atma* mieszka we wszystkich, wtedy możecie kochać wszystkich. W związku z tym *upaniszady* mówią: *Sarwa džiwa namaskaram Keśawam prati gaććati* (pozdrowienia kierowane do wszystkich istot docierają do *Keśawy*, czyli Wisznu lub Kriszny). Gdy oddajecie honory żywym istotom, robicie to samemu Panu, gdyż mieszka On we wszystkich istotach. Pozdrawiając jakąś osobę, musicie czuć, że pozdrawiacie Pana w świątyni serca, gdyż ciało jest ruchomą świątynią. Zamiast wielbić Pana w zwykłej świątyni zbudowanej z cegieł i kamieni, wielbcie Go w żywej świątyni ludzkiego ciała.

U dzisiejszych uczniów znikły uczucia w stosunku do narodu. Musimy pielęgnować poczucie, że jesteśmy dziećmi tego świętego kraju Bharat i że w oczach Boga wszyscy jesteśmy równi. Musimy okazywać wdzięczność krajowi, w którym urodziliśmy się. Musi nas motywować przeświadczenie, że nasi bliźni są ucieleśnieniami Boga, że nasz lekceważący stosunek do bliźniego jest równoznaczny z lekceważeniem Boga. *Sarwa džiwa tiraskaram Keśawam prati gaććati* (każde obrażanie bliźniego dosięga Boga). *Bhagawad Gita* nawołuje, aby rzeka naszego życia

płynęła między dwoma ograniczającymi brzegami: *śraddhawan labhate dźhanam* (wiedzę zdobywa się pilnością) i *sanśajatma winaśjati* (wątpliwości niszczą nas). Dobrze będzie, jeśli ta rzeka życia, płynąc ku oceanowi łaski, utrzyma się między granicami tych dwóch świętych *asztakszari* (ośmiosylabowych) *mantr*. Przestrzeganie tych wezwań *Gity* uchroni nas przed niebezpieczeństwami i pozwoli dojść do celu w postaci boskiej łaski.

Człowiek to ktoś, kto ma wiarę. Bez niej nie możemy żyć ani przez chwilę. Gdybyście nie wierzyli, że wrócicie z warzywami do domu, nie poszlibyście na targowisko, by je kupić. Każdy wasz błahy czyn wynika z wiary. Ale człowiek nie żywi takiej wiary w istnienie Boga. Ten brak wiary jest naszą największą słabością. Nie jesteśmy skłonni wierzyć w obecność Boga, który przesyca i zalewa wszechświat. W tym wszechświecie nie ma nikogo innego oprócz was, gdyż jesteście jaźnią. Wasze cnoty czynią was Bogiem, a przywary – demonem. Macie wybór, aby stać się albo kimś boskim, albo demonicznym. Wasze cnoty poświadczają waszą boskość, a przywary – diaboliczność. Cały czas i wszędzie medytujcie o Panu, gdyż Pan jest źródłem. Kochajcie Boga, kochajcie wszystkich.

9. Filozofia Gautamy

*Ktoś może opanować Wedy i święte pisma,
Może z najwyższą łatwością pisać wiersze,
Ale gdy nie ma czystości umysłu, czeka go upadek.
Człowieku, przyczyną tego wszystkiego jest umysł.*

Ucieleśnienia boskiej atmy!

Szaddarśana (sześć systemów filozofii) jest racjonalną i przekonującą odpowiedzią Indii dla tych ludzi, którzy lekceważą hinduską filozofię, przyjmując że jest to zbiór ślepych wierzeń. Te sześć systemów stanowi głęboką prezentację wielorakich znaczeń tekstów wedyjskich. *Szaddarśana* odsłania światu głęboką naukową myśl i mądrość zawartą w *Wedach*. Mędrzy, opierając się ściśle na trzech źródłach – teizmie, wewnętrznej wizji i *Wedach* – przekazali ludzkości głęboki system filozofii, który nie zmienia się, jest ten sam we wszystkich trzech czasach – w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Sięgając najgłębszych pokładów ludzkiej natury, *szaddarśana* rozprasza wątpliwości i strach, smutek i obawy osadzone głęboko w ludzkim sercu. Stawiając dobro ludzkości najwyżej, daje ona światu filozofię nadziei, pomyślności i spokoju oraz pokazuje metodykę samooczyszczania.

Te sześć systemów przedstawia jedność *Wed* (świętych tekstów), *wedanty* (filozofii wedyjskiej) i *wedadźny* (tego, który zna Wedy) i głosi jedność w różnorodności obecnej w boskim stworzeniu. Odkrywa przed umysłem rozmaitość i różnorodność istniejącą na świecie i pokazuje, jak to się dzieje, że umysł jest siedliskiem rzeczy szlachetnych i niegodziwych, wzniosłych i niskich. *Szaddarśana* gruntownie bada ludzki umysł i wyjaśnia zasady jedności, wskazując królewską drogę, którą ludzkość powinna kroczyć.

Filozofia njaja

Autorem filozofii *njaja* jest mędrzec Gautama, a wyłożone przez niego zasady są znane jako *Gautama sutry*. Wielcy mędrzy Indii dostępowali wizji doniosłych prawd dzięki wykraczaniu poza domenę umysłu. Robili gigantyczne przeskoki z jednego umysłu na drugi, przechodząc kolejno do superumysłu, wyższego umysłu, oświeconego umysłu i nadumysłu, by w końcu stanąć twarzą w twarz z Rzeczywistością. Tak zwani naukowcy obecnych czasów, zakorzenieni w swoich zwykłych umysłach, nie potrafią zrozumieć wzniosłych boskich prawd odkrytych przez indyjskich mędrców. Jakby tego było mało, dzisiejsi naukowcy chwalą się i pyszną tym, że odkryli fakty i rzeczy, których owi mędrzy nie znali.

Mędrzy starożytności a współcześni naukowcy

Odkrycia współczesnych naukowców powstają w dziedzinie materii (*padartha*), podczas gdy mędrzy starożytnych Indii zgłębiali obszar ducha (*parartha*). Naukowcy zachłannie czerpią pożywkę z tego, co nasi wielcy mędrzy przeszłości odrzucili jako śmieci. Małostkowi naukowcy nie są skłonni wierzyć w wielkie odkrycia naszych przodków. Niezależnie czy wierzą, czy nie, prawdy odkryte przez mądrych przodków pozostaną autentyczne przez wieczność. To nie nauka przeciwstawia się Bogu, lecz naukowcy są Mu przeciwni.

Uczniowie i studenci powinni zbadać tę sprawę i sami przekonać się, co jest prawdą, a co fałszem. Powinni zrozumieć, że przeciwnikami Boga stali się naukowcy o wąskich horyzontach myślowych. Świecący w ciemności robaczek świętojański może utrzymywać, że nie ma niczego jaśniejszego od niego. Ale jego światło blednie, stając się nieznaczące w obecności oślepiającego blasku słońca. Podobnie nieznaczająca jawi się niedopieczona wiedza zdobyta przez naukowców w świetle wspaniałej mądrości naszych przodków. Dzisiejsi naukowcy świecą jak te robaczki świętojańskie, podczas gdy starożytni mędracy jaśnieli jak to potężne słońce.

Czystą ignorancją ze strony naukowców jest dawać się zwieść dowodom dostarczanym przez zmysły. Naukowcy powinni zgłębiać i badać serce zamiast sondować maszynę. Zgłębianie serca jest bez porównania lepsze niż badanie maszyny. Dzisiaj człowiek pokłada ufność w maszynach, które są wielce zawodne. Weźmy na przykład komputery. Nie ma w nich niczego wyjątkowego, gdyż mogą dać tylko to, co do nich wprowadzono. Wada oprogramowania prowadzi tu do katastrofy. Jest wiele przykładów błędnych wyników dostarczanych przez komputery z powodu niewłaściwego wprowadzania danych lub oprogramowania zawierającego błędy. Słyszy się o wynikach komputerowych, które zawierają zamianę „powodzenie” na „niepowodzenie” i odwrotnie. Zatem, dowody dostarczane przez maszyny są niewystarczające i bardzo zawodne. Ale chłopiec, który pisał egzaminy, czerpie inspirację ze swego serca i w głębi duszy wie o swoim doskonałym spisaniu się na egzaminach. Tak więc, najbardziej godne zaufania świadectwo jest to pochodzące z serca.

Świadectwo serca

Serce jest siedzibą i fundamentem sprawiedliwości. W swej chciwości ludzie dzisiaj niszczą samą podstawę sprawiedliwości, zamieniając sprawiedliwość w niesprawiedliwość, i na odwrót. Dzisiaj sądy nie są miejscami sprawiedliwości. Są nimi tylko ludzkie serca. Wszystkie religie potwierdzają pierwszorzędne znaczenie sprawiedliwości. Hazrat Mahomet, prorok islamu, ustanowił surowe kary za popełnione przestępstwa. Za popełnienie zbrodni przewidział karę chłosty w wymiarze stu razy. Gdy stwierdzono, że jego własny syn popełnił zbrodnię, Mahomet godząc się z nieuchronnością prawa, skazał syna na sto uderzeń. Jego syn jednak opuścił ciało po pięćdziesiątym uderzeniu biczem. Gdy wykonawcy kary spytali Mahometa, co mają zrobić z pozostałymi pięćdziesięcioma razami, on kazał im wymierzyć je grobowi zmarłego syna. Zwróćcie uwagę na bezwzględne przestrzeganie sprawiedliwości przez Mahometa, które wykraczało poza ograniczenia „moje” i „twoje.” Jakże jest to święte, jakże wzniosłe! A dzisiejsze sądy, rzekomo będące siedzibami sprawiedliwości, rażąco łamią wszelkie kodeksy sprawiedliwości, faworyzując własnych ludzi. Ludzie wykorzystują zawilosci prawa, aby uchronić swoich przyjaciół i krewnych przed należną karą. To żadna sprawiedliwość, jeśli szarga się ją podłością i małostkowością. Mędrzec Gautama głosił najwyższe znaczenie sprawiedliwego prawa.

Na owe sześć systemów filozofii składają się: *njaja*, *wajśeszika*, *sankhja*, *joga*, *purwa mimansa* i *uttara mimansa*. Filozofia *njaja* stanowi podstawę i samo technienie życia pozostałych systemów filozofii. Obejmuje ona szlachetne cnoty współczucia, harmonii i jedności oraz głosi, że tylko ludzie mogą cieszyć się błogością i wolnością.

Filozofia tego systemu opiera się na pewnych *pramanach* (podstawowych miarach), które ułatwiają zrozumienie niektórych prawd. *Pra* w słowie *pramana* znaczy „przed”, a *mana* – „miara.” Podstawowa miara jest niezbędna w ocenie jakości i ilości materii, wiedzy, ignorancji, mądrości itd. Filozofia *njaja* zaleca cztery rodzaje dowodów, które pozwalają zrozumieć istotę rzeczy. Te cztery dowody to: *pratjaksza pramana* (bezpośredni dowód), *anumana pramana* (wnioskowanie), *upamana pramana* (porównanie), *śabda pramana* (świadczenie oparte o dźwięk). Ten boski system *njaja*, korzystając z czterech sposobów dowodzenia, rozprasza wątpliwości i strach, który czai się w człowieku oraz pokazuje istnienie boskości. Odsłania on doskonałość ludzkości i pokazuje, jak człowiek może usłyszeć siebie.

Pramany

Filozofia *njaja* pokazuje zawodność dowodu opartego na bezpośrednim postrzeganiu za pomocą zmysłów, czyli na *pratjaksza pramanie*. Dowód dostarczany przez zmysły nie jest niezawodny. Oko, które widzi, ucho, które słyszy, język, który czuje smak i nos, który czuje zapach, potwierdzają prawdę do czasu, gdy te narządy są zdrowe. Schorowany język lub oko nie przekazuje prawdy. Język osoby chorującej na malarię odczuwa wszystko jako gorzkie, a osoba chora na żółtaczkę widzi wszystko zabarwione na żółto. Filozofia *njaja* zaleca *njaja mimansę*. Słowo *mimansa* wskazuje na ostateczność. Na przykład, *ghi* (klarowane masło) jest końcowym produktem mleka. Zsiadłe mleko po ubiciu daje masło, a to po przetopieniu stanowi *ghi*. Filozofia *njaja* ujawnia słabe punkty dowodu dostarczanego przez bezpośrednie postrzeganie. *Njaja mimansa* pokazuje, jak bardzo popłaca się głębokie badanie i dociekanie. W oparciu o dowód *niszkarsha* (esencja, końcowy produkt) unaocznia, jak głębokie badanie odkrywa ostateczną prawdę. Chociaż w mleku bezpośrednio nie widać zsiadłego mleka, masła ani *ghi*, one się w nim kryją i ujawniają się dopiero, gdy mleko zostanie poddane różnym procesom. *Njaja mimansa* głosi prawdę, że rzeczy ujawniają się, gdy zostaną odsłonięte w procesie właściwego badania i dociekania.

Anumana pramana opiera się na wnioskowaniu. Wnioski wyciąga się na podstawie rozumowania. Na przykład, z obecności żurawi na określonym obszarze wnosimy, że musi tam być też woda. Z obecności dymu ludzie wnioskuje o istnieniu ognia.

Upamana pramana, by wyjaśnić fakty, korzysta z porównań i metafor. Na przykład, stany: *pratibhasika* (widoczna, iluzoryczna rzeczywistość), *wjawaharika* (empiryczna rzeczywistość) i *paramarthika* (pozadoświadczalna rzeczywistość) wyjaśnia się przez porównanie tych trzech stanów do piany, fali i oceanu. Z oceanu *paramarthika* powstają fale *pratibhasika*, a z nich – piana *wjawaharika*. Chociaż fala i ocean jawią się w różnych postaciach, współdzielą wodę. Takich porównań używa się w tej filozofii w celu pokazania jedności w różnorodności.

Śabda pramana pokazuje obecność Boga w oparciu o świadectwo dźwięku. Filozofia *njaja* dowodzi obecności boskości mocno bazując na pierwotnym dźwięku *AUM*. Zgodnie z przedstawicielami tej filozofii, pierwotny dźwięk jest samym *brahmanem*, a doświadczyć go może tylko osoba, która przez medytację uspokoiła swój umysł. Mówi się:

*Można opanować całą wiedzę i w dyskusji pokonać
przeciwników,
Można być potężnym jak słoń i walczyć w bitwie do
zwycięstwa,
Można być władcą panującym w rozległym królestwie,
Można dawać prezenty ze złota i liczyć niezliczone
gwiazdy na niebie,
Można dotrzeć do księżycy i opanować najbardziej
zaawansowaną jogę,
Ale nie można osiągnąć najwyższego stanu równowagi
umysłu bez zapanowania nad zmysłami i skierowania
widzenia do wewnątrz.*

Śabda brahman

Śabda brahman posiada *ashtaiśwarję* (osiem aspektów bogactwa lub mocy): *śabda brahma maji, čaračara maji, wang maji, paratpara maji, nitjananda maji, maja maji, džjotir maji* i *śri maji* (dźwięk, ruchliwość i stałość, mowa, doskonałość, wieczna błogość, ułuda, światło i bogactwo). Dźwięk wywołuje odpowiedź. Większość z codziennych aktywności opiera się na świadectwie dźwięku. Dźwięk może wywołać smutek i uniesienie, nadzieję i załamanie. Śpiewanie (*sankirtana*) stanowi wysublimowaną harmonię i wznosi ludzi na wyżyny. Pewnego razu Narada udał się do *Mahawisznu* i powiedział: „Panie! Od czasu do czasu przychodzę po twój *darśan* (widzenie). Taką mam naturę. Gdybym chciał Cię znaleźć bezzwłocznie, gdzie mam cię szukać?” Na to Pan Wisznu odpowiedział: *Madbhakta jatra gajanti, tatra tiszthami, Narada* (Wszędzie gdzie moi wielbiciele wyśpiewują moją chwałę, tam się zatrzymuję, Narado). Wisznu nie powiedział, że stale będzie tam mieszkał, lecz że się tam dobrze usadowi. Tak wielką skuteczność ma *kirtana* (śpiewanie). Podczas gdy eksplozja bomby rozrywa nam bębunki uszne, śpiew sprawia, że serce nam rośnie. *Śabda pramana* jest równoznaczna z wedyjską *pramaną*. *Njaja* płynie niczym woda podskórna przez wszystkie cztery *pramany*. Zatem, koniecznie musimy słuchać świętych dźwięków. Filozofia *njaja* mówi: „Człowieku! Wypełniając codzienne zadania na doczesnym świecie, tęsknij do wizji prawdy (*satja darśana*) i w końcu odnajdź Go dzięki rozróżnianiu między tym co wieczne i tym co ulotne.”

Mowa i sumienie

Jak możecie ustalić istnienie prawdy? O jej obecności zaświadcza sumienie. Sumienie określa się jako wibrację życiowej *prany* (witalnego powietrza). *Wak* (mowa) powstaje z tych wibracji. Istnieje wyraźna różnica między mową zrodzoną z umysłu, a tą zrodzoną ze stanu wykraczającego poza umysł. Ta najwyższa mowa pochodząca z miejsca poza umysłem nazywa się wibracją, sumieniem i *bhur*. Sumienie przenika ciało i pochodzi z *suwaha*. Ta *suwaha* to nic innego jak *pradžña* (mądrość). W języku *Wed* *bhur* oznacza materializację (ciało), *bhuwa* – wibrację (sumienie), a *suwaha* – radiację, promieniowanie. *Rigweda* pochodzi z mowy, *Jadžurweda* – z umysłu, a *Samaweda* – z *prany*.

Mówi się, że *samagana* jest to najśłodsza harmonia dźwięków. Ponieważ *sama* pochodzi z *prany*, musimy używać jej bardzo ostrożnie. *Jadźurweda* jest składnicą duchowych formuł i jest ucieleśnieniem promienności. Opisuje ona Pana jako ucieleśnienie światła i kieruje na doświadczanie tego światła. *Rigweda* jest składnicą światła, *Jadźurweda* – rytuałów, a *Samaweda* ucieleśnia dźwięk. Te trzy *Wedy* są bardzo ważne dla światowego pokoju. *Wedy* pobudzają nas do recytowania lub śpiewania *mantr* o chwale Pana i sprawiania Mu przyjemności muzyką. Przyszły one na świat, aby pomóc człowiekowi połączyć się z Panem przez słuchanie i śpiewanie o Jego chwale. Pieśni mają większą moc niż słowa i wiersze. Zwykłym mówieniem nie chwycicie Pana za serce. O ile mowa jest nudna, śpiewanie jest wielce inspirujące. Pieśni mają najwyższą zdolność łączenia indywidualnej duszy z duszą absolutną. Filozofia *njaja* jest wzniosłą filozofią, która rozprasza wątpliwości i zachwyca ludzkie serce.

Nie ma większej wedyjskiej *sadhany* (praktyki duchowej) niż *sadhana* rozumienia sześciu systemów filozofii. Studiowanie tych systemów raduje serce, odsłania tajemnice wszechświata i wpaja najwyższą wiedzę. Dzisiejsi studenci, nie znając wzniosłej literatury Indii, wiodą krnąbrne życie. *Szaddarśana* zawiera w sobie samą esencję świętych pism, którą mędracy wyekstrahowali na drodze głębokich badań i dociekań.

10. *Wajśeszika daršana*

*Będąc najmniejszym wśród najmniejszych,
Stając się największym wśród największych,
Jaśniejąc jako wszechobecny świadek,
Brahman jest prakriti, a prakriti jest brahmanem*

Ucieleśnienia boskiej miłości!

Jeszcze przed początkiem historii obdarzeni mądrością wielcy wizjonerzy i mędrce przeszłości słyszeli głos boskości. Badali boski świat, analizowali i dociekali, po czym głosili temu światu wielkie mądrości, o których usłyszeli od boskiego głosu. Oni doświadczyli tego, co słyszeli.

Na wszechświat składają się materia (*padartha*) i duch (*parartha*). Jednak dopiero Panini zgłębił znaczenie słowa, odkrył tajemnice języka, zharmonizował liczne jego aspekty i przekazał ludzkości. Mędrzec Kanada natomiast badał naturę materii i rozpowszechnił zdobytą w ten sposób wiedzę na otaczający świat. *Wajśeszika* to filozoficzny system głoszony przez wizjonera Kanadę.

Założyciel *wajśesziki*, po głębokich studiach natury materii, oznajmił światu, że materia jest nietrwała, a duch – trwały. Wszystkie gałęzie wiedzy, jakie istnieją na świecie, pochodzą z *Wed*. Wieszcze starożytności, odkładając na bok studia w obszarze świeckiej wiedzy, która traktuje o rzeczach przelotnych i tymczasowych, poświęcali swoje życie studiom nieśmiertelnej nauki o boskości. Dzięki wyrzeczeniom i medytacji mogli postrzegać wielkie prawdy wieczności i dzielić się tą świętą wiedzą z innymi.

Wrodzona jedność

Świat materii poddany fizycznym badaniom jawi się nacechowany różnorodnością. Jednak wnikliwe poszukiwania wewnętrznej natury materii ujawniają jej wrodzoną wewnętrzną harmonię i boskość. Góry składają się ze skał, ziemia – z gliny, drzewa – z drewna, człowiek – z mięśni. Chociaż materia wydaje się mieć zróżnicowaną naturę, inną dla każdej substancji, cała w rzeczywistości jest przejawem pięciu żywiołów. Filozofia *wajśeszika* mówi ludziom, że różnorodność, jaka charakteryzuje świat materii, wynika z błędnego widzenia. Propagatorzy tej filozofii stwierdzili jedność *atmy*, która harmonizuje całą materię. *Wiśesza* (indywidualność, szczególność) to w istocie studiowanie różnic istniejących wśród atomów. *Wajśeszika* obnaża brak treści *wiśeszy*.

Filozofia *wajśeszika* bada świat atomów i wydobywa prawdę o materii. Propagatorzy tej filozofii udowadniają, że substancja nie ulega zmianom, lecz że zmieniają się tylko formy. Na przykład, rozbity dzban łączy się z ziemią i staje się gliną. Dzbanki i skały zmieniają się, ale materia pozostaje ta sama. Do różnych form możecie wlać srebro i otrzymać różne postaci srebra, takie jak kubek czy talerz, ale srebro jest to samo. W ten sposób dowodzi się ponad wszelką wątpliwość, że zmieniają się tylko postaci, ale substancja pozostaje niezmienna. Ludzie ci podobnie wywodzą wszystkie postaci dźwięków od pierwotnego dźwięku *AUM*. Dźwięków jest wiele, ale źródło jest to samo. Siedem nut instrumentu *harmonium* brzmi różnie, ale źródłem dźwięku jest to samo *AUM*.

Filozofia *wajśeszika* wreszcie stwierdza trwałość ducha, jak również materii. Ten system filozoficzny swoje wnioski opiera na faktach. Ujawnia równość mężczyzn i kobiet, utrzymując, że mężczyzna i kobieta mogą różnić się płcią, ale jako ludzie są jednym i tym samym. Dla prokreacji są jednakowo niezbędni.

Potrzeba harmonii

Filozofia *wajśeszika* przedkłada jedność i harmonię nad niezgodę. Co jest przyczyną opłakanego stanu dzisiejszego świata? Ludzkość tak nisko upadła z powodu wywoływania niezgody i wspierania różnic. Tak głęboki jej upadek wynikł z lekceważenia jedności ducha. Brak pokoju na świecie można powiązać z egoizmem człowieka. Człowiek wiele oczekuje od społeczeństwa, nie czyniąc do niego żadnego wkładu. Jak możecie oczekiwać czegoś dobrego od społeczeństwa bez robienia czegokolwiek dobrego dla niego? Gdy będziecie starać się o pokój i dobrobyt społeczeństwa, ono też będzie starało się o wasz spokój i dobrobyt. Filozofia *wajśeszika* twierdzi zdecydowanie, że to wy jesteście autorem bólu i przyjemności doświadczanych na tym świecie. Nie pytajcie świata, ile uczynił wkładu do waszej radości, lecz zapytajcie siebie jak wy przyczyniliście się do pomyślności społeczeństwa. Filozofia ta mówi o obowiązku, jaki mamy względem społeczeństwa. Tak więc, człowiek musi wiedzieć, jak jego postępowanie i czyny poprawiają pomyślność i dobrobyt ludzkości.

Atomy są wypełnione nieskończoną mocą. Filozofia *wajśeszika* nawołuje człowieka do nie zadowalania się samym wyglądem rzeczy, ale sięgania w głąb wewnętrznej natury substancji. Stanowi ona jasną lampę prawdy, która cały czas promieniuje boskością, definiując prawdę jako wieczną pozadoświadczalną rzeczywistość. Mówi: „Człowieku! Jesteśmy ptakami z tego samego gniazda, jesteśmy dziećmi tej samej matki, jesteśmy kwiatami tego samego krzewu, jesteśmy obywatelami tego samego kraju.” Dlaczego więc mielibyśmy żywić nienawiść? Po prawdzie, gdy nienawidzicie innych, nienawidzicie siebie. Ciało to klatka, w której zamknięta jest dusza. Klatka może służyć za mieszkanie ptaka, dopóki jest nieopierzony. Gdy urosną mu skrzydła, wyfrunie z klatki. Musimy szukać schronienia w ciele do czasu, aż nie osiągniemy atmicznego oświecenia. Gdy już urosną nam skrzydła atmicznej mądrości, porzucimy to gniazdo, rozwijając nieprzywiązanie.

Jesteśmy dziećmi tej samej matki – matki ziemi. Jesteśmy z gliny. Można się o tym przekonać z faktu, że w zaciśniętej ręczce nowo narodzonego dziecka znajduje się glina. Nawet po starannym oczyszczeniu dziecko po kilku godzinach odpoczynku znów ma tę glinę w dłoni. Dziecko, które jest z gliny, wraca do gliny w czasie śmierci. Z ziemi przychodzi i do ziemi wraca król i sługa, milioner i nędzarz. Z ziemi pochodzą nawet kamienie szlachetne – nie rosną na drzewach. Gdy zrozumiemy tę prawdę, będziemy mogli uważać się za dzieci matki ziemi.

Jesteśmy kwiatami na tym samym krzewie. Nasze umysły są kwiatami, które rosną na krzewie serca. Kwiaty mogą być różne, ale krzew jest ten sam. Jesteśmy dziećmi tej samej rasy. Wszyscy należymy do rasy ludzkości, a nie do rasy ptaków czy zwierząt. Ponieważ należymy do wspaniałej rasy ludzkości, musimy zachowywać się we wzniosły sposób. Jesteśmy falami zrodzonymi w oceanie *saććidanandy*. Skoro urodziliśmy się w tej samej rasie, powinniśmy promienić jednością ludzkości, nie żywiąc nienawiści do nikogo. Ten wielki system *wajśeszika* wspiera jedność ludzkości

i istnienie boskości oraz nawołuje nas do prowadzenia wzniosłego życia. Tak zwani propagatorzy współczesnej filozofii *wajśeszika* przekazują ludziom tylko wiedzę książkową, bez doświadczania szlachetnych zasad tego systemu w życiu codziennym. Dlatego ich nauczanie nie rozpała ludzkich serc. Prawdziwi propagatorzy *wajśesziki* są naprawdę rzadkością! Obdarzeni mądrością wieszczów Indii wykraczali poza dziedzinę świata fizycznego i wskazywali w obszar superumysłu. Dla nich, patrzących z gigantycznych wysokości tego superumysłu, wszystkie nasze doczesne osiągnięcia jawiły się marnymi. Ci propagatorzy tej filozofii skutecznie wyjaśnili subtelne znaczenia słów i substancji, które te słowa oznaczają. Ale niestety, dzisiaj nie ma właściwych i zadowalających językoznawczych wyjaśnień słów obecnie przez nas używanych. Angielskie słowo *walk* wymawiamy jak *wak*. Nie ma wyjaśnienia niemego *l* w tym słowie. Natomiast gramatyka Paniniego daje bardzo racjonalne i przekonujące wyjaśnienia słów i dźwięków.

Odróżniamy dobro od zła, mimo że w rzeczywistości na świecie nie ma niczego takiego jak dobro i zło. Dobro i zło są faktycznie sprawą czasu. Ale dopóki jesteśmy związani ułudą ciała, musimy znać różnicę między dobrem a złem.

Upadana i nimitta

Ponieważ człowiek postępuje bez rozróżniania, nieprzywiązanie stało się dla niego ciężarem. Ponieważ nie ma atmicznej wiedzy, ciało stało się dla niego ciężarem. Ponieważ brakuje mu miłości, umysł staje się dla niego ciężarem. Wszystkie problemy świata można wywieść z braku rozróżniania. Powinniśmy stosować rozróżnianie, by dowiedzieć się, czym jest *adhara* (podpora, podstawa), a czym *adheya* (to, co jest wspierane). Garniarz wytwarza dzbany, ale nie może tego robić bez gliny i wody. Zatem, glina i woda stanowią *upadana karanę* (materialną przyczynę). Garniarz, który robi dzbany jest tylko narzędziem, zatem jest *nimitta karaną* (instrumentalną, skutkującą przyczyną).

Podobnie, boskość jest przyczyną, a stworzenie – skutkiem. Ale dzisiaj niektórzy naukowcy nie wierzą w stwórcę i opierają się na samym stworzeniu. Szczycą się swoimi osiągnięciami i obnoszą z wiedzą. Na przykład, oświadczają, że potrafią zamienić wodę słoną w pitną przez proces destylacji. Ale metoda ta wymaga olbrzymich wydatków, liczonych w *krory* (dziesiątki milionów) rupii. Dalej, utrzymują, że mogą stworzyć wodę z połączenia wodoru i tlenu. Ci naukowcy, zapatrzeni w swoje osiągnięcia, ignorują Boga, który jest stwórcą wodoru i tlenu. Nie okazują Bogu wdzięczności za wszystko, co dla nich zrobił. Osobie, która podaje nam chusteczkę, gdy ta wypadnie nam z rąk, wyrażamy wdzięczność. Skoro jesteśmy wdzięczni ludziom za tak drobne dobre uczynki, o ileż bardziej wdzięczni powinniśmy być Bogu, który obdarzył ludzi życiem. Filozofia *wajśeszika* mówi o trwałości indywidualnej duszy, przyrody i materii, dla których Bóg jest *adhara*. Głosiciele tego systemu utrzymują, że wszechświat składa się z atomów, ale żadne dwa atomy nie są takie same. *Wiśesza* bazuje na różnicy między atomami. Ponieważ system ten opiera się na indywidualności atomów (*wiśesza*), nazywa się go *wajśesza*.

Przedstawiciele systemu *wajśeszika* podziwiali cudowne stworzenie Boga. Święty Purandara Dasa zachwycając się potęgą Pana powiedział: „Kto ubarwił papugę na zielono i pomalował jej dziób na czerwono? Kto pofarbował pawia nadając mu

wspaniale piękno?” Wszystko to wymownie świadczy o majestacie stwórcy wszechświata.

Człowiek odkrył atom i stworzył bombę atomową. Ale żyje w nieustannym strachu przed bronią, którą sam stworzył. Dlatego Churchill zauważył: „Człowiek poznał wszystko, ale nie poznał siebie.” Prahlada powiedział do Hiranjakaśipu: „Ojczy! W okamgnieniu podbiłeś wszystkie trzy światy. Ale nie pokonałeś świata zmysłowego i świata umysłu.”

Człowiek stał się niewolnikiem swoich zmysłów. Jest ich niewolnikiem od świtu do zmierzchu. Czy będąc obezwładniony przez zmysły, które znajdują się na zewnątrz niego, może liczyć na ujarzmienie narządów wewnętrznych – *manasu*, *buddhi*, *ćitty* i *ahankary* (umysłu, intelektu, pamięci i ego)? Mówi się: „Ktoś, kto ulega wewnętrznym wrogom, nie może liczyć na pokonanie swoich zewnętrznych wrogów.” Człowiek stał się ofiarą własnych zmysłów i jest narażony na cierpienie i smutki. Jednak nie zastanawia się nad przyczyną swojego nieszczęścia. Poddaje się przeznaczeniu i pociesza, że jest mu pisane cierpieć. Ale wiązanie wszystkiego z przeznaczeniem nie jest właściwe.

Nie ma niczego, czego człowiek nie mógłby osiągnąć swoim wysiłkiem. Zdecydowanym wysiłkiem może uwięzić powietrze w swojej dłoni, może podzielić niebo na kawałki i zachować je na własność, może wypić wodę wszystkich oceanów niczym tę w kubku, może trzymać ogień w dłoni. Osiągnięcie dowolnej rzeczy w życiu wymaga tylko szczerego wysiłku.

Dzisiaj człowiek uczynił z siebie człowieka kina (odwrócenie sylab w słowie *maniszin*, czyli mądry człowiek, daje „*szinnima*”, które brzmi podobnie jak ang. *cinema*, czyli kino). Wszystko, co robi, jest przesiąknięte sztucnością. Dlatego też stał się niewolnikiem zmysłów. Ktoś, kto powstrzymuje zmysły, jest prawdziwym człowiekiem. Ten, kto nie przemógł umysłu jest tylko człowiekiem z wyglądu. Prawdziwym człowiekiem może się nazwać dopiero wtedy, gdy w pełni zapanuje nad umysłem.

Filozoficzny system *wajśeszika* rozwikłuje tajemnice świata wewnętrznego i odsłania tajemnice zewnętrznego. Tak jak małe nasienie zawiera w sobie drzewo ze wszystkimi gałązkami, konarami, owocami i kwiatami, tak każdy atom zawiera w sobie całe stworzenie. Filozofia *wajśeszika* wyjaśnia, w jaki sposób makrokosmos zawiera się w mikrokosmosie.

11. Filozofia *sankhja*

*Jeśli ktoś wysoko wykształcony podda się zmysłom,
Jest gorszy niż człowiek martwy.
Kto potrafi zmierzyć moc zmysłów?
Wykształcenie powinno czynić cię szlachetnym.
Uczonym jest ten, kto wyszedł poza sferę zmysłów.
Taka osoba wykracza poza wszelki smutek.*

Uczniowie i studenci, ucieleśnienia boskiej miłości!

Nie jest właściwe, aby człowiek obdarzony wzniosłymi mocami zadowalał się samym doczesnym życiem. Filozofem jest ktoś, kto rozwinął *damę* (samokontrolę). Mędrcy starożytności, dostąpiwszy wizji Prawdy i dostroiwszy swoje życie do jej melodii, dzielili się swoją radością z otaczającymi ich ludźmi.

Filozofia *sankhja* nie akceptuje doktryn systemów *njaja* i *wajśeszika*. Zakłada, że świat jest harmonijnym złożeniem paradoksalnych dwoistości i wrodzonej harmonii świata. Założycielem filozofii *sankhja* był mędrzec Kapila, dlatego nazywa się ją też *kapala*. Zgodnie z tą filozofią, świat cechuje harmonia *sankhja* (liczb). Stąd też jej nazwa.

Prakriti i paramatma

Według systemu *sankhja*, *paramatma* kryje się w *prakriti* (świecie materialnym) tak jak oliwa kryje się w nasionach, ogień – w drzewie, a zapach w kwiatach. *Paramatma* jest przyczyną, a *prakriti* – skutkiem. System ten utrzymuje, że *prakriti* nie jest czymś oddzielnym od *paramatmy*. Jest niczym innym jak fizyczną postacią Pana. Do badania tajemnic wszechświata system *sankhja* używa tzw. *tattw* i zdolności rozróżniania między tym, co jest wieczne, a co ulotne.

System *sankhja* zakłada, że stworzenie nie może składać się tylko z jednego pierwiastka i że jest połączeniem dwóch składników, przyrody i Boga. Nie można klaskać jedną ręką – trzeba do tego dwóch rąk. Podobnie, *prakriti* i *paramatma* są niezbędne dla stworzenia – bez nich stworzenie jest czymś niemożliwym. Zatem, uznawanie *prakriti* za coś oddzielnego jest zwykłą głupotą. System *sankhja* utrzymuje, że boskość płynie wszędzie niczym woda podskórna.

Zgodnie z tym systemem świat składa się z elementarnych pierwiastków, tzw. *tattw* w liczbie 24. Są to: pięć narządów działania, pięć narządów postrzegania, pięć żywotnych powietrzy, pięć pierwotnych żywiołów (*tanmatr*, z których powstają grube żywioły) i cztery narządy wewnętrzne (*antarendrije*: *manas*, *buddhi*, *ćitta* i *ahankara*, czyli umysł, intelekt, świadomość i ego). Świat składa się z paradoksalnych dwoistości, takich jak powietrze i ogień, ogień i woda itd. To te dwoistości tworzą wszechświat. Mówi się, że *moksza* (wyzwolenie) nie jest odosobnieniem w lesie, lecz wyzbyciem się ułudy – *moksza* to *moha* (ułuda) – *kszaja* (zniszczenie). *Purusza* (kosmiczna osoba) w kontekście wymienionych 24 pierwiastków staje się 25-tym pierwiastkiem. Dogłębne dociekanie natury *prakriti* prowadzi do wniosku, że *paramatma* jest 26-tym pierwiastkiem i jest tożsama z *Íswarą* (Bogiem).

Purusza i Iśwara

Według systemu *sankhja* wszechświat jest harmonijnym związkiem *prakriti* i *puruszy*. *Dźiwa* (indywidualna dusza, osoba, która składa się z 24 pierwiastków) łączy się z 26-tym pierwiastkiem, czyli *paramatmą*. *Dźiwa*, jako oddzielona od *prakriti* i *puruszy*, powinna połączyć się z 26-tym pierwiastkiem, czyli *Iśwarą*. Zarówno *prakriti*, jak i *purusza* zawierają się w *dźiwie*.

*Dźiwa jest w ciele, a Pan w sercu.
Odgrywają swoje role i oddzielają się.
Istnieje kukielkarz, który kieruje przedstawieniem.
Lalki dobra i zła współistnieją w jednym.*

Jak można pojąć tę jedność, w której te dwie rzeczy mieszczą się w jednym? Dostrzeganie różnorodności w jedności jest rzeczą ludzką, ale dostrzeganie jedności w różnorodności jest boskie. Filozoficzny system *sankhja* głosi, że ludzkość to nic innego jak boska jedność.

*W ludzkim sercu znajduje się kalpataru (drzewo życzeń),
Ale wokół niego rozpleniły się liczne chwasty.
Wypleń chwasty, a drzewo to ukaże się.
Stanowi ono w istocie niebiańską krowę,
która spełnia wszystkie życzenia.*

Zarówno niebiańska krowa, jak i drzewo spełniające życzenia, znajdują się w człowieku. Ludzkość jest pomostem łączącym świat widzialny z niewidzialnym. Ponieważ człowiek jest usytuowany w środku pomiędzy tymi dwoma światami, nazywa się go *martja* (śmiertelnik). Nasze życie jest rezultatem niewidocznych skutków naszych działań.

Umysł człowieka stanowi tabliczkę, na której są zapisane nasze liczne minione życia. Głęboko w *citcie* (pamięci, umyśle) znajduje się *pradžña* (mądrość). Wszystkie zdarzenia zachodzące w *citcie* wiernie zapisuje *Ćitragupta* (jeden z pomocników boga Jamy). *Pradžña* jest radiacją, która w bezwładnym ciele uaktywnia *prana śakti* (siłę życiową). Człowiek jest harmonijnym połączeniem materializacji, wibracji i radiacji. Inaczej mówiąc, jest on jednością *dźiwy*, *prakriti* i *puruszatwy* (pierwiastka *puruszy*).

System *sankhja* uznaje, że *moksza* nie zstępuje na człowieka z wyższych sfer, ani nie wypływa z niższych. *Moksza* to *mohakszaja* (zniszczenie ułudy). Wyzwolenie to wyeliminowanie ignorancji. Człowiek pozostaje pod urokiem *mohy* dopóty, dopóki nie uświadomi sobie prawdy. Tkwiąc w złudnym przekonaniu, że jest ciałem, marnuje swoje życie w pogoni za cielesnymi przyjemnościami. System *sankhja* nawołuje człowieka, aby nie dawał się zwieść ciału. Stwierdza:

„Człowieku! Świat składa się z 24 *tattw*; *dźiwa* i *purusza* składają się z różnorodnych substancji. Człowiek nie jest w stanie zobaczyć prawdy, jeśli posiada te *tattwy*. Powinien wykroczyć poza nie. Dopiero wtedy osiągnie stan superumysłu, skąd może przeskakiwać z jednego umysłu na inny, dochodząc do nadumysłu.”

System *sankhja* twierdzi, że o ile człowiek nie zniszczy *prakriti drishti* (doczesnego widzenia) nie może mieć *paramatma drishti* (boskiego widzenia). System

ten pokazuje istnienie Jaźni – zamkniętej w ciele, lub nie. Prąd atmiczny jest odwieczną siłą, chociaż jest niewidoczny dla oka. Żarówka zapala się zaraz jak zostanie umieszczona w oprawce, gdyż prąd istnieje tam cały czas, mimo że jest niewidoczny dla oka. Był tam zarówno przed, jak i po umieszczeniu żarówki w oprawce. Podobnie, jak mówią filozofowie systemu *sankhja*, moc atmiczna jest obecna zarówno wewnątrz ciała, jak i na zewnątrz niego.

Któregoś dnia człowiek musi dojść do przeznaczonego mu celu. Święty Tjagaradża powiedział: „Ramo! Jakkolwiek wysoko lata ptak, gdy jest zmęczony, musi poszukać schronienia na drzewie. Podobnie, kiedyś człowiek musi znaleźć schronienie u stóp Pana.” W tym duchu *sankhja* nawołuje: „Człowieku! Skoro tak czy owak kiedyś musisz dojść do swojego przeznaczenia, czemu nie postarać się osiągnąć go jak najszybciej, zamiast opóźnić swój postęp?”

Jaką *sadhanę* (praktykę duchową) człowiek ma prowadzić? Nie musi podejmować żadnej innej *sadhany* niż rozwijanie w sobie ludzkiego usposobienia przez niszczenie demonicznej natury, by w końcu połączyć się z Bogiem. Filozofowie obstający przy *sankhji* mówią, że lekceważenie boskości przez człowieka jest jego cechą demoniczną. Aby zobaczyć ogień przykryty przez popiół nie trzeba wielkiego wysiłku. Gdy popiół zostanie zdmuchnięty, ogień w rozżarzonych węglach staje się widoczny dla oka. Morze ludzkiego serca jest pokryte kożuchem materialnych skłonności. Kożuch ten można usunąć tylko za pomocą *namasmarany* (recytacji imienia Pana). Dżajadewa powiedział, że na walkę z niekorzystnym wpływem wieku *kali* nie ma niczego potężniejszego niż *namasmarana*.

Przedstawiany system stwierdza, że nie urzeczywistnimy boskości, o ile nie pokonamy *prakriti*, która jest przesiąknięta *sankhjatattwą* (tj. *tattwami*). Święty Ram Das wyraził podobne odczucie: „Jeśli nie zrozumiesz 24 *marm* (ukrytych pierwiastków), znajdziesz się pod władaniem *maji* 25 *tattw*.” Do 26-tej *tattwy* (*Iśwary*) dotrzemy, jeśli w pełni zrozumiemy 25 *tattw*. Ponieważ owych 24 *tattw* nie można się pozbyć, filozofia *sankhja* każe nam utrzymywać je w ryzach przez przestrzeganie dyscypliny.

Znaczenie dyscypliny

Dni, noce i pory roku przestrzegają dyscypliny. Nie mogłoby być dni i nocy, gdyby w kosmosie nie panowała dyscyplina. Bez dni i nocy nie byłoby pór roku. Bez pór roku nie byłoby życia na ziemi. Zatem, przestrzeganie dyscypliny jest konieczne. Oto przykład pokazujący, jak szkodliwe jest naruszenie dyscypliny.

W Anglii był kiedyś handlarz mleka, który zwykł dostarczać czyste mleko. Ponieważ był prawym człowiekiem, uczciwie prowadził swój interes. Po latach ludzie, którzy kupowali mleko, zaczęli narzekać na jakość dostarczanego przez niego mleka, twierdząc że jest ono podrobione. Sędzia, zanim ogłosił wyrok, postanowił osobiście zbadać tę sprawę. Zjawił się w czasie, gdy dojono bydło i stwierdził, że dostarczało ono mleko o niestandardowej jakości. Wyciągnął stad wniosek, że handlarz nie fałszował mleka. Szukając dalej, odkrył że na skutek pewnych domowych problemów rolnik nie doił w ustalonym czasie, lecz tak jak mu wypadło. Ponieważ nie doił o określonej porze, bydło, które wcześniej dawało mleko o standardowej jakości, teraz nie zachowywało jej na skutek naruszenia dyscypliny. Sędzia uznał, że nawet bydło reagovalo na naruszenie dyscypliny.

Weźmy inny przykład – dyscypliny dotyczącej jedzenia. Pożywienie decyduje o naturze umysłu. Jeśli podczas jedzenia jesteście pod wpływem złych myśli, one też wpływają na pożywienie, które przyjmujecie, a później także na wasz umysł. Umysł rodzi się z tego, co spożywacie. Jakie pożywienie, taki umysł. Właśnie dlatego nasi przodkowie zalecali sattwiczne pożywienie. Grube składniki zjedzonego pożywienia stają się odchodami, subtelne tworzą mięśnie, a najsubtelniejsze stają się umysłem. Podobnie, gruba część wypitej wody staje się moczem, subtelna – krwią, a najsubtelniejsza – *praną* (energiją życiową). Woda niewątpliwie zawiera *pranę*, dlatego gdy ktoś zemdleje, schlapuje się mu nią twarz. Woda pozwala zemdlonemu odzyskać przytomność, dzięki zawartej w niej *pranie*.

Modlitwa przed jedzeniem

Do jedzenia powinniśmy przystępować z sattwicznym umysłem. Nasi przodkowie zalecali ofiarowanie pożywienia Bogu przed spożyciem. Takie pożywienie staje się *prasadem* (poświęconym pokarmem). Modlitwa usuwa z pożywienia zanieczyszczenia wywołane przez brak *patra śuddhi* (czystości naczyń), *padartha śuddhi* (czystości artykułów składowych) i *paka śuddhi* (czystości procesu przygotowania). Trzeba pozbyć się tych trzech nieczystości z pożywienia, gdyż czyste pożywienie przyczynia się do czystości umysłu. Nie da się zapewnić czystości procesu gotowania, gdyż nie wiemy, jakie myśli kłębią się w umyśle osoby, która przygotowuje posiłek. Nie możemy też być pewni *padartha śuddhi*, gdyż nie wiemy, czy zakupione przez nas produkty sprzedawca uzyskał w prawy sposób. Dlatego, aby te nieczystości nie wpłynęły na nasz umysł, przed jedzeniem koniecznie musimy pożywienie ofiarować Bogu w formie modlitwy. Stosowna modlitwa wygląda tak:

*Brahmarpanam brahma hawir
Brahmagnau brahmana hutam
Brahmajwa tena gantawjam
Brahmakarma samadhinaha.*

*Aham Wajśwanaro bhutwa
Praninam deham aśritaha
Pranapana samajuktam
Paćamjannam ćaturwidham.*

(Czynność ofiarowania jest Bogiem, ofiara jest Bogiem; przez Boga jest ona składana w ogniu Boga; Boga osiągnie ten, kto postrzeżga Go we wszystkich działaniach. Ja, czyli *brahman*, który mam postać *Wajśwanary*, staję się ogniem w ciałach żywych istot i, mieszając się z subtelnym oddechem, trawię pożywienie o czterech różnych konsystencjach.)

Ofiarowane w ten sposób pożywienie trawi *Wajśwanara* (Wszechobecny) w układzie trawiennym. Ponieważ Bóg jako *Wajśwanara* istnieje w postaci ognia, trawi pożywienie wraz z nieczystościami, dzięki czemu nie szkodzą one człowiekowi. Właśnie dlatego w internatach Sathya Sai praktykuje się recytowanie modlitwy *Brahmarpanam* przed posiłkami.

Ale niektórzy rodzice nie zachęcają swoich dzieci do przestrzegania świętych zasad ustanowionych przez naszych przodków. Podczas wakacji rozpieszczają swoje

dzieci, podając im posiłki przed telewizorem. Jednakże złe widoki i rzeczy pokazywane w telewizji mają szkodliwy wpływ na ich umysły, dlatego rodzice powinni wiernie przestrzegać dawnych tradycji. Zasady te mogą wydać się nieznaczące, ale są bardzo ważne. Kawałek drewna zaatakowany przez termity powinien zostać natychmiast zaimpregnowany, żeby całkowicie go nie zniszczyły. Wszelkie zło powinno zostać zdławione w zarodku, w przeciwnym razie później zaszkodzi.

Czystość prakriti

Wszystkie trzy systemy filozoficzne – *njaja*, *wajśeszika* i *sankhja* – w sposób jednoznaczny stwierdzają wiarę w istnienie Boga.

Wszechświat jest harmonijnym połączeniem *prakriti* i *paramatmy*. Ale człowiek w swojej ignorancji myśli, że *prakriti* go oszukuje. Jednak w istocie to wy oszukujecie *prakriti*. Błąd tkwi w umyśle człowieka, który przyjmuje fałszywe idee o *prakriti*. Człowiek nie może się zmienić, o ile nie zmieni się jego umysł. Dobry człowiek dobrze korzysta z daru otrzymanego od *prakriti*. Korzysta z darów edukacji i dóbr materialnych. Ale ta sama edukacja i bogactwa w rękach złego człowieka służą złym celom. Pięć żywiołów, pięć zmysłów, pięć żywotnych powietrzy to święte rzeczy, ale stają się nieczyste, gdy dostają się do ludzkiego systemu. Ludzki system składa się z *pañcza kosz* (pięciu powłok). Dlatego jest niezmiernie ważne, aby najpierw oczyścić siebie. Nieczystości nie znajdują się w *prakriti*, lecz w nas. Nie powinniśmy rozwijać grzesznych cech, takich jak egoizm, pompatyczność, zawiść itd. Zaraz jak wstąpią w nasz system, powinniśmy je wyrzucić – tak szybko, jak usuwamy kolec, który wbił się nam w ciało. Jeśli złych cech nie wykorzeni się w zarodku, później urosną do gigantycznych rozmiarów.

Aby pielęgnować dobre myśli i idee, powinniśmy czytać święte teksty. Wielu z was nie zna świętości i doskonałości rozmaitych systemów indyjskiej filozofii. Ich wyjątkowość zrozumiecie tylko po sumiennych studiach i dociekaniach.

Szaddarśana (sześć systemów filozofii) głosi filozofię jedności i harmonii, a nie niezgody i różnic. Wszyscy jesteśmy dziećmi tej samej Matki Ziemi; jesteśmy kwiatami tych samych krzewów; jesteśmy ptakami z tego samego gniazda; jesteśmy obywatelami tego samego narodu. Jeśli w ogóle widzimy różnice w *szaddarśanach*, są one niczym innym jak odbiciem naszego umysłu. Słońce widziane w poruszonej wodzie także zdaje się poruszone. W słońcu nie ma poruszenia, lecz to poruszona woda zakłóca odbicie. W innych widzimy siebie. Nasze własne wady i niedostatki sprawiają, że widzimy te cechy u innych. Tak więc, powinniśmy włożyć solidny wysiłek, aby rozwinąć szlachetne i czyste cechy, dzięki czemu staniemy się szlachetni.

Brahmawid brahmajwa bhawathi – kto pozna *brahmana* sam się nim staje.

12. Filozofia jogi

*Dobroczynność jest ozdobą ręki.
Prawda jest ozdobą gardła.
Święte pisma są ozdobą uszu.
Po co jakakolwiek inna ozdoba?
Czyny dokonane bez czystości umysłu nigdy nie
obdarzą aspiranta pokojem.
Prawdziwie wielkim jest ten, kto potrafi uspokoić
umysł i utrzymać go bez poruszeń i w czystości.*

Ucieleśnienia boskiej *atmy*!

Mędrcy starożytnych Indii nauczali i praktykowali *jogę* w jej ośmiu odmianach, którymi są: *jama*, *nijama*, *asana*, *pranajama*, *pratjahara*, *dharana*, *dhjana* i *samadhi*. Chociaż Indie są ojczyzną *jogi*, zyskuje ona popularność w innych krajach. Hindusi zaniedbali *jogę*, ulegając błędnemu rozumieniu, że jest ona przeznaczona dla mieszkańców lasów ubranych w szatę w kolorze ochry, którzy odżywiają się bulwami. Myślą, że praktykować *jogę* godni są tylko umartwiający się samotnicy. Błędnie uznają, że *joga* nie dotyczy zwykłego człowieka.

Człowiek, w swojej szalonej pogoni za bogactwem, stracił właściwe nawyki snu. Aby uśpić swój pełen zmartwień umysł, przymusza się do łykania pigułek nasennych i środków odurzających. Pigułki i lekarstwa dają się srodze we znaki jego zdrowiu, podnosząc ciśnienie krwi i powodując dolegliwości serca. Pośpiech i nienasycona żądza człowieka przyniosły ze sobą liczne choroby umysłowe.

Lecznicze możliwości *jogi*

Niektórzy intelektualisci zaczęli zastanawiać się, czy da się znaleźć środek zaradczy na stargane nerwy, umysły pełne zmartwień i schorowane ciała, ciała dotknięte przez wysokie ciśnienie krwi i choroby płuc. Profesor Carlton podjął badania w tym kierunku i oświadczył, że *jogaśastra* (tekst o *jodze*) Patańdzalego pokazuje niezawodny sposób na schorzenia współczesnego człowieka. Zainspirowani wynikami Carlтона Cane, profesor Uniwersytetu Hawajskiego, i inni, tacy jak Elliot, Shuton i Johnson, rozpoczęli badania nad *jogą*. Prof. Johnson początkowo wątpił w skuteczność *jogi*, ale z czasem zdał sobie sprawę z jej wielkich możliwości. Doszedł do wniosku, że klucz do problemu leży w zapanowaniu nad kapryсами umysłu. On i inni profesorowie stwierdzili ponadto, że praktykowanie *jogi* rozwija fizyczną i mentalną wytrzymałość i że ludzie mogą zaradzić swoim mentalnym przypadłościom bez wydawania złotówki. Profesorowie ci wykazali, że radość, jaką czerpie się z dwóch godzin niezakłóconego głębokiego snu, można osiągnąć z dwunastu minut ćwiczeń *jogi*.

Farmerzy i robotnicy w rozwiniętych krajach, takich jak Ameryka, Niemcy, Francja itd., tracą zdrowie, gorączkowo goniąc za większą produkcją kosztem snu. Stres i nadmierne obciążenie, zmartwienia i napięcia obecnego trybu życia oraz brak właściwego otoczenia niszczą zdrowie współczesnego człowieka. Na całym świecie widzimy wzrost liczby ludzi cierpiących na fizyczne i psychiczne dolegliwości. W więzieniu w Starym Mieście Meksyku przeprowadzono eksperyment na więźniach w

celu odkrycia przyczyny szybkiego wzrostu liczby pacjentów z chorobami psychicznymi. Po gruntownych badaniach stwierdzono, że problem wynikał nie ze złego odżywiania, lecz z napięć i obaw. Aby uwolnić więźniów od mentalnego napięcia, profesorowie kazali im prowadzić ćwiczenia *jogi*. Po krótkim czasie pacjenci wrócili do normalności. Dzięki praktykowaniu *jogi* nie tylko całkiem wyzdrowieli, ale stali się bardzo szczęśliwi. Ci, którzy uprawiali *jogę*, zaczęli stronić od lekarstw i używek, a nawet stymulantów, i wykazali żywe zainteresowanie zintensyfikowaniem ćwiczeń. Dzisiaj w Meksyku jest około czterech *lakhów* (setek tysięcy) uprawiających *jogę*.

Chociaż Indie są kolebką *jogi*, ludzie tutaj ignorują jej skuteczność, dlatego nie odnoszą z niej pożytku. Chociaż Dewaki była matką, która nosiła w swoim łonie Krisnę, to Jaśoda cieszyła się Jego towarzystwem jako przybrana matka. Siedząc pod drzewem Dewaki tak biadała nad swoim nieszczęściem:

*Nie było mi dane oglądać zdumiewającego czynu kiedy
to wyssałeś życie Putany, gdy ona karmiła cię piersią;
Nie było mi dane całować twojego cudownego brzuszka,
którego nie zmożły powrozy;
Dane mi było natomiast cierpieć bóle porodowe, gdy
przychodziłeś na świat;
Radosne pieśczenie ciebie przypadło Jaśodzie;
Chociaż byłam płodna, stałam się kobietą jałową;
Jaśoda, nie rodząc dziecka, stała się matką wielkiego syna.*

Dzisiaj nieszczęście Hindusów jest podobne do tego, którego doświadczyła Dewaki. Chociaż Indie są matką *jogi* i *szaddarśany*, to cudzoziemcy w swoich krajach rozwijają *jogę*, z czego czerpią ogromne korzyści. Hindusi zniżyli się do tak godnego pożałowania stanu, że *jogi* uczą się w obcych krajach. Nie przykładają się do korzystania z cudownych, świętych i wyjątkowych mądrości zawartych w świętych tekstach.

Mędrzec Patańdźali całe swoje życie poświęcił studiowaniu *jogi*. Oświadczył, że w życiu zdrowie jest najważniejsze. Utrzymawał, że dobry stan ciała zależy od dyscypliny. *Jogę* określił jako „przestrzeganie dyscypliny dla fizycznej, mentalnej i duchowej pomyślności.”

Dyscyplina i panowanie nad myślami

Na śreja nijamam wina (nie ma pomyślności bez dyscypliny). *Joga* narzuca pewną dyscyplinę (*nijama*), taką jak spożywanie umiarkowanej ilości, zrównoważonego i czystego pokarmu. Ale współczesny człowiek świadomie łamie jogiczną dyscyplinę, pozwalając sobie na pikantne i obfite posiłki zaspokajające zachłanność jego języka. Ignoruje starożytny nakaz przyjmowania pożywienia tak jak lekarstwa na chorobę głodu. Aby wyleczyć się z choroby, powinniśmy brać lekarstwo niezależnie czy jest ono smaczne, czy nie. Ale współczesny człowiek łamie tę dyscyplinę i odżywia się nadmiernie pikantnymi potrawami. Na przykład, Hindusi dla smaku przygotowują potrawy odrobiną tamaryndu, mimo że przyprawa ta jest szkodliwa dla zdrowia. Z tego powodu człowiek stał się ofiarą mentalnych słabości i

nadciśnienia. Nadciśnienie powoduje psychiczny niepokój i nerwowe napięcie. Chaos i zamęt, wstrząsy i rozruchy, jakie widzimy dzisiaj na świecie wynikają ze złego zdrowia. Niemiecki lekarz, Ritan, prowadził badania zachowania małp, aby określić korzyści wynikające z zachowywania ciszy. Stwierdził, że dzięki ciszy małpy ogromnie zyskały – polepszyła się ich inteligencja, pamięć i zdrowie psychiczne

Przeprowadzono także eksperyment z tępym uczniem, który zwykle na egzaminach otrzymywał słabe oceny. Mimo, że nie miał przekonania do skuteczności *jogi*, pod naciskiem nauczycieli zaczął ćwiczyć. Trzy miesiące ćwiczeń bardzo poprawiło jego inteligencję i pamięć, co pozwoliło mu zdać egzaminy z doskonałymi wynikami. *Joga* zmieniła samą mentalność ucznia. Chłopiec, który dotąd był nieokrzesany i nigdy nie używał grzecznościowych wyrażen typu „proszę,” „przepraszam” itp., zaczął zachowywać się jak dżentelmen. Jego siedemdziesięcioletni ojciec, widząc tę niezwykłą poprawę, także zaczął ćwiczyć *jogę*. On też uczynił bardzo znaczące postępy. Ćwiczeniom *jogi* powinna towarzyszyć dyscyplina. Poważnym błędem jest traktowanie *jogi* jako ćwiczeń fizycznych.

Joga poza ćwiczeniami fizycznymi obejmuje także ćwiczenia oddechowe. Te ostatnie znane są pod nazwami *pratjahara* i *pranajama*. *Pranajama* obejmuje trzy fazy: *puraka* (wdech), *kumbhaka* (wstrzymanie oddechu) i *rećaka* (wydech). W *pranajamie* bardzo ważne jest przestrzeganie czasu. Czas trwania wdechu, wstrzymania i wydechu powinien być taki sam. Całe ćwiczenie powinno przebiegać naturalnie, bez jakiegokolwiek wyężdżania. Wdychane powietrze przechodzi przez nerwy *idę*, *pingalę* i *suszumnę*. *Pranajamę* powinno się wykonywać szczególnie skrupulatnie, aby nie uszkodzić płuc i mózgu. Oddychanie powinno przebiegać bez wysiłku i dyszenia. Niektórzy chłopcy po biegu ciężko dyszą, ale dobry biegacz nawet po biegu nie dyszy. Tak jak podczas gotowania musimy zachować właściwe proporcje składników, tak samo wdech, wstrzymanie i wydech powinniśmy wykonywać we właściwych proporcjach.

Na całym świecie szerzy się systemy pseudo-jogiczne. Dzisiaj jako *jogę* afiszuje się wiele ćwiczeń fizycznych. Prawdziwa *joga* opiera się na *Joga sutrach* Patańdzalego i cechuje ją *njaja*, *wajśeszika* i *sankhja*. Prawdziwa *joga* przestrzega właściwych proporcji, co jest ważną cechą systemu *njaja*.

W systemie *jogi* widać także wpływ *wajśesziki*. Ten system filozoficzny postuluje, że świat składa się z atomów, ale każdy atom ma inną naturę. Utrzymuje też, że istnieje łączność między atomami. Na przykład, kamień rzucony do jeziora wywołuje ciąg fal, które biegną ku brzegom. Podobnie, myśl powstała w jeziorze umysłu wypływa i rozchodzi się ku brzegom umysłu. Dobre i złe myśli rodzące się w jeziorze umysłu mają wpływ nie tylko na umysł, ale także na ciało. Myśli decydują o dobru i złu w człowieku i to one składają się na umysł. Dlatego też *joga* przykładła wielką wagę do panowania nad myślami. *Jogaha citta-writti nirodhaka* (*joga* to panowanie nad biegiem myśli).

Aspekty *jogi*

Jama (panowanie nad wewnętrznymi zmysłami) jest ważnym aspektem *jogi*, podczas gdy *nijama* to dyscyplina. *Jama* oznacza powstrzymywanie zmysłów. Innym ważnym aspektem *jogi* jest *parigraha* (przyjmowanie). Wszystko, co przyjmujemy, powinniśmy brać od dobrych ludzi, gdyż ich myśli mają także swój na nas wpływ.

Wszystko, co robimy, powinniśmy robić w poczuciu oddania mocno osadzonego w wierze, że Pan jest wszędzie. W *Bhagawad Gicie* powiedziano: *Sarwatah pani, padam* (wszędzie Jego ręce, stopy). Gdy modlicie się do Boga: „Panie! Czy swoimi oczami nie widzisz moich trudności?” On reaguje tylko swoim dwojgiem oczu i te Jego dwoje oczu pojawiają się tam, gdzie wielbiciel wypowiada tę modlitwę. Gdy wielbiciel mówi: „Panie! Czy nie słyszysz moich modlitw?” Pan reaguje tylko swoim dwojgiem uszu i te dwoje uszu pojawiają się tam, gdzie wielbiciel wypowiada modlitwę. Na modlitwę: „Panie! Bądź ze mną i uwolnij mnie od tych trudności,” Pan reaguje i można usłyszeć Jego kroki. Pan przejawia się w różnoraki sposób, stosownie do modlitwy wielbiciela. W *Joga sutrach* Patańdzalego jest rozdział, który mówi o ofiarowaniu Panu różnych narządów. Jednak to, co współcześni wielbiciele robią to kpiny. Mówią: „Ofiaruję Ci moje oko, Panie!” Następnie dotykają kwiatem oka i rzucają go figurze. Dalej mówią: „Panie! Ofiaruję Ci moje ucho” i po dotknięciu ucha kwiatem rzucają kwiat figurze. Ludzie wykonują służbę tylko ustami, ale nie wcielają w życie tego, co mówią. Wymienione dwie modlitwy wymagają panowania nad okiem i uchem. Nawet kiedy Swami przemawia, ludzie nie przykładają właściwej uwagi Jego słowom. Ich oczy są skierowane na Swamiego, ale myślami są gdzie indziej. Dlatego powiedziano:

O uszy! Tak palicie się do słuchania wszelkiego jałowego gadania o innych. Dlaczego nie jesteście tak samo gotowe słuchać, gdy mówi się o świętych rzeczach? Dlaczego nie wypowiadacie „Śiwa, Śiwa, Śiwa,” co przyniosłoby wam ulgę w waszych smutkach? O umyśle! Czy nie wstyd ci za włączenie się po świecie? Słuchasz wszelkiego rodzaju bzdurnego gadania o filmach i ciągle jesteś niezadowolony. O oczy! Czy tak trudno wam zatrzymać wzrok na boskiej postaci? Często biegacie wokół niczym bezrobotny pies. Dlaczego, o umyśle, nawet przez chwilę nie kontemplujesz o stopach Pana?

Mamy dość cierpliwości, by stać w kolejkach do kina, ale brak nam jej na szczerą modlitwę w świątyni choćby przez godzinę. Ze świątyni wychodzimy tak szybko, jak tam weszliśmy. Wykazujemy się monumentalną cierpliwością w sprawach tymczasowych i ulotnych, a śpieszno nam w sprawach duchowych. Niezbędna jest kompletnie odwrotna postawa. Jest to *joga*. Ludzie powinni rozróżniać co jest dobre, a co złe. Niektórym ludziom światowe życie wydaje się czymś bardzo dobrym i czerpią z niego przyjemność. Taka przyjemność pochodząca z doczesnych aktywności jest chwilowa. *Santoszam* (zadowolenie) to *some* (ang. trochę) + *toszam* (sansk. przyjemność). Czerpicie chwilowe zadowolenie zaspokajając swój głód zjedzeniem w stołówce dwóch *śapati* (naleśników), ale po dwóch godzinach znów jesteście głodni. Przyjemność z tego rodzaju czynności nazywa się *santosza*, podczas gdy radość czerpana z duchowych aktywności jest *anandą* (błogością). O ile przyjemność pochodzi z głowy, błogość wypływa z duchowego serca. Głowa to siedlisko odpowiedzialności, a serce – prawości. Zatem serce i głowa są dla człowieka

jednakowo ważne. Myślcie o dobru i wykonujcie za pomocą rąk to wszystko dobre, o czym myśleliście. Esencją *Joga sutr* Patańdzalego jest harmonia trzech *H*: głowy (ang. *head*), serca (*heart*) i ręki (*hand*).

Joga sutry Patańdzalego uczą tej najwyższej cechy jedności. Jedność to nic innego jak harmonia serca, głowy i ręki. Jedność prowadzi do czystości, a czystość – do boskości. Gdy osiągniemy boskość, wszystko wygaśnie.

Cierpliwość i wytrwałość

Uczniowie i studenci powinni usilnie dążyć do celu, nie bacząc na stres, utrudnienia i problemy, które muszą przechodzić i pokonywać. Na początku trudno wam robić postępy, ale z czasem podróż do Boga stanie się dla was czymś naturalnym. Człowiek opanowuje chodzenie, mówienie, czytanie i pisanie po gorliwej praktyce. To właśnie dzięki praktyce możemy dojść do celu.

Myśleć, że *joga* jest tylko dla *joginów* i *sannjasinów* (ascetów), jest błędem. W rzeczy samej, każdy człowiek powinien praktykować *jogę*. Jeśli chcecie wieść spokojne życie, musicie prowadzić zdrowe życie. *Joga* pomoże wam wieść spokojne i zdrowe życie.

Innym ważnym aspektem *jogi* jest *dharana* (koncentracja). *Dharaną* nazywa się skupianie na jednym. Ramana Maharszi zwykł ćwiczyć ją przez skupianie wzroku na jednej gwiazdce na niebie, leżąc na ziemi. *Dharana* umożliwia *dhjanę* (medytację). Ludzie myślą, że praktykowanie koncentracji i medytacji jest bardzo trudne. Ćwiczenia, takie jak koncentracja, medytacja czy *pranajama*, są bardzo łatwe.

Wierzcie albo nie, ale Swami nigdy nie ćwiczył koncentracji, medytacji i *pranajamy*. Przez całe 67 lat mojego życia nigdy nie doświadczyłem zmęczenia czy zadyszki. Wszystkie moce mam w sobie. *Joga śakti* (moc *jogi*) jest potężna. Atmiczna moc jest tylko jedna. Pielęgnujcie poczucie atmicznej jedności. Nie dopuszczajcie do siebie złych uczuć, takich jak gniew, egoizm, zawiść itd., gdyż są to uczucia zwierzęce. Zawsze myślcie: „Jestem Bogiem, nie jestem zwierzęciem.” Jeśli będziecie z przekonaniem robić to codziennie, osiągniecie spokój umysłu. Ponieważ ciało jest świątynią Boga, musimy starannie o nie dbać. W domach mamy drzwi, aby umożliwić upoważnionym ludziom wchodzenie i wychodzenie. Ale jeśli pozwolicie każdemu wchodzić do domu, dom stanie się *sattrą* (*choultry*, przydrożny dom gościnny). Zatem, drzwi zmysłów trzeba używać do postrzegania dobra, czynienia dobra, widzenia dobra, słyszenia dobra i bycia dobrym.

Szczerym dociekaniem i badaniem, dzięki wysiłkom i próbom człowiek może stać się Bogiem. Nie powinniście niedoceniać sobie, myśląc że nigdy nie możecie stać się Bogiem. *Dajwam manusza rupina* (Bóg jest w ludzkiej postaci). Rozwińcie głęboką wiarę w to, że możecie stać się Bogiem. Bądźcie stali, wolni od wstrząsów i wahań.

Uczniowie i studenci, macie niezwykle szczęście, że mogliście uczestniczyć w tych letnich seminariach na temat kultury i duchowości Indii. Postarajcie się dobrze wykorzystać otrzymaną złotą okazję. *Joga* jest bardzo łatwa w praktykowaniu i nigdy nie wymaga nadwyreżania ani kosztów. Jologicznymi ćwiczeniami łatwo jest osiągać radość. Dzięki niej możecie cieszyć się darami zdrowia i błogości.

13. Filozofia *purwa mimansa*

*Trudno o towarzystwo ludzi szlachetnych;
Łatwo o towarzystwo niegodziwców.
Kamienie są dostępne powszechnie,
Ale trudno zdobyć cenny diament.*

Ucieleśnienia boskiej miłości!

Mędrcy starożytności prowadzili głębokie studia metafizyki i zdobytą mądrością dzielili się z innymi. Mędrzec Dżajmini poświęcił całe swoje życie studiowaniu *mimansy* i propagował ją w Indiach. Ponieważ ten system filozoficzny powstał przed *Wedami* i rozkwitał znacznie przed *uttara mimansą*, zaczęto go nazywać *purwa mimansa* (pierwsza, poprzednia teoria).

System ten głosi, że człowiek powinien postępować od *karma dźidźńasy*, przez *dharmę dźidźńasę* do *brahma dźidźńasy*. Mędrzec Dżajmini dogłębnie zbadał ten przedmiot, doświadczył go i przekazał światu *purwa mimansę*.

Karma, dharmę i brahma dźidźńasę

System *purwa mimansa* na początkowe etapy zaleca *karmę dźidźńasę*. Życie człowieka od rana do nocy wypełnia *karma*. *Karmę* stanowią wszystkie ludzkie działania, włącznie z wdychaniem, wydychaniem, obiegiem krwi itd. Wszechświat cały czas jest przesycony *karmą*. Mędrzec Dżajmini pięknie wyjaśnił idee trzech *dźidźńas* (dociekanie wiedzy) – *karma*, *dharmę* i *brahma dźidźńasę* – na przekonującym przykładzie przygotowywania dania *chutney* (*czatni*, rodzaj gęstego sosu). Zbieranie wszystkich składników, takich jak orzechy kokosowe, tamarind itd., i samo przyrządzanie potrawy stanowi *karmę dźidźńasę*. Próbowanie *chutney* to *dharmę dźidźńasę*. Uświadomienie sobie, że jakiś składnik, np. sól, jest w niewłaściwej proporcji i dodanie go, odpowiada *brahma dźidźńasę*. Przygotowanie i smakowanie potrawy jest odpowiednio *karmę* i *dharmę dźidźńasę*, zaś odkrywanie niedostatków potrawy i korygowanie ich – *brahma dźidźńasę*. Analogicznie, wykonywanie działań i niezwłoczne wcielanie nakazów świętych pism w czyn stanowi odpowiednio *karmę* i *dharmę dźidźńasę*, a odkrywanie niedostatków i poprawianie ich – *brahma dźidźńasę*. Prowadzenie ludzkiego życia w świecie zdominowanym przez pięć żywiołów to *karmę dźidźńasę*, zaś uświadomienie sobie, że takie życie jest pozbawione wiecznej radości (*śaśwatanandy*) związanej z doświadczaniem *brahmatattwy* (pierwiastka *brahmana*), oraz zaradzenie temu stanowi rzeczy to *brahma dźidźńasę*.

Mędrzec Dżajmini głosił system *purwa mimansa*, aby umożliwić zwykłym ludziom doświadczanie błogości *brahmana* w codziennym życiu. Życie współczesnego człowieka skupia się na świeckim świecie. Wierząc, że taki świat jest wszystkim, usilnie stara się on przeżywać tyle świeckiej radości, ile się da. Chociaż człowiek oddaje cześć bogom w liczbie trzech *krorów* (dziesiątków milionów), nie potrafi stłumić swoich głęboko w sercu osadzonych niepokojów. Ignorując moralne i duchowe zasady oraz wiodąc światowe życie, wystawia się na zawody i rozczarowania. Utożsamia się z ciałem, uznając je za wszystko, i nie przejmuje się odkrywaniem wewnętrznej obecności boskości.

Mężczyzna przedstawia się jako Ramajja, Krisznajja itp. opierając się na imieniu nadanym jego ciału (Rama, Kriszna). Gdy ludzie pytają czym jest, on przedstawia się, zależnie od swojego zawodu, jako prawnik, rolnik, biznesmen itp. Gdy dalej pyta się go kim jest, on może odpowiedzieć: Kanadyjczykiem, Hindusem itp. Tak więc, ludzie przedstawiają się pod względem imienia, zawodu i obywatelstwa, nie podając swojej prawdziwej tożsamości. Utożsamianie się z imieniem, zawodem i obywatelstwem jest błędne, gdyż te tożsamości nie są wieczne. Ludzie zmieniają nazwiska, zawody, a nawet obywatelstwa, dlatego błędem jest przypisywanie sobie tożsamości z zawodem, krajem itp. Zatem, odpowiedź na pytanie „Kim jesteś?” powinna brzmieć „Jestem *atmą*.” Ponieważ *atma* jest wieczną rzeczywistością, wykraczającą poza wszystkie czasy i wszystkie rzeczy, stanowi ona prawdziwą tożsamość człowieka. *Atma* jest *dehi*, podczas gdy ciało to *deha*; *atma* jest woźnicą, a ciało – rydwanem; *atma* jest właścicielem domu, a ciało – domem.

***Atma* jest panem ciała**

Utożsamianie się z domem, gdy jest się tylko jego mieszkańcem, jest czystą głupotą. To tak jakby utożsamiać się z samochodem, którym się kieruje. Tak jak ciało jest harmonijnym układem oczu, uszu, nóg, rąk itd., a nie tylko okiem, uchem czy ręką, tak *atma* jest harmonijnym bytem obejmującym cały wszechświat, włącznie z *manasem*, *buddhi* (umysłem, intelektem) itd. Faktycznie to *atma* uaktywnia zmysły i sprawia, że funkcjonują. Można to porównać do samochodu. Chociaż samochód ma różne części, takie jak kierownica, sprzęgło, hamulec itd., części te nie mogą funkcjonować same z siebie, jeśli nie ma kierowcy, który nimi operuje. Podobnie, w przypadku ludzkiego ciała *atma* jest kierowcą, który operuje zmysłami i innymi narządami. Kierowca stanowi życie samochodu, gdyż to on operuje różnymi jego częściami i sprawia, że samochód jedzie. Ciało jest *śiwam* (dobroczynne) dopóki mieszka w nim *atma*, a staje się *śawam* (trupem), gdy ona je opuści. Chociaż oczy, uszy i inne narządy dalej pozostają w ciele, nie funkcjonują, gdy *atma* opuści ciało. Dowodzi to tylko tego, że *atma* jest prawdziwym panem ciała. Poważne zgłębianie ludzkiej istoty pokazuje, że różne narządy ciała są jedynie narzędziami, a *atma* jest panem. *Atmę* tworzą: umysł, *buddhi* i *sanskara* (skłonności). Umysł nazywa się *manasem*, gdyż ma zdolność *manany* (pamiętania i refleksji).

Umysł działa dzięki mocy Jaźni. Intelekt, który posiada zdolność rozróżniania, jest także narzędziem Jaźni. Potrafi on rozróżniać, decydować i badać. *Sanskara*, która składa się ze skłonności, jakich nabywa się w tym życiu, tworzy fundament dla następnego życia. Skłonności są jak nasiona, które kiełkują później. Mówi się, że ostatnie myśli człowieka na łożu śmierci decydują o jego następnym życiu. Ostatnie myśli odpowiadają dominującym myślom w całym życiu. Jeśli chcemy myśleć o Panu w naszych ostatnich chwilach, musimy przygotować się na ten finalny etap, rozmyślając o Nim. Nasze własne zwyczaje w życiu decydują o tych końcowych myślach. Potwierdza to praktyczny przykład. Jeśli ktoś nawykł do obracania różańca palcami, palce powtarzają tę czynność mimowolnie, nawet gdy nie jest on tego świadomy. Podobnie, ludzie, którzy nawykli do zażywania tabaki, automatycznie unoszą palce do nosa.

Mówi się: *Śrejohi dźñanam abhjasat* (wiedzę nabywa się praktyką). Zarówno dobre jak i złe zwyczaje mocno utrwalają się w istocie ludzkiej. Dobre następne życie będziemy mieli tylko dzięki dobrym zwyczajom.

Życie Hindusa od narodzin do śmierci cechują oczyszczające akty. Jest ich wiele, od *namakarany* (obrzędka nadania dziecku imienia) do przebijania uszu. Mędrzec Dżajmini jasno wskazał ważniejsze akty oczyszczania, które człowiek musi wykonać. Nie możemy otrzymać stosownej odpłaty bez wykonania właściwych uczynków. Na przykład, kąpiemy się, aby oczyścić ciało; ale bez oczyszczenia umysłu oczyszczenie samego ciała nie wystarczy. Jak moglibyśmy oczyścić umysł, jeśli nie potrafimy oczyścić ciała? Był kiedyś leniwy „asceta,” który przyszedł do domu pewnej wykształconej kobiety po jałmużnę. Ponieważ był głodny, poprosił kobietę o coś do zjedzenia. Ona kazała mu wykapać się w pobliskiej rzece, a potem przyjść po pożywienie. Ale asceta był nie tylko leniwy, lecz także fałszywy i nie chciał kłopotać się kąpielą. W związku z tym powiedział: „Matko! dla takich ascetów jak ja samo imię Gowinda jest kąpielą.” Ponieważ kobieta była inteligentna, zaripostowała: „Gowinda jest też pokarmem,” po czym kazała mu odejść z imieniem Gowinda na ustach. Dzisiaj mamy takich leniwych ascetów w całym kraju. Ludzie ci sprofanowali całą *karma kandę* (część *Wed* poświęcona ceremoniom i ofiarom) ustanowioną w naszych świętych pismach.

Sadhaka (aspirant duchowy) koniecznie musi pielęgnować czystość umysłu. W tym celu mędrzy zalecali recytowanie boskiego imienia. Niektórzy ludzie utrzymują, że świat nie został stworzony przez Boga, lecz powstał w sposób naturalny. Ale jest to głupie tłumaczenie, gdyż nie ma skutku bez przyczyny. Tak jak do zrobienia girlandy z kwiatów za pomocą igły i nici potrzebny jest człowiek, tak samo ktoś jest potrzebny do połączenia materii i energii. Nawet gdy mamy pojemnik, oliwę i knot, powinien być też ktoś, by zapalić lampę, gdyż składniki te same nie mogą jej zapalić. Nie można zrobić naszyjnika bez złotnika, mimo dostępności złota i klejnotów. Nawet gdy chłopiec jest inteligentny, nie może poznać abecadła, o ile ktoś go nie nauczy. Chłopiec nie może nabyć wiedzy bez przewodnictwa nauczyciela. Ale prawdziwym *guru* jest ktoś, kto sam doświadczył tego, czego naucza.

Jak stłumić gniew

Duchowy aspirant nie powinien upadać na duchu, gdy jego umysł przyćmiewa ignorancja, gdyż ta jest przelotną chmurą. Słońce Jaźni zakrywa chmura ignorancji. Ta chmura pochodzi z Jaźni. Chociaż zrodzona z Jaźni, zakrywa Ją. Ale chmura ignorancji nie pozostaje tam na stałe. Odejdzie, ukazując słońce jaśniejące pełnią chwały. Zatem, kultywowanie cierpliwości najwyższej próby jest niezmiernie ważne dla *sadhaki*. *Purwa mimansa* uczy jak *sadhaka* powinien pokonywać przeszkody hamujące jego postępy. Radzi ludziom, aby myśleli o szczęściu w chwilach smutku, przez co odpędzą smutek. Podobnie, gdy *sadhakę* ogarnia ignorancja, powinien zacząć dociekania. W przypiływie gniewu nie działajcie, ani nie wypowiadajcie się natychmiast. Gdy zaczniecie dociekać źródła gniewu, stwierdzicie, że gniew opada. W chwilach gniewu należy wypić szklankę zimnej wody, lub usiąść, bądź popatrzeć w lustro. Gdy staniecie w obliczu konfliktu lub dotknie was smutek, usiądźcie w ciszy lub wybierzcie się na szybki spacer. Możecie też pójść do łazienki, odkręcić kran i próbować połączyć swój głos z odgłosem lejącej się wody. Zauważycie, że wasz

smutek odszedł w procesie harmonizowania waszego głosu z głosem wody z kranu. Istnieje wiele takich strategii tłumienia gniewu. Dzisiaj nie ma ludzi, którzy mogliby podsunąć te subtelne sposoby. Ale święty Dżajmini przedstawił wiele rozwiązań ludzkich problemów.

System *uttara mimansa* w pewnych aspektach przypomina *purwa mimansę*, ale generalnie oba systemy są sobie przeciwstawne. Tak jak północnego i południowego bieguna w świecie zjawiskowym nie da się sprowadzić w jedno miejsce, tak tych dwóch systemów nie da się zjednoczyć. Jeśli w ogóle miałyby się połączyć, może się to stać jedynie w Bogu.

Ardżuna nawiązał do tak przeciwnych biegunów, gdy Kriszna w roli ambasadora udał się na dwór Kaurawów. Powiedział: „Kriszno! Czy ci małostkowi Kaurawowie w ogóle mogą się z nami zjednoczyć? Czy północny biegun zejdzie się z południowym? Przygotujmy się na wojnę. Nie marnujmy czasu.”

Ten sam Ardżuna, który wcześniej palił się do walki, pierwszego dnia bitwy na Kurukszetrze znalazł się w innej trudnej sytuacji. Biadał tak: „Kriszno! Jak mogę zabijać moich przyjaciół, krewnych i nauczycieli? Oczy mi się płaczą. Wycofajmy się z bitwy. Nie zwlekajmy.” Przyczyną jego zakłopotania był umysł. Umysł jest przyczyną tak smutku, jak i radości, tak zysku, jak i straty, tak pochwały, jak i potępienia. Wyzwolenia nie można osiągnąć, jeśli nie pokona się umysłu. Święty Dżajmini powiedział, że nie można dojść do wyzwolenia dzięki samemu życiu w lesie. Oświadczył: „Nieszczęście przyjdzie do ciebie, nawet gdy ukryjesz się w gęstym lesie. Twoje ciało na pewno ulegnie zniszczeniu przez śmierć, nawet jeśli będziesz o nie dbał możliwie najlepiej.”

Przez dharmę do Boga

Najważniejszym obowiązkiem człowieka jest nabywanie atmicznej wiedzy. Musi on ochraniać *dharmę* (prawość). *Dharmo rakszati rakszitat* (*dharma* chroni tych, którzy chronią ją). Każdy musi wykonywać swoją *dharmę*. Gospodarz domu powinien trzymać się *grihastha-dharmy*, kawaler – *brahmaćarja-dharmy*, asceta – *sannjasa-dharmy*.

Należy wieść nie tylko życie prawe, ale też święte. Nie wystarczy, że zamkniecie oczy i będziecie powtarzać „Ram, Ram” bijąc się w boki. Wasza działalność powinna być przesycona boskością. Na wszystko co widzicie, patrzcie z boskimi odczuciami, wszystko co słyszycie, słuchajcie z boskimi uczuciami, wszystko co wykonujecie, róbcie z boskimi uczuciami. Róbcie wszystko dla przyjemności Pana.

Uczniowie i studenci, nie byłoby właściwe, gdybyście zapomnieli o wszystkim, coście w ostatnich dniach tutaj usłyszeli. To, co usłyszeliście i zobaczyliście, zaszczepecie w sercu i przemyślcie. Prawdziwą korzyść z uczestniczenia w tych letnich seminariach odniesiecie tylko wtedy, gdy zastosujecie w praktyce to, co usłyszeliście. Wtedy też doznacie spełnienia w tym życiu.

14. *Dharma* w kulturze Indii

Prawdziwy uczeń nie szuka przyjemności. Ktoś, kto szuka przyjemności, nie jest uczniem. Ktoś, kto szuka przyjemności, nie może być poszukiwaczem wiedzy. Uczeń powinien szukać wiedzy, a nigdy przyjemności.

*Najważniejszym obowiązkiem ucznia jest rozwijanie
wśród ludzi miłości do Pana,
Jego wzniosłym ideałem jest życie dla innych, a nie dla
siebie.
Jego samozadowolenie leży w bezinteresownym
ofiarowaniu się służbie człowiekowi.
Głupcze, na co zda się twoja uczoność,
Jeśli, pielęgnując w sercu niesplamioną miłość,
Nie pomagasz bliźniemu?*

Uczniowie, studenci, nauczyciele i patroni edukacji!

Wśród wszystkich narodów świata, naród Indii stoi na najsilniejszych fundamentach. Choć od czasu do czasu pojawiały się tu ogromne wyzwania i wrzenia, znajdowali się ludzie, którzy podejmowali te wyzwania w spokoju i z cierpliwością, zachowując ten wielki gmach Indii całym i zdrowym.

Monarchów, którzy panowali w Indiach, można zaliczyć do trzech kategorii: wspierający, umniejszający i przeciwni. Władcy, którzy sprzyjali kulturze Indii, przyczynili się w istotny sposób do jej piękna i chwały. Im przeciwni czynili wielkie wysiłki, aby zniszczyć kulturę Indii, ale ich przedsięwzięcia okazały się porażką. Przeciwni władcy, przyjmując postawę samozadowolenia i obojętności, znikli w otchłaniach czasu. Takie kategorie ludzi istniały kiedyś, istnieją dzisiaj i będą też istniały w przyszłości. Ale dzięki cierpliwości i wytrwałości mieszkańców, Indie poszły na spotkanie z historią, podjęły wyzwania czasu i wyszły z nich wzmocnione i zwycięskie.

Narody, które zdawały się być zbudowane na niewzruszonych fundamentach, rozpadły się wprost na naszych oczach. Taki jest los narodów, które pyszną się swoją fizyczną i umysłową potęgą.

Ale Indie, chociaż nieposiadające pieniędzy i potęgi takich narodów, oparły się spustoszeniom różnych okresów i zmiennym kolejom historii. Nasza kultura nawet dzisiaj stanowi ideał do naśladowania przez inne narody. Obcokrajowcy, którzy badali przyczyny przetrwania niezbrukanej kultury Indii, nie znaleźli wyjaśnienia tego fenomenu. To trzymanie się *dharmy* i dharmicznego życia przez mieszkańców sprawiają, że kultura Indii jest wieczna.

Nie ma słowa, które mogłoby w pełni oddać głębię i zakres znaczeń zawartych w słowie *dharma*. Słowa takie jak „prawe postępowanie i prawe życie” są tylko tłumaczeniami, które jednak nie oddają pierwotnego znaczenia. Tylko *dharma* jest równoważna *dharmie*. Wielu ludzi myli *dharmę* z religią. Ale „religia” nie niesie ogromnego znaczenia kryjącego się za słowem *dharma*. *Dharma* jest jak ocean, a religia jak jezioro. O ile zasięg i znaczenie religii ogranicza się do pewnej liczby ludzi

należących do określonego wyznania, to znaczenie i zastosowanie *dharmy* jest uniwersalne, wykraczające poza rasę i religię. *Dharma* należy do wszystkich.

Na Zachodzie powszechnie wierzy się, że każdy ma pewne prawa. W Indiach jest odwrotnie – Hindusi wierzą, że każdy ma do wykonania pewną *dharmę*. Ale prawa i *dharma* są powiązane. Gdy rodzice wywiązują się ze swej *dharmy*, rosną prawa ich dzieci; gdy dzieci wykonują swoją *dharmę*, rosną prawa rodziców. Podobnie, gdy nauczyciele wywiązują się ze swoich obowiązków, rosną prawa uczniów; gdy uczniowie właściwie wywiązują się ze swoich obowiązków, rosną prawa nauczycieli.

Dharma ucznia

Co jest zasadniczą *dharmą* ucznia? *Dharmę* ucznia stanowi szacunek do siebie, ufność w siebie, bezinteresowność i samodzielność. Współcześni uczniowie i studenci nie posiadają tych czterech cech. Uczniowie powinni przede wszystkim nabyć szacunek dla siebie, co z kolei pozwoli im rozwinąć poświęcenie. Tylko osoba, która poświęca się, jest z siebie zadowolona. Ponieważ utracili wszystkie te cztery cechy, straciła na wartości też edukacja, uczniowie i nauczyciele. Człowiek może cieszyć się wolnością i sprawiedliwością tylko wtedy, gdy pielęgnuje cechy harmonii, przystosowania się i poczucia atmicznej jedności. Uniwersalna miłość wypływa z atmicznej jedności. Ta miłość jest podstawą uniwersalnego braterstwa. Człowiek spełnia się przez doświadczanie tej nektarycznej miłości i przez dzielenie się nią z bliźnim. Tak więc, tylko dzięki tej miłości zajaśnieje w was boskość, pojawi się sattwiczna siła i uniwersalna harmonia oraz będzie możliwa boska jedność.

Edukacja na życie

Po co dzisiaj uczniowie starają się o przyjęcie na naukę do szkół i uczelni? Tylko po to, by później zarabiać na życie. Uczeń poświęca swoją energię i czas na zdobycie dyplomu, aby znaleźć zatrudnienie. Jaką wartość ma dyplom, jeśli nie pozwala posiadaczowi służyć społeczeństwu i narodowi? Dzisiaj uczeń zaraz po zdobyciu dyplomu staje w kolejce, aby zapisać się w urzędzie zatrudnienia. Próbuje też otrzymać paszport, który może pozwoli mu zaspokoić jego żądzę wzbogacenia się. Nęci go wyjazd za granicę, by tam zarobić pieniądze. Uczniowie i studenci powinni uświadomić sobie prawdę, że edukacja jest na życie, a nie na przeżycie. Ptaki i zwierzęta nie kształcą się na uniwersytetach, a jednak radzą sobie w życiu. Musimy zdobywać wykształcenie nie po to, by zarabiać pieniądze, ale po to, by zrozumieć sens życia.

Czy umiejętność czytania i pisania czyni kogoś uczonym?

Czy można stać się uczonym, zdobywając tytuły?

Czy można to nazwać wykształceniem, gdy nie wiąże się z mądrością i właściwym postępowaniem?

Nauka uczyniła wielkie postępy. Ale razem z nimi, niczym cień, nawet ignorancja uczyniła postępy.

Nasze widzenie jest dzisiaj wadliwe, gdyż widzimy tylko to, co jest na zewnątrz, a nie wewnątrz. Dla osoby, która patrzy tylko na zewnątrz, ocean jawi się

jako wzburzona masa, ale w głębi jest on całkiem spokojny. Dlatego człowiek nie powinien dawać się sterować przez to, co jest na zewnątrz. Na tym szerokim świecie musimy rozwinąć szerokie widzenie.

Wiedza, jaką otrzymujemy dzisiaj w placówkach oświatowych, jest nastawiona wyłącznie na informację. Nabywanie wiedzy można porównać do zbierania surowych materiałów. Zdobyta informacja powinna pozwolić wam wydobyć takie produkty jak szacunek do siebie, samodzielność, pewność siebie itd. Naszym obowiązkiem jest dostarczyć te produkty narodowi. Ale współczesny uczeń czy student zdaje egzaminy z przedmiotów, z których wiedza nie przydaje się ani jemu, ani jego przyjaciołom.

Nasiona duchowości wykiełkują w uczniach tylko wtedy, gdy porzucają egoizm. Dobrostan wszystkich nauk zależy od studiów w naukach o moralności i duchowości. Jakość wszystkich dziedzin wiedzy zależy od *widzi* (edukacji). Tylko dobra edukacja może transformować ludzi i zawody. Mówi się: „Gdy synowa jest ciemna, całe pokolenia będą ciemne.” Podobnie, gdy system edukacji staje się ciemny, wszystkie dziedziny działalności stają się ciemne. Ciemność, która dzisiaj cechuje instytucje edukacyjne, to ciemność samolubstwa.

Prawdziwa edukacja

Dzisiejsza edukacja powinna promieniować chwałą. Harmonię i jedność ludzkości może rozwijać tylko duchowa i moralna edukacja. Ale taka edukacja niemal zanikła na świecie. Brak duchowej edukacji jest przyczyną fermentów i rozruchów obecnych dzisiaj na świecie.

Dzisiaj Hindusi są nęceni ideą „wolności,” która cechuje zachodnią cywilizację. Wolność to nie rozpusta. Wolność to powściągliwość. Prawdziwą wolnością jest powstrzymanie umysłu i zmysłów. Lekkością oddanie się rzeczom tego świata nie jest wolnością. Indie zdobyły wolność polityczną, ale nie wolność ekonomiczną, moralną czy duchową. Ludzie muszą mieć ufność w siebie samych. Nie powinniście być zależni od innych. Powinniście polegać na sobie. Nazywamy to samowystarczalnością. Ale dzisiaj ufność w siebie zanikła, samowystarczalność podupadła, zadowolenie z siebie zostało wywiane. Dzisiaj uczniowie i studenci mają tylko wiedzę książkową. Są zupełnie pozbawieni wiedzy praktycznej. Współczesny student:

*Gorliwie studiuje matematykę, ale ignoruje arytmetykę;
Zna drogę do Ameryki, ale nie do świętego Kaśi;
Będąc mistrzem algebry, nie zna obszaru własnego domu.
Codziennie ćwiczy, ale z trudem siada w padmasanie.
Będąc mistrzem botaniki, nie zna zastosowań liścia bazylii.*

Tak więc, sama teoretyczna wiedza, bez praktyki, donikąd was nie zaprowadzi.

Uczniowie powinni posiadać duchowe pragnienia. Łatwo jest zdobyć pieniądze i materialne dobra, ale bogactwo i posiadłości powiększają naszą ignorancję. Jesteśmy jak ludzie, którzy ogradzają cierniste krzaki płotem z drzew owocowych. Nasza świecka nauka jest jak cierniste krzaki, które powinny zostać użyte do ochrony drzew owocowych duchowości.

Uczniowie, kochajcie i szanujcie innych tak jak chcielibyście być sami kochani i szanowani. Jak inni mieliby was szanować, gdybyście wy ich nie szanowali? Szacunek i grzeczność są obopólne, a nie jednostronne.

Nasi chłopcy recytują wedyjskie powiedzenie:

*Na karmana, na pradźaja dhanena
Tjagenajke amritattwamanasu.*

(Ani działaniem, ani potomstwem, ani bogactwem – tylko poświęceniem można osiągnąć nieśmiertelność.) W naszych uczniach nie ma ducha poświęcenia. Jeśli uczniowie w ogóle coś się tam poświęcają, to jest to ich charakter. Jaki jednak pożytek z życia, gdy straciecie charakter? Możecie poświęcić wszystko, nawet swoje życie, ale nie charakter. Mówi się, że charakter stanowi trzy czwarte życia. Faktycznie nasze prawdziwe życie to charakter.

Dzisiejsi uczniowie i studenci nabywają doczesnych umiejętności, aby cieszyć się światowym życiem i światowym szczęściem. Ludzie ci, kierując się samolubstwem, myślą tylko o rodzinie i o sobie. Chociaż czerpią wiele korzyści ze społeczeństwa, nie chcą nijak przynosić korzyści społeczeństwu, ignorując fakt, że szczęście ich rodziny i ich własne zależy od szczęścia społeczeństwa. Każdy wykształcony uczeń powinien oddawać się służbie na rzecz społeczeństwa. Tylko wtedy nabędziecie szacunku do siebie.

Kogo winić?

Nasz prorektor i nasz gość Śri Rami Reddy opowiadali wam o istniejącym systemie szkolnictwa i o licznych placówkach, jakie mamy w kraju. Mamy prawie dwieście uznanych uniwersytetów i tysiące gimnazjów. Co te instytucje robią? Co rok wypuszczają *lakhy* (setki tysięcy) absolwentów z dyplomem w ręku. Nasze instytucje edukacyjne stały się dzisiaj fabrykami produkującymi absolwentów. Instytucje te tylko powiększają obecną liczbę pięciu *krorów* (dziesiątków milionów) bezrobotnych. Rząd rwie się do tworzenia instytucji za instytucją. Ale niewiele zrobił, by umiejscowić szkolnictwo we właściwym środowisku. Przy braku zatrudnienia, bezrobotna młodzież zamieniła się w ekstremistów, porywaczy itp. To nie młodzież trzeba winić, lecz tylko rodziców i rząd. Rodzice pod wpływem ślepej miłości do dzieci bezrefleksyjnie przyjmują wszystko, co ich dzieci robią, nie próbując korygować ich zachowania. Ludzie ci stali się naśladowcami ojca Kaurawów, Dhritarasztry, który nigdy nie sprzeciwiał się nieprawym postępkom swoich dzieci. Ci rodzice, którzy idą w ślady Dhritarasztry, podzielą też jego los. Pod koniec swojego życia Dhritarasztra stanął w obliczu śmierci wszystkich swoich synów. Nie ostał się ani jeden, by odprawić mu ostatnie obrządki.

Dzisiaj rodzice dają nieograniczoną swobodę swoim dzieciom, co jest katastrofalne w skutkach. Jeśli dzieci nie kontroluje się od najwcześniejszych lat, później już nigdy nie można nad nimi zapanować. Teraz jesteście w złotym okresie waszego życia – nie roztrwońcie go. Ponieważ nikt nie myśli uczyć młodzieży o wspaniałej i chwalebnej kulturze Indii, sam podjąłem się tego zadania. Spróbujcie zrozumieć, jak święta i wzniosła jest ta kultura. Kultura Indii jest ucieleśnieniem wszelkiej doskonałości. Jest przesiąknięta *dharmą*.

Dharma jest nieskończona i ponadczasowa. Ludzie nieświadomi jej ogromnej wagi utożsamiają ją z religią. *Dharma* jest stała, wieczna i niezmienna. Letnie seminaria na temat kultury i duchowości organizujemy po to, by zaznajomić uczniów i studentów z duchem *dharmy*. Czym jest ta kultura? Czym jest ta duchowość? One też są niczym innym jak częścią *dharmy*. Tkanina jest niczym innym jak nićmi i bawełną i podobnie nici i bawełna kultury i duchowości stanowią część *dharmy*. Choć od początków historii wiele obcych ras, takich jak Persowie, Grecy, muzułmanie, Portugalczycy, Duńczycy i Anglicy, najeżdżało na Indie, nie zdołały one wzruszyć fundamentów kultury Indii. Fundamenty wielu kultur legły w gruzach, ale fundamenty kultury Indii trwają mocne, stałe i bezpieczne.

Powinniśmy dbać o to, by edukacja rozwijała szlachetne cechy, ale dzisiaj poświęcamy te cnoty, by zdobyć wykształcenie. Mówi się:

*Współczesna edukacja rozwija tylko spryt,
Nie wpaja nawet odrobiny cnoty.
Na co zda się dziesięć akrów jałowej ziemi?
Wystarczy mieć małą działkę żyznej ziemi.*

Szlachetne cechy musimy pielęgnować, aby ludzka wspaniałość rozkwitła. Musimy wieść życie przykładowego idealizmu. Ludzie powinni móc doceniać wasze dobre zachowanie i pełny cnót charakter. Jaki pożytek z wysokiego wykształcenia bez dobrego charakteru i zachowania. Wraz z pielęgnowaniem dobrego charakteru i zachowania powinniście też rozwijać cztery szlachetne cechy – ufność w siebie, szacunek do siebie, samowystarczalność i poświęcenie. Tylko wtedy wasze życie jako ludzkiej istoty będzie spełnione.

Uczniowie, przez wszystkie te piętnaście dni poznawaliście różne aspekty kultury Indii. Ale z samej wiedzy nie ma pożytku, jeśli nie zastosuje się jej w praktyce. Musicie zachować tę samą dyscyplinę i dobre zachowanie, którymi wykazaliście się tutaj, także gdy będziecie gdzie indziej.

Uczniowie usilnie dążą do zdobycia dobrych ocen, ale muszą jednocześnie starać się, by nie zasłużyć na uwagi za złe sprawowanie. Wartość ocen wzrośnie, jeśli nie będzie takich uwag. Najwyższą wagę musimy przypisywać pielęgnowaniu wzniosłych cnót. Rozwijaniu szlachetnych cech musimy poświęcać całą naszą energię, wszystkie siły i wszystko inne. Musimy oddawać cześć rodzicom i starszym. Musimy mocno wierzyć w naszą kulturę. Jeszcze ważniejsze jest to, by kulturę stosować w życiu.

Wartość cnót musimy zrozumieć przez ich praktykowanie, a nie teoretyzując. Ale dzisiaj uczniowie i studenci nie pielęgnują tych cech, lecz pozwalają ponieść się żądzom, co w końcu pociąga za sobą katastrofę. Zachłanność niesie wielkie niebezpieczeństwo. Jeśli chcąc otrzymać więcej mleka, rozetniecie krowie wymię, popełnicie głupi czyn. Jeśli rozetniecie brzuch złotej gęsi, która składa złote jaja, stracie te jaja na zawsze. Tak więc, dać się ponieść chciwości oznacza wielkie niebezpieczeństwo. Większe pragnienia niosą większe niebezpieczeństwa, mniejsze pragnienia niosą więcej szczęścia.

Wasz obowiązek

Musicie usilnie starać się o szacunek dla swojego kraju. Można to osiągnąć przez właściwe zachowanie się uczniów i nauczycieli. W głębi sumienia musimy zadawać sobie pytanie, czy pracujemy stosownie do otrzymywanego wynagrodzenia. Jeśli otrzymujemy większą pensję, a pracujemy mniej, zamieniamy się w zdrajców. Indie pożyczyły od innych krajów *krory* (dziesiątki milionów) rupii. Jak mamy spłacić ten dług, jeśli nie będziemy ciężko pracować? Zadowolenie z siebie będziemy mieli tylko wtedy, gdy będziemy ciężko pracować, stosownie do otrzymywanej płacy. Musimy mocno się przykładać, aby doświadczyć zadowolenia z siebie opartego o sumienną pracę.

Uczniowie i studenci powinni zdawać sobie sprawę z tego, że Indiami targają liczne polityczne i ekonomiczne konflikty. Ale powinni pamiętać, że dopóki się uczą, nie powinni włączać się do polityki. Jednak nie ma nic złego w zajmowaniu się polityką po zakończeniu nauki. Jeśli pracujecie dla dobra kraju, nie ma w tym nic złego. Ale gdy tkniecie się polityki będąc uczniem czy studentem, to tak jak gdybyście łapali się za ciernie. Niemniej, są tacy egoiści, którzy dla własnych samolubnych celów wciągają uczniów i studentów do polityki.

Musicie postanowić, że będziecie zachowywać kulturę Indii. Czym jest edukacja Bharatijów (Hindusów)? Zawiera się ona w radosnym poświecaniu siebie dla innych. Swoje obowiązki wypełniajcie z boskimi uczuciami. Będzie to dla was błogosławieństwem.

Czym jest duchowość? Jest to nic innego jak rozkwit miłości. O ile nauka jest dzieleniem miłości, duchowość jest poczuciem miłości (gra ang. słów: *split – spirit*). Tylko miłość zjednoczy całą ludzkość. Wtedy ludzkość nie będzie miała żadnych problemów.